RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

14 stron

Cena 10 zł.

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 25 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr. 112 (1321)

Nowa rezolucja Rady Bezpieczeństwa

Arabowie odpowiedzialni za wybuch bitwy o Haifę

LAKE SUCCESS, 24.4 (API). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, poświęconemu sprawie Palestyny, Stany Zjednoczone zażądały od Agencji Żydowskiej, Wysokiego Komitetu Arabskiego i W. Brytanii wyszczególnienia zarządzeń i kroków, jakie zostały podjęte, celem wprowadzenia w życie apelu Rady o zawieszeniu broni w Palestynie.

Delegat brytyjski, Aleksander Cadogan, opierając się na informacjach komisarza palestyńskiego Cunnighamama, stwierdził, **że Arabowie ponoszą winę za ostatnie wydarzenia w Haifie, przedostali się bowiem ostatnio do tego miasta, celem zaatakowania ludności żydowskiej.**

Zdaniem delegata brytyjskiego, przeprowadzenie bezpośrednich rokowań między Arabami i Żydami było niemożliwe.

Przewodniczący wydziału politycznego Agencji Żydowskiej, Shertok, mówiąc o apelu dotyczącym zawieszenia broni oświadczył, że 10 kwietnia Ben Gurion, w imieniu Agencji Żydowskiej poinformował Wysokiego Komisarza w Palestynie, że z **chwilą, gdy Arabowie zaprzestaną walki, Żydzi natychmiast uczynią to samo.** Jednakże do 19 kwietnia nie otrzymano żadnej odpowiedzi od Wysokiego Komisarza, kiedy i czy w ogóle druga strona zaprzestanie ataków Shertok podkreślił, że przeciwnie, ataki arabskie trwały nadal bez żadnej przerwy.

Stany Zjednoczone przedłożyły Radzie Bezpieczeństwa nową rezolucję, domagającą się utworzenia komisji, której zadaniem byłoby udzielanie pomocy Radzie w prowadzeniu w życie rezolucji, dotyczącej zawieszenia broni. Uczestnicy jej nadsyłaliby przewodniczącemu sprawozdania o sytuacji w ciągu 48 godzin. Urzędnikami komisji byliby konsulowie reprezentujący w Palestynie Stany Zjedn., Francję i Belgię. ZSRR nie posiada przedstawiciela konsularnego w tym kraju.

Aleksander Parodi, przedstawiciel Francji, poparł rezolucję amerykańską, stwierdzając jednakże, że termin 48 godzin jest za krótki, by konsulowie mogli przeprowadzić jakąkolwiek akcję. Delegat Ukrainy, Tarasenko, wyraził przekonanie, że **nowa propozycja amerykańska jest jedynie zamaskowaną próbą uniemożliwienia realizacji zawieszenia broni i ma na celu zmuszenie ONZ do przyjęcia planu powiernictwa.**

Andrzej Gromyko, przedstawiciel ZSRR, sprzeciwił się utworzeniu proponowanej przez Stany Zjednoczone komisji podkreślając, że jej projektowani członkowie reprezentują państwa kolonialne.

Kwestia zawieszenia broni może być załatwiona jedynie wówczas, gdy położy się kres machinacjom prowadzonym stale w ONZ Delegacja radziecka popiera projekt zawieszenia broni w Palestynie, lecz musi to być zawieszenie broni, opierające się na istotnych faktach i istotnym stanie rzeczy.

Po dyskusji Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 8 głosami przy 3 wstrzymujących się od głosu, następujący tekst rezolucji amerykańskiej:

„Powołując się na swą rezolucję z 17. IV., wzywającą wszystkie strony zainteresowane do podporządkowania się specjalnym warunkom zawieszenia broni w Palestynie, Rada Bezpieczeństwa powołuje komisję zawieszenia broni dla Palestyny, składającą się z przedstawicieli tych państw, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa, które posiadają urzędy konsularne w Palestynie". W rezolucji dodaje się, że tak jak to podkreślił delegat Syrii, rząd jego nie wyznaczy swych delegatów do komisji.

Rada domaga się, by komisja złożyła raport ze swej działalności i rozwoju sytuacji w terminie 4-dniowym, a następnie by systematycznie informowała Radę o swych poczynaniach i sytuacji.

Stanowisko Wielkiej Brytanii

NOWY JORK, 24.4 (PAP) W czasie piątkowej dyskusji, toczącej się w komisji politycznej Nadzwyczajnego Zgromadzenia ONZ, zabrał głos brytyjski minister kolonii Creech Jones.

Zapowiedział on, że Wielka Brytania zrzeka się nieodwołalnie mandatu z dniem 15 maja, zaś do 1-go sierpnia wycofa wszystkie swoje wojska z Palestyny. **Creech Jones wyraził pogląd, że z chwilą zakończenia mandatu sytuacja w Palestynie ulegnie dalszemu pogorszeniu i należy liczyć się wręcz z anarchią.**

Brytyjski minister wystąpił z niedwuznacznymi zarzutami pod adresem ONZ, przypominając, że komisja tej Organizacji nie skorzystała z brytyjskich propozycji omówienia różnych zagadnień finansowych i gospodarczych.

Exodus 40 tysięcy Arabów z Haify

JEROZOLIMA, 24.4 (PAP) Rzecznik Agencji Żydowskiej w Jerozolimie zakomunikował, że około **40 tysięcy Arabów przygotowuje się do opuszczenia Haify.**

Dzień polskich lasów

Zniszczone przez okupanta niemieckiego lasy polskie domagają się ochrony i odbudowy. W dniu 24 b.m. rozpoczęliśmy w całym kraju wielką społeczną akcję zmierzającą do powiększenia zalesienia. Akcja będzie trwała przez cały maj. Zdjęcie nasze przedstawia las górski w okolicy Beskidu śląskiego.

Londyn przygnębiony nową „pomocą" USA dla Iraku

LONDYN, 24.4 (API). Podczas, gdy sprawa ratyfikowania traktatu anglo-irańskiego pozostaje w zawieszeniu — Stany Zjedn. nie tracą czasu, by uzależnić od siebie gospodarczo i politycznie Irak.

Wg. ostatnich wiadomości, USA zaproponowały Irakowi interwencję na jego korzyść w Banku Międzynarodowym, celem przyznania pożyczki w wys. 300 milionów dolarów. Tygodnik londyński „Tribune" stwierdza, że rząd Stanów Zjedn. postawił warunki udzielenia tej pożyczki, a mianowicie utworzenie „organizacji produkcji", która byłaby kontrolowana przez Amerykanów i zaopatrywana wyłącznie w sprzęt amerykański.

Plan ten podobno został przedstawiony min. Bevinowi, który go obecnie rozpatruje.

W Londynie wiadomość ta wywołała ogromne przygnębienie. „Pomoc" amerykańska dla Iraku oznacza bowiem wprowadzenie hegemonii amerykańskiej w tym kraju i całkowite wyparcie zeń wpływów angielskich.

Komuniści zdobyli 130 mandatów we Włoszech

Zgodnie z ostatnimi oficjalnymi obliczeniami przynajmniej 130 miejsc na ogólną ilość 182 posiadanych przez Front Ludowy, przechodzi do komunistów, a 52 przypadnie na socjalistów Nenniego i inne mniejsze partie lewicowe wchodzące w skład frontu.

Główni przywódcy polityczni utrzymali swe miejsca w ogólnej klasyfikacji, a więc Palmiro Togliatti, Pietro Nenni, De Gasperi, przywódca rozłamowej grupy socjalistów Saragat. Zatrzymuje swe miejsce również Rudolpho Pacciardi — przywódca partii republikańskiej.

Wśród tych, którzy stracili swe miejsca, znajduje się Guglielmo Giannini, leader partii faszystowskiej „szarego człowieka".

Śnieg i mróz na Ukrainie

MOSKWA, 24.4. (SAP). Radio Moskwa donosi, że fala zimna spływa z obszarów wschodnich ZSRR na tereny Ukrainy, Kubania i Krymu. Temperatura na tych obszarach w ciągu doby opadła do 10, a miejscami nawet do 15 stopni poniżej zera. Zanotowano w szeregu miejscowości opady śnieżne.

Bilans denazyfikacji w strefie radzieckiej

BERLIN, 24.4 (PAP). W wyniku akcji denazyfikacyjnej w strefie radzieckiej Niemiec 520 tys aktywistów hitlerowskich zostało usuniętych ze stanowisk kierowniczych, przez co aparat administracyjny i gospodarczy został dokładnie oczyszczony. Zgodnie z rozkazem marszałka Sokołowskiego z dnia 10 marca akcja denazyfikacyjna została przeprowadzona całkowicie, dzięki czemu strefa radziecka, jako pierwsza z czterech stref okupacyjnych, wypełniła warunki układu moskiewskiego w sprawie denazyfikacji Niemiec.

Prace denazyfikacyjne podjęto niezwłocznie po zakończeniu wojny, usuwając faszystów z wszystkich dziedzin życia publicznego i werbując na ich miejsce młode siły antyfaszystowskie.

Depesza z życzeniami dla Nenniego pretekstem...

Nagonka przeciw lewicy w Labour Party

LONDYN, 24.4 (BS). Nagonka przeciwko lewicowym posłom labourzystowskim trwa w dalszym ciągu. Kierownictwo Partii Pracy wciąż jeszcze zastanawia się nad tym, jakich środków należy użyć, ażeby uniemożliwić w przyszłości akty w rodzaju wysłania depeszy do Nenni'ego z życzeniami „nie licującymi się z członkostwem w Partii, które wymaga podporządkowania się dyscyplinie, szczególnie w sytuacji obecnej".

Rzecz jasna, depesza rebeliantów do Nenni'ego jest tylko pretekstem. W gruncie rzeczy przywódcy partyjni dawno już szukają okazji, ażeby wyeliminować wszystkich „krnąbrnych" posłów, którzy przysporzyli im dużo kłopotów w ostatnim czasie. Szczególnie troszczy się o to minister Bevin, któremu lewicowi posłowie socjalistyczni niejednokrotnie „podstawiali nogę" w dziedzinie polityki zagranicznej.

Egzekutywa Partii uczyniła szereg posunięć w celu „rozbicia jedności" rebeliantów, ale niestety nie dało to pożądanych wyników. Większość sygnatariuszy depeszy do Nenni'ego w dalszym ciągu solidaryzuje się ze swymi przywódcami i podkreśla, że **gotowa jest wraz z nimi ponieść wszelkie konsekwencje swego kroku.**

Rebelianci w swej obronie wykorzystują niezwykle ciekawy argument natury prawnej. Okazuje się, **że brytyjska Partia Pracy dotychczas nie zerwała oficjalnie stosunków z włoską partią socjalistyczną Nenni'ego.** Toteż rebelianci twierdzą, że mieli oni prawo wysłania życzeń do partii, uznanej oficjalnie przez Partię Pracy.

Koła polityczne Londynu z wielkim zainteresowaniem śledzą, rozwój wypadków w łonie Partii Pracy. Głos w tej sprawie zabierają nawet oficjalne organy konserwatywne, które **podżegają egzekutywę Partii Pracy do surowego ukarania rebeliantów.** Rzecz oczywista, konserwatyści nie ukrywają przytem swego zadowolenia z tego, że **W PARTII LABOURZYSTOWSKIEJ ZANOSI SIĘ NA POWAŻNY ROZŁAM.**

Kierownictwo labourzystowskie, zdając sobie sprawę, że zbyt ostre środki, zastosowane przeciwko rebeliantom, mogłyby wywołać niepożądane wrażenie, zarówno w szeregach partii, jak i w całym społeczeństwie brytyjskim, wykazuje pewne oznaki tego, że **chętnie wycofałoby się ono z nieprzejednanego stanowiska wobec rebeliantów, zajętego przedtem.**

Na zmianę stanowiska egzekutywy w dużym stopniu wpłynęło to, że wielu posłów labourzystowskich, którzy nie podpisywali telegramu do Nenni'ego **wystąpiło z silną krytyką posunięć przywódców labourzystowskich w stosunku do rebeliantów, grożąc własnym ustąpieniem z Partii w razie wykluczenia z niej sygnatariuszy depeszy.**

W wyniku tego, część przywódców Partii Pracy skłania się ku temu, ażeby zastosować przeciwko posłom lewicowym „środki kompromisowe" mające głównie na celu uniemożliwienie podobnych wypadków w przyszłości.

Obserwatorzy polityczni uważają, **że wszystko to w gruncie rzeczy wzmacnia pozycje „krnąbrnych" posłów, którzy prawdopodobnie nie ustąpią wobec tego i będą prowadzili w dalszym ciągu „politykę destrukcyjną" w łonie Partii Pracy.**

Pogrzeb Wincentego Pstrowskiego

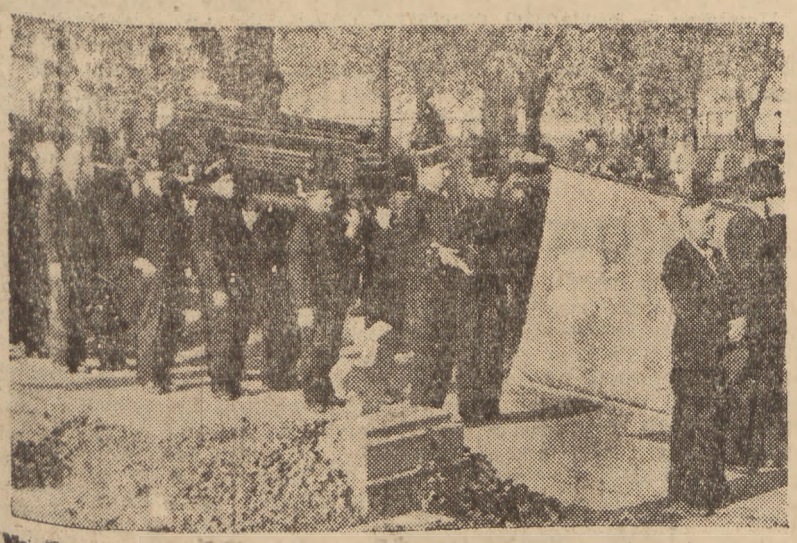

Na barkach towarzyszy pracy odbył ostatnią drogę Wincenty Pstrowski, inicjator współzawodnictwa pracy. — (Foto API)

na widowni **MIĘDZYNARODOWEJ**

W USA po wyborach włoskich

(rz) Reakcję włoskiej opinii publicznej na rezultaty wyborów znamy już. W imieniu Frontu Demokratyczno-Ludowego wypowiedział się Togliatti podkreślając, iż rezultatów tych nie można uważać za wyraz nieskrępowanej woli narodu włoskiego, jak również stwierdzając, że mimo niewybrednej i nie przebierającej w środkach kampanii przeciwko Frontowi, lewica utrzymała swe pozycje a nawet je wzmocniła zdobywając zwolenników w wielu okręgach, uważanych za domenę prawicy. Przewodniczący włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio komentując wybory, stwierdził, że bez udziału przedstawicieli klasy robotniczej i wbrew jej postulatom nie można rządzić krajem. De Gasperi pośpieszył jednak już nazajutrz, po wyborach z zapewnieniem, iż nie zamierza ani zaprosić do udziału w rządzie przedstawicieli Frontu Demokratycznego ani też zmienić swej dotychczasowej polityki. To też niewątpliwie ciekawa jest ocena wyników wyborów ze strony prasy i polityków amerykańskich.

Prezydent Truman oczywiście pompatycznie stwierdził, że „wybory zadokumentowały siłę i żywotność włoskiej demokracji i zdecydowanie narodu włoskiego do zachowania i obrony swej wolności". Prasa amerykańska jednak, przed którą Truman złożył swe oświadczenie, zdezawuowała je natychmiast. Wachlarz poglądów jest dość rozmaity. Oto niektóre bardziej szczere wyznania:

„New York Times" oświadcza wręcz, że „rezultat wyborów jest sukcesem polityki USA i planu Marshalla". „New York Herald Tribune" widzi w wyborach „rzeczywistą moc planu Marshalla". Organ przemysłu „Journal of Commerce" wyraża... żal, że wybory nie przyniosły uzasadnienia dla programu zwiększenia zbrojeń, i podkreśla, iż wskutek tego nadal małe są szanse... ożywienia w przemyśle. „Washington Post" nie ujawniając ile, podkreśla jedynie, że udział Stanów Zjednoczonych w wyborach był „dość znaczny". Cytowany już „New York Times" cieszy się, iż wybory kładą kres twierdzeniom, jakoby Stany Zjednoczone były za granicą niepopularne. „Zwycięstwo" chadecji — zdaniem tego pisma — „powinno natchnąć obywateli amerykańskich większą wiarą w wartość zasad polityki Departamentu Stanu".

Rozmyślnie wyraz „zwycięstwo" wzięliśmy w cudzysłów. Jeżeli bowiem ktoś sądził, że prasa amerykańska radzi swemu rządowi spocząć teraz na laurach i pozostawić de Gasperiego swemu losowi, sam na sam z planem Marshalla, to się myli. Radość „zwycięstwa" zatruwa fakt, iż lewica włoska zachowała swe pozycje, i „de Gasperi musi mieć się stale na baczności". Tych 8 milionów Włochów, którzy głosowali na Front Demokratyczny „New York Herald Tribune" zupełnie słusznie uważa za element zdecydowany, najbardziej świadomy i konsekwentny. Togliatti i Nenni mają — twierdzi pismo — „potężne podstawy dla prowadzenia nadal skutecznej walki z rządem". Tak więc „Journal of Commerce", któremu jak widać spać nie daje troska o zyski amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, pisze, że „groźba wojny domowej we Włoszech istnieje nadal i los demokracji włoskiej wciąż jeszcze waży się na szali". Oznacza to, że „program zbrojeń nie może ulec najmniejszym nawet ograniczeniom".

Przypomnieć trzeba dla całości, że zadowolenie z wyniku wyborów wyrazili już Churchill, de Gaulle, Schumacher, Kaiser i inne pomniejsze figury tegoż autoramentu.

Oświadczenie Lelio - Basso

Lewica musi być zjednoczona

wobec groźby totalitaryzmu klerykalnego

RZYM, 24.4 (PAP). Sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, Lelio Basso, udzielił redaktorowi Agencji Reutera wywiadu, opublikowanego przez „Avanti".

— Czy porozumienie socjalistyczno - komunistyczne będzie utrzymane także po wyborach?

— Front Demokratyczno - Ludowy nie jest jedynie koncepcją wyborczą, nie jest jedynie sojuszem komunistów z socjalistami, ale jest organizmem politycznym, który zamierza zmobilizować wszystkie siły demokratyczne kraju, by skierować politykę włoską na tory postępu i demokracji. Chrześcijańska demokracja zagraża powstaniem totalitaryzmu klerykalnego, istnienie frontu okazuje się więc szczególnie niezbędne. Dlatego też front będzie w dalszym ciągu rozwijał swą działalność.

— Na czym polegają różnice poglądów politycznych między grupą Saragata a włoską partią socjalistyczną?

— Różnice te są zasadnicze. My uważamy, że byt demokracji we Włoszech jest zagrożony przez chrześcijańską demokrację, która w tych wyborach zdobyła wszystkie głosy faszystów i jednoczy w sobie podwójne niebezpieczeństwo klerykalizmu i faszyzmu. Dlatego nasza polityka dąży do wzmocnienia sił robotniczych, ponieważ tylko one stanowić mogą zaporę przeciw faszyzmowi. Saragat i jego towarzysze natomiast twierdzą, że niebezpieczeństwo grozi tylko ze strony lewicy. Prowadzili oni ofensywę wyborczą wyłącznie przeciw Frontowi, nie atakując ani razu chrześcijańskiej demokracji. Są oni w dalszym ciągu gotowi popierać rząd de Gasperiego. W tych warunkach oczywistym jest, że nie istnieje możliwość dyskusji i porozumienia z kierownikami tej partii tak długo, aż nie zmienią swego zdania. Mam jednak nadzieję, że szczerzy demokraci, którzy głosowali na Saragata, wierząc w czerwony straszak", spostrzegą obecnie, że niebezpieczeństwo grozi Włochom jedynie ze strony prawicy, zrewidują swoje pozycje i zbliżą się do nas z powrotem.

— Czy włoska partia socjalistyczna akceptuje stanowisko labourzystów angielskich, którzy pociągają do odpowiedzialności dyscyplinarnej Platta, Millsa i innych 37 posłów za to, że wysłali telegram do Nenniego?

— Jest to sprawa czysto wewnętrzna partii labourzystów wobec czego nie mamy prawa zabierania w niej głosu. Zaznaczam tylko, że gdybyśmy tak postąpili, labourzyści angielscy zarzuciliby nam prawdopodobnie, że nie jesteśmy demokratami i nie respektujemy swobody opinii?

— Z jakich powodów uważa partia socjalistyczna współpracę z komunistami za konieczną?

— Poprzednio już wskazywałem na te przyczyny. Włoska klasa kierująca być może z powodu zacofania gospodarczego naszego kraju zdradza wyraźną skłonność do totalizmu i faszyzmu. W 1922 roku faszyzm odniósł dlatego tak szybko zwycięstwo, ponieważ robotnicy byli rozbici na trzy odłamy, zwalczali się wzajemnie i niezdolni byli do zorganizowania wspólnej akcji. Robotnicy włoscy pamiętają dobrze te fakty i świadomi że gdyby raz jeszcze niezgoda wewnętrzna rozdzieliła masy robotnicze, faszyzm miałby znowu otwartą drogę przed sobą. Nie rozumiemy ponadto, dlaczego cudzoziemców zadziwia sojusz socjalistoczno - komunistyczny. W czasie wojny światowej, a nawet uprzednio, demokraci całego świata działali w porozumieniu z komunistami, by przeciwstawić się nazifaszyzmowi. We Włoszech groźba totalizmu faszystowskiego nie znikła, ale zmieniła tylko nazwę na klerykalną. Stąd konieczność ścisłego zjednoczenia lewicy.

Wallace o wyborach

NOWY JORK, 24.4. (PAP). Na ogólno - krajowej konferencji pracowników opieki społecznej w Atlantic, w stanie New York Henry Wallace mówił o problemie włoskim. Oświadczył on m. in., że Stanom Zjednoczonym „udało się kupić głosy podczas wyborów we Włoszech".

Mylimy się jednak, podkreślił Wallace, jeżeli myślimy, że kupiliśmy sobie przyjaźń Włochów, Stany Zjednoczone wydały we Włoszech 2 miliardy dolarów, ale zagadnienia, w obliczu których stoi naród włoski, nie są rozwiązane i droga do ich rozwiązania nie została utorowana. Jak dotąd, za pieniądze płatników podatków USA kupiono jedynie dalsze koncesje dla karteli międzynarodowych.

Nowe dowody potwierdzeniem

Katastrofa nad Berlinem

nastąpiła z winy brytyjskiej

BERLIN, 24.4 (PAP). W klubie prasy radzieckiej w Berlinie odbyła się dnia 23 kwietnia konferencja prasowa, w której szef radzieckiej komisji badawczej, generał lotnictwa Aleksandrow, zapoznał licznie zgromadzonych korespondentów zagranicznych i dziennikarzy niemieckich z przyczynami tragicznego zderzenia samolotu brytyjskiego z samolotem radzieckim w dniu 5 kwietnia nad berlińskim lotniskiem Dalhof w sektorze radzieckim Berlina.

Z oświadczenia generała Aleksandrowa, popartego szczegółową ekspertyzą szczątków rozbitego samolotu radzieckiego i licznymi fotografami, które doręczono korespondentom, wynikło niezbicie, że wbrew twierdzeniom i jednostronnemu protokułowi komisji brytyjskiej, wina spowodowania nieumyślnego a tragicznego w skutkach zderzenia leży po stronie pilota samolotu brytyjskiego „Vickers-Vikling" a nie zostało ono wywołane przez pilota samolotu radzieckiego „JAK-3", jak to usiłowała przedstawić strona brytyjska.

Kiedy dnia 10 kwietnia delegaci radzieccy wspólnie z delegatami brytyjskimi przybyli na miejsce katastrofy, dostrzegli bardzo znaczne i widoczne zmiany w rozmieszczeniu szczątków.

Generał Aleksandrow przytoczył następnie szereg dalszych szczegółów technicznych, z których wynikło, że w okresie 5-ciu dni dokonano zmian widocznie dla poparcia tezy angielskiej, że samolot radziecki miał podwozie wciągnięte i że pilot szybował do góry, a nie zmierzał do lądowania.

Generał Aleksandrow zwrócił uwagę, że zamki obu kół były otwarte, co wskazuje na to, że podwozie samolotu radzieckiego w chwili katastrofy było wysunięte.

Przedstawiony na fotografiach i zademonstrowany przez generała Aleksandrowa materiał udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że samolot radziecki istotnie podchodził do lądowania z wysuniętym podwoziem.

Wysunięta przez Anglików teza, że samolot radziecki śmigłem odrąbał jeden z płatów brytyjskiego „Vickersa", również odpadła, gdyż oględziny łopat śmigła wykazały tylko ślady i zagięcia powstałe od zderzenia z ziemią. Katastrofa — jak plastycznie przedstawił generał Aleksandrow, manewrując dwoma modelami samolotów — miała zupełnie inny przebieg, niż przedstawiony w raporcie komisji brytyjskiej.

„Uważamy — oświadczył generał Aleksandrow — że wypadek nastąpił z winy brytyjskiej i dlatego będziemy się domagać zarówno odszkodowania dla rodziny zabitego pilota, jak i odszkodowania za nasz zniszczony samolot".

Czechosłowacja zawarła z Bułgarią

pakt przyjaźni i pomocy

PRAGA, 24.4. (PAP). 23 kwietnia w Pałacu Czernieńskim w Pradze odbyło się podpisanie czechosłowacko - bułgarskiego paktu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Przy uroczystości podpisania paktu obecni byli: przewodniczący parlamentu czechosłowackiego Dawid, premier Gottwald wraz z wicepremierami i większością członków rządu czechosłowackiego, premier Dymitrow i wszyscy członkowie delegacji bułgarskiej.

W imieniu prezydenta Czechosłowacji Benesza premier Gottwald wręczył członkom delegacji bułgarskiej wysokie odznaczenie państwowe. Minister Kolarow wręczył najwyższe odznaczenie Republiki Bułgarskiej członkom rządu czechosłowackiego, którzy „położyli szczególne zasługi przy realizacji paktu o sojuszu.

Po podpisaniu paktu premier Gottwald wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in. iż po raz pierwszy podpisany został między Bułgarią a Czechosłowacją pakt o sojuszu, chociaż oba te słowiańskie narody łączy bratnia przyjaźń i wiele więzów historycznych. Premier Gottwald podkreślił, iż nowopodpisany pakt stanowi dalsze ogniwo w łańcuchu paktów, łączących państwa słowiańskie i inne państwa demokracji ludowej

W odpowiedzi na przemówienie premiera Gottwalda premier Dymitrow oświadczył, iż nowopodpisany pakt oparty jest na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania odpowiadającej żywotnym interesom i dążeniom obu narodów. Jest to traktat pokoju skierowany przeciwko wszelkim nawoływaniom do nowej wojny.

Anglosasi nadal wywożą z Berlina

materiały i urządzenia przemysłowe

MOSKWA, 24.4. (PAP). Na posiedzeniu zastępców komendantów alianckich omawiano dwa zagadnienia: sprawę poprawy bytu młodzieży pracującej w Berlinie i sprawę nielegalnego wywożenia mienia z Berlina do zachodnich stref okupacyjnych.

Poruszając ponownie problem nielegalnego wywozu mienia z Berlina do stref zachodnich, przedstawiciel ZSRR przytoczył nowe dane, potwierdzające zarzuty Związku Radzieckiego. W ciągu 2 tygodni marca z Berlina do stref zachodnich wywieziono przeszło 5 tys. ton złomu żelaznego, 2 tys. ton metali kolorowych, 12 tysięcy ton różnych urządzeń i materiałów budowlanych. W roku ubiegłym w strefie brytyjskiej Berlina wywóz artykułów przemysłowych i surowców przewyższył czterokrotnie ilość towarów wwożonych do tej strefy, a w strefie amerykańskiej stosunek ten przedstawiał się jak 6:1. Wywóz kolorowych metali z sektorów zachodnich Berlina przybrał szczególnie wielkie rozmiary w początku roku 1948. W styczniu i lutym wywieziono dwa razy tyle metali, co w całym roku ubiegłym. Fakt ten odbija się niekorzystnie na przemyśle berlińskim. W sektorach zachodnich Berlina, produkcja przemysłowa osiągnęła zaledwie — 40 proc. poziomu z roku 1936, podczas gdy w sektorze radzieckim produkcja ta równa się 60 proc. tego poziomu. Wpływa to przede wszystkim niekorzystnie na warunki bytu klasy pracującej Berlina.

Czy nie dlatego — zapytał płk Jelizarow — wywozi się wszystko z Berlina, by uniemożliwić sobie założenie stolicy w innym mieście? Przedstawiciel ZSRR ponownie podkreślił, że komendantura radziecka nie może dopuścić do rozgrabienia mienia Berlina i musi podjąć odpowiednie kroki zapobiegawcze.

Następnie zabrał głos zastępca komendanta brytyjskiego Benson, który polemizował z wywodami przedstawiciela ZSRR.

Konferencja prasowa u Trumana

WASZYNGTON, 24.4 (PAP). Prezydent Truman oświadczył na czwartkowej konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierują żołnierzy do Palestyny jedynie w ramach oddziałów policyjnych, powołanych do życia przez ONZ.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy wysyłanie wojsk amerykańskich poza granice kraju wymaga zgody Kongresu, Truman oświadczył mianowicie, że istnieje wiele przykładów, iż prezydent Stanów Zjednoczonych w charakterze naczelnego dowódcy sił zbrojnych wysyłał za granicę wojska amerykańskie bez odwoływania się do Kongresu.

Polemizując z oświadczeniem prezydenta Trumana, senator Vandenberg stwierdził, że prezydent Stanów Zjednoczonych ma jedynie prawo wysyłać wojska amerykańskie za granicę dla ochrony bezpieczeństwa obywateli amerykańskich.

W kilku wierszach

— Nowoobrane senat i Izba Deputowanych we Włoszech zbiorą się po raz pierwszy w dniu 8 maja i po dokonaniu wyboru przewodniczących, odbędą wspólną sesję w dniu 10 maja. Na tym posiedzeniu wybrany zostanie nowy prezydent Republiki Włoskiej.

✤

— Poseł Albanii w Belgradzie złożył z polecenia rządu albańskiego w poselstwie włoskim w Jugosławii notę protestującą przeciwko uwięzieniu przez władze włoskie przedstawiciela Albanii przy komisji morskiej czterech mocarstw w Rzymie.

✤

— Dzienniki jugosłowiańskie z oburzeniem omawiają wiadomość o zwolnieniu przez władze brytyjskie 110 jugosłowiańskich przestępców wojennych z obozu w Muenster.

✤

— Komitet obchodu 1 Maja w Berlinie zawiadomił, że z polecenia władz amerykańskich plakaty 1-Majowe wolnych związków zawodowych w sektorze amerykańskim Berlina nie mogą zawierać żadnego zwrotu, mówiącego o jedności Niemiec.

✤

— Rząd rumuński skierował do rządu ateńskiego notę protestacyjną przeciwko dyskryminacji mniejszości rumuńskiej w Grecji.

✤

— Wielkie zaniepokojenie zachodnich władz okupacyjnych wywołała wiadomość o zmniejszeniu się wydajności wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. Brytyjski i amerykański zarząd wojskowy rozkazał niemieckiej Radzie Węglowej Zagłębia Ruhry, aby zbadała natychmiast powody zmniejszenia wydobycia węgla.

✤

— Ankieta, przeprowadzona wśród blisko 40 tys. czytelników wykazała, że wypowiadają się oni w stosunku 43:1 przeciwko uchwale Izby Gmin w sprawie zniesienia kary śmierci za zabójstwo na próbny okres 5-letni. 37.285 osób wypowiedziało się za utrzymaniem kary śmierci, a 867 poparło uchwałę Izby Gmin.

✤

— W czasie ostatnich wypadków w Kolumbii zginęło 1.800 osób, z czego 1.500 w Bogocie i 300 w innych miejscowościach. Władze Bogoty informują, że rannych zostało 2.500 osób.

✤

— W Słowacji ujawniono nową aferę czarnorynkową. Drogą nielegalnych transakcji handlarze ukryli przeszło sto wagonów pomarańcz i rozsprzedali następnie ten towar na wolnym rynku.

✤

— Rada główna konferencji narodowej w państwach Jammu i Kaszmir odrzuciła jednogłośnie rezolucję Rady Bezpieczeństwa, zmierzającą do powołania do życia „komisji dobrej woli", której zadaniem byłby nadzór nad plebiscytem w sprawie przyszłych losów tych państw.

Druga rocznica SED

BERLIN, 24.4 (PAP). Odbyły się tu ostatnio uroczystości z okazji drugiej rocznicy powstania niemieckiej socjalistycznej partii jedności. W zebraniu jubileuszowym wzięło udział około 3 tys. aktywistów tej partii. Z dłuższymi referatami wystąpili obaj prezesi Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Pieck podkreślił w swym przemówieniu sukcesy osiągnięte dzięki zjednoczeniu ruchu robotniczego. Następnie poddał ostrej krytyce działalność kierownictwa niemieckiej partii socjal-demokratycznej, które — jak stwierdził — znajduje się całkowicie pod wpływem amerykańskich władz okupacyjnych. Błędna polityka kierownictwa SPD spotyka się ze sprzeciwem we własnych szeregach partyjnych nie tylko w Berlinie, lecz i na zachodzie Niemiec, gdzie opozycja koncentruje się przede wszystkim wokół protestów przeciwko planowi Marshalla i przeciwko tendencjom do rozczłonkowania Niemiec.

Genewy ciąg dalszy

ZWOŁANA przez ONZ do Genewy Międzynarodowa Konferencja w sprawie wolności prasy i informacji zakończyła swe obrady. W pierwszym stadium prac konferencji, można jeszcze było się łudzić że konferencja uchwali kilka rezolucji, teoretycznie ograniczających w mniejszym lub w większym stopniu możność nadużywania prasy i propagandy dla celów faszystowskich i dla celów propagandy wojennej. Oczywiście i wtedy występowała kwestia, czy państwa anglosaskie, gdyby takie rezolucje zostały uchwalone, będą je uznawać i honorować — i pod tym względem miało się od razu jak najdalej idące wątpliwości.

Okazuje się, że wszystkie te przewidywania były zbyt optymistyczne. Akcja, którą prowadziły na konferencji delegacje mocarstw anglosaskich, miała na celu istniejący w świecie — poza Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej — stan rzeczy nie tylko utrzymać, ale go jeszcze pogłębić i o ile możności uległalizować pod względem międzynarodowym.

Ostatecznie, uprawiana obecnie w Stanach Zjednoczonych propaganda dyskryminacji i podżegania do wojny prowadzona jest drogą faktów, nie opiera się na żadnych uchwałach czy aprobatach międzynarodowych, natomiast jest zasadniczo sprzeczna z uchwałą Zgromadzenia Generalnego, zabraniającą propagandy wojennej. Ale gdy konferencja genewska odrzuciła wszystkie wnioski zabraniające propagandy faszystowskiej pod każdą formą, propagandy wojennej i dyskryminacji rasowej, religijnej i każdej innej — to nie wiadomo, jakie wyciągną z tego wnioski amerykańscy prawnicy dzisiejszego reżimu.

Delegacja polska — a tak samo delegacja ZSRR i wszystkich państw demokracji ludowej — przybyła na konferencję w nadziei, że uda się znaleźć jakieś środki i sposoby, przy których zastosowaniu będzie się można przyczynić do pewnego uspokojenia międzynarodowej opinii publicznej, tak nieustannie niepokojonej przez nieuczciwą i zbrodniczą propagandę. Tej maksymie i tym dążeniom delegacja polska i inne delegacje państw demokracji ludowej oraz delegacja sowiecka były wierne przez cały czas obrad i tylko nimi się kierowały.

Z anglosaskich projektów rezolucji, rozpatrywanych pod tym kątem widzenia, wypływała cała ich tendencyjność w określonym kierunku. Brytyjski projekt rezolucji w art. 2 wymienia aż 10 przypadków, kiedy państwu wolno stosować restrykcje karne i ograniczenia wobec tych, którzy nadużywają wolności słowa — nie wspomina tylko o podżegaczach wojennych i o faszystowskich. Słusznie podkreślił to w swojej mowie na plenum, w której poddał zasadniczej krytyce projekt brytyjski, min. Grosz i zwrócił uwagę, że sprawy podżegaczy wojennych nie załatwia bynajmniej punkt g. art. 4, który mówi tylko, że trzeba dopomagać w utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Takie sformułowanie — dodamy — jest po prostu beztreściwym frazesem.

Humorystyczne wrażenie robi w pierwszej chwili art. 5 projektu brytyjskiego, który brzmi: „Niniejsza konwencja w żadnym razie nie przeszkadza układającemu się państwu, aby w ramach własnego ustawodawstwa zarezerwowało dla swoich własnych obywateli prawo redagowania gazet i periodyków wydawanych na jego terytorium". Min Grosz, cytując ten artykuł, powiedział: „O ile dobrze rozumiem ten artykuł, oznacza on, że jeżeli np. Polska podpisze tę konwencję, to Polacy w dalszym ciągu będą jednak mogli redagować swoje pisma".

W stosunku do Polski ten artykuł jest dowcipem, ale w zestawieniu z innymi artykułami projektu brytyjskiego jest on dla wielu narodów dowcipem bardzo ponurym. Na podstawie tego artykułu i art. 12 — jak to podkreślił delegat polski — każde państwo posiadające kolonie lub tereny podopieczne może traktować zagadnienie wolności słowa dla narodów kolonialnych lub podopiecznych jako sprawę własnego widzimisię.

W rezultacie obrad ochwalone zostały: konwencja angielska w sprawie wolności informowania, francuska w sprawie sprostowań międzynarodowych i amerykańska w sprawie wolności otrzymywania i rozpowszechniania wiadomości. ZSRR i kraje demokracji ludowej głosowały przeciw tym konwencjom. Min. Grosz uchwalone konwencje nazwał planem Marshalla w dziedzinie prasy.

Lepiej jest nie zawierać żadnej konwencji niż konwenję złą albo szkodliwą czy też konwencję nienależycie sprecyzowaną, mającą w tekście tyle luk i niedomówień, że potem każdy może ją komentować na swój sposób. Toteż delegat polski złożył na plenum konferencji oświadczenie:

My żadnej nieuzgodnionej z nami konwencji nie podpiszemy.

Ż

Rezolucja polityczna

Rady Naczelnej PPS

Rada Naczelna PPS w dniu 23 bm. w Warszawie ogłosiła dłuższą rezolucję polityczną, w której stwierdza, że połączenie PPS i PPR w jedną partię polskiej klasy robotniczej jest konsekwencją doświadczeń historycznych międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, wynikiem świadomych dążeń przodujących oddziałów tego ruchu, rezultatem prawidłowej, słusznej i twórczej polityki prowadzonej przez obie partie od chwili zwycięstwa nad faszyzmem, odzyskania niepodległości i przejęcia władzy w Polsce przez lud pracujący".

W dalszym ciągu uzasadniając praktyczne współdziałanie obu partii robotniczych na fundamencie doktryny marksistowskiej i w perspektywie żądań rozbudowy gospodarczej kraju oraz osiągnięcia sprawiedliwości społecznej, na drodze do socjalizmu.

Rada Naczelna PPS stwierdza:

„Ofensywa międzynarodowego kapitalizmu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej przyspieszyła dojrzewanie świadomości polskich mas robotniczych do jedności organicznej. Ofensywie tej, która wprzęgła prawicowe odłamy ruchu socjalistycznego w służbę kapitalizmu i imperializmu, która pogłębiła rozłam w ruchu robotniczym Europy Zachodniej, ruch robotniczy krajów demokracji ludowej przeciwstawia się przez silniejsze zwarcie szeregów.

PPS wniesie do zjednoczonej partii klasy robotniczej wszystkie najlepsze swoje siły, wartości i tradycje tak nierozdzielnie zrośnięte z historią narodu polskiego. Chcemy, oby nowa zjednoczona partia robotnicza była spadkobierczynią najlepszych tradycji całego polskiego ruchu robotniczego, wolna od błędów i obciążeń, które kiedyś były przyczyną rozbicia i rozłamu".

Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS toczyła się ożywiona dyskusja. Po wyczerpaniu listy mówców, sekretarz generalny partii Cyrankiewicz dokonał bilansu dyskusji, podkreślając całkowitą zgodność poglądów wszystkich uczestników dyskusji z linią polityczną CKW, który konsekwentie prowadzi Partię ku jedności ruchu robotniczego.

W ostatnim punkcie posiedzenia pt. Zmiany we władzach naczelnych — ustąpili z Rady Naczelnej Mantel (usunięty z Partii), oraz ob. ob. Wojewoda, Einenkel, Brombosz, Przetacznik, Kaczmarek, Malinowski, Łaskowski i Lisowski. Na ich miejsce weszli ob. ob. Tyborowski i Kelles Karuz (dotychczasowi zastępcy), oraz Matuszewski, Zaruk-Michalski, Elczewski, Lech i Werblan. Rada Naczelna wybrała na wakujące miejsce trzeciego wiceprzewodniczącego ob. Wojeńskiego.

Przewodniczący Rady Naczelnej ob. Szwalbe zakomunikował, że mandaty członków CKW złożyli ob. Obrączka i Wachowicz. Na wakujące miejsca członków CKW powołano ob. Matuszewskiego, Rybickiego i min. Dąbrowskiego.

Posiedzenie Rady zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Ostatnie chwile przed otwarciem

Międzynarodowych Targów Poznańskich

W godzinach wieczornych w piątek przybyli do Poznania na otwarcie Targów: minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, wicemin. Eugeniusz Szyr, amb. Wierbłowski sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz prezes Banku Narodowego, Drożniak.

Przybyłych na granicy woj. poznańskiego powitał wojewoda poznański Brzeziński, zaś na granicy miasta — prezydent mgr. Sroka.

Do Poznania przybyli już: ambasador ZSRR Lebiediew, ambasador Rumunii — Raiciu, ambasador Jugosławii Pribicevic oraz ambasador Czechosłowacji — Hejret.

Na olbrzymim placu targowym, na przeciwko Dworca Głównego w Poznaniu kończy się gorączkowa praca nad doprowadzeniem do porządku terenu, nad ostateczną dekoracją pawilonów i ustawieniem przeznaczonych na pokaz eksponatów.

Wprost wejścia na Targi w olbrzymiej wieży Górnośląskiej znajdują się eksponaty Związku Radzieckiego. Pawilon jest już całkowicie wykończony. Wszystkie eksponaty znajdują się na miejscach, przeważają wśród nich maszyny najróżniejszych rodzajów. Obok radzieckiego pawilonu, pod gołym niebem stoją nowoczesne autobusy, trolleybusy, maszyny rolnicze i samochody osobowe, a nawet awionetka — również produkcji radzieckiej.

W prawym skrzydle Placu Targowego znajduje się długi pawilon, przeznaczony na stoiska dla państw zagranicznych. Zewnętrzną dekorację stanowi artystycznie wykonany przekrój szybu węglowego z wagonami, załadowanymi naszym czarnym złotem. W stoiskach: włoskim, czechosłowackim, jugosłowiańskim, holenderskim, bułgarskim, i belgijskim wewnątrz budynku wykańcza ją ostatnie dekoracje.

Pawilony polskie są już prawie wykończone. Ostatnie wzorzyste materiały oraz pięknie wykończoną konfekcję rozwiesza się i ustawia w pawilonie przemysłu włókienniczego. Wielkie obrabiarki i precyzyjne narzędzia fabryczne ułożone są już w pawilonie przemysłu metalowego.

O prawdziwym „polskim" tempie pracy, w jakim przygotowywane były Międzynarodowe Targi Poznańskie, świadczy fakt, że pawilon dyrekcji przemysłu miejscowego, o wysokości trzech pięter, cały ze szkła wybudowany został w ciągu 10-ciu dni.

W zeszłorocznych Targach brało udział: 1.600 wystawców w tym roku mamy ich już ponad 2.800 W roku ub. na Targach Poznańskich wystawiło swe eksponaty 108 firm zagranicznych, w tym roku — 235. W roku ubiegłym eksponaty zajmowały przestrzeń około 20 tys. metrów kwadr. — tym roku powierzchnia wynosi ponad 40 tys. metrów kwadr.

Do Poznania przybyli już liczni przedstwiciele prasy polskiej i zagranicznej. W hotelach pełno. Duży ruch w mieście zapowiada zbliżające się otwarcie Targów.

Eksponaty radzieckie na Targach Poznańskich

Wysłana została do Poznania ostatnia partia eksponatów na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. W pawilonie radzieckim wystawionych będzie trzydzieścikilka modeli najnowszych, precyzyjnych obrabiarek. Poza tym wystawione zostaną turbiny wodne, młoty parowe, elektryczna lokomotywa kopalniana, silnik Diesla, samochody osobowe i ciężarowe, autobusy i trolleybusy najnowszej konstrukcji, rowery i motocykle, maszyny włókiennicze i rolnicze.

Po raz pierwszy po wojnie wystawione będą modele samolotów luksusowych samolotów pasażerskich „IŁ — 12" i „JAK — 16" oraz samolotów specjalnych dla prac w rolnictwie i leśnictwie. Prócz produkcji przemysłu radzieckiego wystawione będą również w Poznaniu futra rosyjskie, tekstylia, surowce włókiennicze, medykamenty, instrumenty medyczne itp.

Wspólna odezwa NKWSL i PSL

Chłopi wezmą masowy udział

w Święcie 1 Maja

Naczelne Komitety Wykonawcze SL i PSL wydały wspólną odezwę 1-majową, w której m. in. czytamy:

W dniu 1 Maja masy robotnicze Polski i całego świata manifestują swoją solidarność i wolę budowania sprawiedliwego ustroju społecznego i obrony pokoju przed zakusami wstecznictwa i zaborczego kapitału.

W tym święcie nie może zabraknąć nas, chłopów, którzy wraz z robotnikami i pracującą inteligencją stanowimy świat pracy w Polsce.

Łączą nas długoletnie tradycje wspólnych walk o wyzwolenie spod wyzysku, wspólne boje z okupantem, wspólna wytężona praca nad odbudową wsi i miast, nad wzmożeniem produkcji i wspólna walka z krajową i międzynarodową reakcją o pokój i niepodległy byt Polski Ludowej. Wszystko to stworzyło braterski sojusz chłopsko-robotniczy i źródło siły Państwa Ludowego.

Klasa robotnicza obchodzi tegoroczne Święto 1 Maja pod hasłem jedności. Młodzież polska również wkracza na drogę zjednoczenia. Zacieśnia się braterska współpraca obu partii chłopskich SL i PSL.

Chłopi wezmą masowy udział w Święcie 1 Maja.

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej

we Francji

PARYŻ, 24.4 (PAP). W dniu pogrzebu ofiar katastrofy w Courrieres 130 tysięcy górników zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais przerwało prace.

Uroczysty pogrzeb odbył się w obecności 100 tysięcy osób. Obecni byli przedstawiciele francuskich i polskich związków zawodowych, CGT oraz partii komunistycznej. Ambasadę R.P. w Paryżu reprezentował pierwszy sekretarz Mirosław Żuławski.

Przewodniczący związku górników zagłębia Nord, August Lecoeur, oświadczył w swoim przemówieniu: „Składamy naszym towarzyszom przysięgę, że wzmożemy wysiłki, aby odpowiedzialni za katastrofę zostali ukarani. Rzadko się zdarza, by odpowiedzialność pracodawców wystąpiła tak jasno".

Przemawiając w imieniu amabasady R.P. pierwszy sekretarz Żuławski złożył kondolencje rodzinom zmarłych i oświadczył m. in.:

„Niech mi wolno będzie, jako Polakowi, pochylić się ze szczególnym wzruszeniem nad szczątkami moich rodaków, wyrwanych przez śmierć ze wspólnoty emigracyjnej Polaków we Francji. Myślę, że wolno wyrazić pewność, iż tak życiem swoim, jak i śmiercią, równie dobrze w szeregach żołnierzy w mundurach, czy bez munduru, jak w warsztatach produkcji i odbudowy, pracownicy polscy przebywający we Francji zasłużyli nie tylko na gościnność i szacunek Francuzów, lecz zdobyli również prawo koleżeństwa z francuskim światem pracy".

Zwracając się po polsku do licznych rodaków, ob. Żuławski zapewnił rodziny poszkodowanych o jaknajdalej idącej pomocy ze strony ambasady R. P.

Podpisanie protokółu o wymianie towarowej

polsko-szwedzkiej

Trwające od miesiąca w Warszawie rokowania handlowe polsko-szwedzkie, mające na celu wymianę towarów na okres roczny i unormowanie kwestii płatniczych, zakończyły się w dniu 22 kwietnia rb podpisaniem protokółu, który wejdzie w życie z dniem 1 maja rb. i będzie obowiązywał do 30 kwietnia 1949 roku

Zgodnie z ustalonymi kontyngentami Polska wyeksportuje do Szwecji przede wszystkim następujące artykuły: 4.000.000 ton węgla i koksu oraz żelazo, stal, cynk, biel cynkowa, sól, cukier, jaja i artykuły tekstylne na ogólną kwotę ok. 280.000.000 koron szwedzkich. Za część eksportowanego węgla Szwecja zapłaci Polsce wolnymi dewizami. Wartość eksportu szwedzkiego osiągnie 150 milionów koron szwedzkich i obejmować będzie celulozę, rudę żelazną, maszyny, narzędzia, makulaturę, łożyska kulkowe, konie, śledzie itp.

Rokowania prowadzi ze strony polskiej doradca traktatowy Min. Przemysłu i Handlu Min. Pełnomocny dr A. Rose, zaś ze strony szwedzkiej Min. B. Modig.

Delegacja obchodu

100-lecia »Wiosny Ludów« w Belwederze

Dnia 23 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze prof. dr Natalię Gąsiorowską i dyr. Zygmunta Młynarskiego, przedstawicieli Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów", oraz ob. Tkaczyka, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obchodu w Poznaniu.

Delegacja złożyła Prezydentowi R. P. sprawozdanie z dotychczasowych prac Komitetu, przedstawiając jednocześnie program wielkich uroczystości, które odbędą się dnia 2 maja br. w Miłosławiu (woj. pomorskie) w związku z stuleciem bitwy, stoczonej przez Miłosławskiego.

Prof. Gąsiorowska poinformowała Ob. Prezydenta o przebiegu międzynarodowego kongresu historyków w Paryżu, poświęconego stuleciu „Wiosny Ludów".

Ogłoszenie

nowych dekretów

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących dekretów:

1) o zmianie prawa o sądach obywatelskich;

2) o zmianie dekretu z dn. 7 lipca 1945 r. o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki;

3) o zmianie ustawy z dn. 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych;

4) o ustaleniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym;

5) o zmianie ustawy z dn. 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

Od Morusa do Manifestu Komunistycznego

W poniedziałek dn. 26 bm. nastąpi otwarcie w gmachu Biblioteki SGH (Rakowiecka 6) wystawy druków własnych zbiorów pt. „Od utopii Morusa do Manifestu Komunistycznego". Pokazane zostaną druki oryginalne, przedruki i tłumaczenia Morusa, Campanelli Harringtona, Rousseau, Mably, Cabeta, Saint-Simona, Fauriera, Owena, Blanca i Marksa do 1848 roku. Wystawa będzie czynna do 9 maja, w godz. od 9 do 19-ej.

Drogowskaz w walce o odrodzenie

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

UTWORZONE niedawno we Włoszech „Przymierze Kultury" (Alleanza della Cultura), do którego zgłosiły już akces cztery tysiące najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich dziedzin twórczości kulturalnej, reprezentuje cały wachlarz różnych prądów społeczno-politycznych we współczesnych Włoszech.

Nie ulega jednak wątpliwości, że bez tego polotu i ducha walki, jakim Front Ludowy natchnął społeczeństwo włoskie, „Przymierze" to nie byłoby powstało.

W manifeście wydanym przez „Przymierze Kultury" czytamy:

„...Inteligencja nasza ucieka dziś z Włoch. Inżynierowie, profesorowie, ludzie wolnych zawodów, artyści, reżyserzy — opuszczają kraj. I to trochę kina sztuki, literatury wegetuje raczej z łaski eksportu..."

„...Technika nie ma środków, wiedza nie ma narzędzi potrzebnych do prowadzenia badań, medycyna nie ma kontaktów z ośrodkami zagranicznymi, naukowcy nie znajdują nikogo, ktoby publikował wyniki ich badań; teatrom brak warunków nieodzownych do spełnienia ich społeczno-kulturalnego zadania; szkoła nie przygotowuje do życia ani do pracy; książka i gazeta stały się przedmiotami luksusu a także korupcji... Z drugiej strony nie ma wcale sensu przygotowywać obywateli za pomocą książki, teatru, szkoły do pogłębionego życia kulturalnego w społeczeństwie, w którym odnowicielska działalność młodych natrafia na głuchy mur oporu, zamykający przed nimi jutro i lekceważący ich posłannictwo".

KULTURA Z NARODEM

„Kultura włoska — czytamy dalej w manifeście — może jeszcze zmienić ten stan rzeczy. Nadszedł czas, w którym środki i narzędzia umożliwiające wyrażenie się kultury, nie powinny pozostawać w rękach sił i czynników obcych kulturze jako takiej. Tylko zorganizowana solidarność między siłami kultury a dążeniami i energią całego narodu włoskiego doprowadzi do tego, że inteligencja zdobędzie z powrotem należny jej autorytet a jej prace wzbudzą należne echo w społeczeństwie".

Manifest kończy się hasłami, które wyrażają postępowy charakter „Przymierza", o wolność kultury, przeciw jakiejkolwiek próbie jej zniewolenie, zglajszachtowania lub biurokratycznego okaleczenia".

„O demokratyzację kultury dostępnej całemu narodowi, poczynając od szkoły a kończąc na książce i teatrze, o demokratyzację, poprzez którą dojdzie do głosu świadomość mas".

Tyle manifest.

W „Zjeździe Kultury", odbytym z inicjatywy „Przymierza" z początkiem kwietnia we Florencji, wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele włoskiej myśli i wszystkich dziedzin życia umysłowego. W „Salonie Dwustu" mieszczącym się w historycznym „Starym Pałacu" obradowali razem malarze tej miary, co Gutuso, pisarze tak znakomici, jak Bontempelli, Vittorini, publicyści, jak Corrado Alvaro, prawnicy światowej sławy, jak Semolo, Volterra, architekci, artyści filmowi i teatralni, muzycy, pedagodzy, archiwiści, bibliotekarze, jak również najwięksi wydawcy typu Mondadori.

Był to pierwszy w ogóle zjazd pracowników kultury we Włoszech. Rewolucyjne jego znaczenie ocenić potrafi ten tylko, kto wie coś o hyperindywidualiźmie zakorzenionym w duszy inteligenta włoskiego, o jego strachu przed uspołecznieniem, o jego uporczywym zamykaniu się w „hermetyzmach" i o całym bagażu puścizny artystycznej mieszczańskiego „Novecento", od którego ludzie sztuki nie uwolnili się tu jeszcze po dziś dzień.

W WALCE Z „ANTYKULTURĄ"

— Od stu lat — powiedział Emilio Sereni, jeden z organizatorów zjazdu — nie zbierają się we Włoszech pracownicy kultury.

Fakt ten odpowiada rozparcelowaniu kultury włoskiej na sektory, na obwody, na prowincje. Rozpiętość, jaka istnieje między myślą i sztuką a dążeniami mas ludowych, wepchnęła kulturę włoską w ślepą uliczkę wyjałowienia. Należy przyciągnąć włoskie masy pracujące do kultury, uzyskać ich udział w rozwiązywaniu różnych jej zagadnień i wyjść w ten sposób z kryzysu. Sereni nakreślił wspólny program działalności kulturalnej, który może zjednoczyć całą inteligencję bez względu na zapatrywania i poglądy polityczne. Programem tym objął obronę narodowego charakteru kultury, która aczkolwiek wrażliwa i gotowa na wszelkie kontakty z zewnątrz, winna przecież bronić się przed kolonizacją amerykańską. Wspólny też winien być, zdaniem Sereniego, wysiłek intelektualistów włoskich w kierunku utworzenia prawdziwej, zjednoczonej kultury ludowej, takiej, jakiej Włochy nie mają po dziś dzień.

Giacomo de Benedetti, jeden z czołowych współczesnych powieściopisarzy włoskich, mówił o „warunkach pisarza". Przystąpił od razu do tematu, z którym każdy inteligent włoski tak bardzo się boryka, mianowicie: kwestia wolności w twórczości literackiej. Wolność — nie ucieczka od świata bytującego człowieka ani też mniej lub więcej świadome poddanie się czynnikom pozakulturalnym, które korumpując pisarza, posługują się nim dla własnych celów, po oderwaniu jego kunsztu artystycznego od jego ludzkiej treści.

Pisarze — powiedział de Benedetti — winni zwalczać „antykulturę", pod jakąkolwiek maską by się kryła, nawet, jeśli wkrada się ona pod szaty osobistości tej miary, co Benedetto Croce.

Podkreśliwszy konieczność nawiązania bezpośrednich kontaktów między pisarzem a otoczeniem, de Benedetti zakończył słowami:

— Działaj jak człowiek czynu, byś w ten sposób zapewnił sobie prawo myśliciela do wolnej myśli...

STAJNIE AUGIASZA

Zdolny dziennikarz i publicysta Corredo Alvaro opowiedział o inflacji dzienników i czasopism, panoszącej się w Włoszech z wszystkimi objawami niebezpiecznej zarazy. W samym Rzymie wychodzi nie mniej niż czterdzieści dzienników; 90 proc. obecnej prasy włoskiej jest mniej lub więcej bezpośrednio kontrolowane przez chrześcijańską demokrację lub Watykan. Cynizm w zaprzedaniu się gazet przemysłowcom i trustom dochodzi do nieznanych dotąd granic. Zbyt liczni są dziennikarze w tym kraju. Liczba ich sięga 20 tysięcy, to też kupowanie piór nie przedstawia żadnej trudności.

Mówca podkreśla jeszcze, że fałsz, do którego faszyzm przyzwyczaił włoską prasę w ciągu swych 20-letnich rządów, daje się po dziś dzień we znaki. Prasa włoska egzaltuje się drobiazgami, skandalami, alarmami i dotychczas grzebie się zaciekle w brudnych życiorysach wielkości faszystowskich, rzecz, która nie przyczynia się oczywiście do wychowania publiczności.

Gospodarka papierowa rządu jest fatalna; dzienniki wychodzą po dziś dzień na dwóch i czterech stronach naprzemian; kolportuje się natomiast milionowe nakłady pism pornograficznych, psując gust i moralność szerokich rzesz czytelniczych.

Debatowano na zjeździe o teatrze, kinie, sztukach plastycznych; analizowano katastrofalny stan szkoły, wyższych uczelni, sądownictwa, nauk ścisłych. Potem jeszcze w specjalnych komisjach kreślono programy, plany, projekty. Słuchające mu stawała przed oczami owa Italia, pełna światła i radości, dobra, ludzka, sangwiniczna, ów kraj tysięcy lat wielkiej historii, na którym jednak ciąży jarzmo zamarłych, zasuszonych i przebrzmiałych tradycyj myślowych, przeszkód, co stają w drodze nowej myśli, świeżemu krwiobiegowi. Nowe, młode siły które staną rychło na czele tego kraju, znajdą się w obliczu historycznych zadań: unowocześnienia całej umysłowości, w obliczu zadań na miarę tych, jakie stały przed Herkulesem, gdy miał oczyścić legendarne stajnie Augiasza.

BENEDETTO CROCE — IGNAZIO SILONE

Na koniec jeszcze kilka słów o nadzwyczaj ostrej polemice, jaka rozwinęła się wokół „Przymierza kultury" i zjazdu florentyńskiego. Posłuszni pismacy z chadeckich za krystyj nie wahali się przed miotaniem najbezsensowniejszych oszczerstw na nazwiska artystów i naukowców, które oznaczają przecież szczyty współczesnej twórczości kulturalnej Włoch. Język Goebbelsa i Farinacciego ożył.

W tej kampanii obskurantyzmu nie zabrakło głosu samego Benedetto Croce, którego działalność w obecnych Włoszech pokrywa się raczej z jego stanowiskiem prezesa najbardziej reakcyjnej partii liberalnej, jaką zna świat. Sędziwy ten filozof orzekł w liście publikowanym przeciw „Przymierzu", że „wszelka zbiorowa interwencja ludzi kultury jest negatywna", ale wnet zapomniał o własnych słowach i za namową Ignazia Silonego, owego Saragata kultury, podpisał inny manifest, pod którym figuruje oczywiście nazwisko Silonego, konserwatywnych liberałów, jak de Sanetis, i całej plejady radców, dyrektorów i innych emerytów kultury. Manifest ten mówi oczywiście o tych nieuchwytnych a po silonowsku mistycznych „wolnościach", przechodzi do porządku dziennego nad wszystkimi konkretnymi sprawami, którymi pasjonuje się dziś inteligent włoski, a pod koniec zapowiada zjazd „naprawdę wolny", tak zwany „Zjazd Europy" w najbliższym czasie. Rzecz jasna, cała reakcyjna prasa zachwyca się tym silonowskim prawdziwym ukochaniem wolności i rzuca obelgi na „Przymierze".

Inaczej naród włoski, który otoczył sympatią i zrozumieniem swych artystów i uczonych, zebranych na zjeździe we Florencji. Robotnicy z fabryk zapraszali uczestników zjazdu do swych stołówek, organizacje demokratyczne witały ich serdecznymi „Bywajcie", urządzano na ich cześć koncerty i przedstawienia.

Demokratyczna opinia kraju słusznie oceniła znaczenie zjazdu „Przymierza kultury" jako drogowskazu w akcji zmierzającej do odnowienia podstaw życia włoskiego.

A. KAMIENNY

Florencja, w kwietniu.

Czang-Kai-Szek

Nowy prezydent Chin

Węgiersko-jugosłowiańska umowa handlowa

Po dwumiesięcznych rokowaniach podpisana została w Budapeszcie nowa handlowa umowa między Węgrami a Jugosławią. Poprzednia umowa przewidywała wymianę towarową wartości 10 mln. dolarów w obu kierunkach. W myśl nowej ustawy, która jest jednoroczną umową clearingową, wartość dostaw w każdym kierunku waha się między 8 do 10 mil. dolarów.

W myśl tej umowy Węgry dostarczą Jugosławii, podobnie jak w roku poprzednim, przede wszystkim artykułów przemysłowych. Eksport z Jugosławii do Węgier obejmuje w pierwszym rzędzie surowce przemysłowe jak drzewo, ruda żelazna, metale kolorowe, surowce chemiczne.

W toku rokowań rozważano również zagadnienia 5-letniej węgiersko-jugosłowiańskiej umowy inwestycyjnej. Opierając się na doświadczeniach półrocznych skreślono z obu stron szereg pozycji z listy towarów, których fabrykacja albo przyjęcie przy koordynowaniu węgierskiego planu trzyletniego i jugosłowiańskiego planu pięcioletniego miały wpływ ujemny.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Apel o nacisku zagranicy na Włochy — Debata w sprawie Triestu — „dobrym trickiem wyborczym" — Mylne rachuby Arabów

»Daily Mail«

dziennik konserwatywny, zamieścił najbardziej wyczerpujący artykuł na temat wyborów we Włoszech, w którym pisze:

„Nikt tu nie wierzy, by wybory były ostatecznym rozwiązaniem obecnej sytuacji. Front ludowo-demokratyczny nie jest pokonany. Chrześcijańska demokracja odniosła wprawdzie zwycięstwo, ale nie jest to równoznaczne z klęską komunistów. Należy zdać sobie sprawę, że miliony włoskich wyborców głosowało na chrześcijańską demokrację pod naciskiem zagranicy. Nacisk ten był wywierany na wyborców wszystkich prawicowych ugrupowań politycznych tak, że obecnie chrześcijańska demokracja przedstawia chaotyczną mieszaninę tendencji i interesów.

Łączy ona w swych ramach socjalizm, klerykalizm a także autentyczny faszyzm. Komuniści mają pełne prawo twierdzić, że potrafili skutecznie przeciwstawić się przemożnej koalicji zorganizowanej przeciwko nim. Gdyby przebieg wyborów był normalny, t. j. bez nacisku ze strony zagranicy, Front ludowo - demokratyczny miałby wszelkie szanse na zwycięstwo.

Z drugiej strony partia faszystowska wyszła z wyborów, mając jak najpomyślniejsze perspektywy na przyszłość. Faszyści wykazują wielką energię i zuchwałość, a ich defilady przypominają aż nazbyt wyraźnie — defilady hitlerowskie w 1933 roku.

Włoskie stronnictwa prawicowe bynajmniej nie wygrały kampanii — wygrały jedynie bitwę".

„Daily Telegraph"

pisze:

„Do walki przeciwko Frontowi rzucono potężne i wpływowe masy katolicike. Chrześcijańska demokracja użyła wszelkich możliwych chwytów agitacyjnych, by przekonać opinię publiczną o konieczności pomocy amerykańskiej. Ingerencja zagraniczna odegrała przemożną rolę w wyborach. Wystarczy przypomnieć manewr z Triestem, obliczony na rozbudzenie nacjonalistycznych uczuć Włochów".

„REPUBLICA"

zamieszcza artykuł wstępny, który stwierdza, że nadużycia wyborcze i nacisk wywierany na ludność przez rząd włoski, Watykan i pewne koła zagraniczne, jeszcze bardziej wzmocniły jedność i siłę Frontu Ludowego:

„Front Ludowy nie dopuści do tego, by Włochy zostały wciągnięte w nową awanturę wojenną i były skazane na utratę samodzielności gospodarczej. Front Ludowy nie pozwoli na odrodzenie faszyzmu i dyktatury. Niech partia chrześcijańsko-demokratyczna nie żywi złudzeń co do realizacji swych planów, gdyż potężne siły Frontu Demokratycznego mogą je w każdej chwili udaremnić".

»Swobodne Słowo«

podaje w korespondencji z Rzymu kulisy niedawnej afery triesteńskiej i pisze:

„Po wyborach zaczynają się niektórym reakcyjnym politykom włoskim rozwiązywać języki. Coraz jaśniej przedstawia się fakt, jak doszło do deklaracji mocarstw zachodnich w sprawie Triestu. Jak się okazało, pomysł tej deklaracji wyszedł od premiera de Gasperi, który oświadczył ambasadorowi St. Zjednoczonych — Dunne, że dolary nie wystarczą, by oczarować masy. Dunne przekazał natychmiast tę sprawę do Waszyngtonu, gdzie uznano, że projekt de Gasperi może mieć istotne znaczenie dla kampanii przedwyborczej. Nie mniej jednakże uznano, że deklaracja w sprawie Triestu musi być tak sformułowana, by do niczego nie zobowiązywała. 15 marca przeprowadził na ten temat rozmowę minister Sforza z Bevinem. Sforza zaznaczył, że jeśli rząd de Gasperi nie uzyska poparcia z zewnątrz, może przegrać. „Triest już dawno nie jest dla nas istotnym zagadnieniem — miał powiedzieć Sforza, ale jest to ciągle jeszcze sprawa, z której można zrobić dobry trick wyborczy".

Bevin zgodził się z argumentacją Sforzy, po czym po porozumieniu z Marshallem i ambasadorem USA w Paryżu oddano przeprowadzenie planu w ręce Bidaulta. Bidault jak wiadomo ogłosił deklarację w sprawie zwrotu Triestu Włochom w imieniu trzech Mocarstw Zachodnich.

Dziś, gdy sprawa jest przebrzmiała, widać jasno istotny sens manewru, tym bardziej, że Bidault nie zamierza wcale zwrócić Włochom tego co zabrała od nich po wojnie Francja".

„Le Monde"

reprezentujący opinię francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zamieszcza dziś artykuł wstępny na temat Palestyny, w którym pisze:

„Odrzucając w swoim czasie plan podziału tego kraju, St. Zjednoczone tłumaczyły swe stanowisko obawą przed wywołaniem powstania arabskiego. Dyplomaci amerykańscy mylili się jednak, gdy sądzili, że taka zmiana polityki przyniesie Palestynie pokój. Uchwalając decyzję odrzucenia planu podziału, zapomnieli oni o istnieniu Żydów, walczących o swą wolność. W rzeczywistości podział, przewidziany w planie ONZ, dokonał się jeszcze przedtem, nim postanowiono go wprowadzić w życie. Wytyczone granice obu państw były w rzeczywistości konsekwencją istnienia w Palestynie dwóch odrębnych narodowości.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że większość Arabów palestyńskich łatwo zgodziłaby się na utworzenie autonomicznego państwa żydowskiego. Opór ich należy tłumaczyć naciskiem, wywieranym przez skrajne elementy. Licząc na rozgromienie Żydów, Arabowie dają dowód zbyt wielkiej i przedwczesnej pewności siebie".

Rozłamowcy francuscy

przeciw interesom pracujących

PARYŻ, 24. 4. (PAP). Głosami pracodawców Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych Rada Gospodarcza odrzuciła wniosek CGT, domagający się 20% podwyżki płac. Stanowisko rozłamowców jest tym bardziej charakterystyczne, że na posiedzeniu Rady Gospodarczej w dniu 23 lutego br. głosowali oni za uchwałą domagającą się przeprowadzenia realnej zniżki cen do dnia 31 marca, lub też w razie przeciwnym zwróceniem się do rządu o podwyżkę płac i dodatków rodzinnych.

Po protestacyjnym opuszczeniu obrad przez przedstawicieli CGT, Rada Gospodarcza postanowiła domagać się zniesienia opłat na pewne artykuły żywnościowe, obniżenia kosztów transportu artykułów żywnościowych i powiększenia przydziałów kartkowych, a w szczególności chleba.

Gospodarcze koła paryskie przypuszczają, że **minister finansów Rene Mayer wypowie się przeciw zniesieniu taksy na artykuły żywnościowe, co pociągnęłoby za sobą obniżenie dochodów skarbowych. — Prasa tutejsza liczy się natomiast z możliwością podniesienia cen zboża, mleka i mięsa.**

Energetyka Ziem Odzyskanych

W R. 1945 WŁADZE polskie przejęły na terenie Ziem Odzyskanych 109 elektrowni różnych typów. Stan tych elektrowni pozostawiał wiele do życzenia. W wyniku działań wojennych największych zniszczeń doznały urządzenia energetyczne Pomorza i Ziemi Mazurskiej, jak również pewnej części Dolnego Śląska. Wysokość strat wojennych w tej dziedzinie gospodarki narodowej oszacować można na ok. 90 milionów dolarów.

Na terenie Ziem Odzyskanych pracuje w chwili obecnej 70 elektrowni o mocy ponad 1 MW, o mocy łącznej 650 MW. Stanowi to 30 proc. ogólnej liczby naszych elektrowni i 28,5 proc. mocy instalowanej w całym kraju. Liczby te obejmują również 194 MW zainstalowane w 15 elektrowniach przemysłowych. Trzy elektrownie o łącznej mocy 33,8 MW w Kaławsku, Zielonej Górze i Łozie przystosowane są specjalnie do spalania węgla brunatnego.

Produkcja elektrowni na Ziemiach Odzyskanych wyniosła w r. ub. 1.878.000.000 kWh wobec — 1.614.000.000 kWh w r. 1946, co stanowi wzrost o 16,4 proc. W tym samym czasie wzrost produkcji elekrowni na ziemiach centralnych wyniósł 15 proc. O stałym wzroście produkcji elektrowni na Ziemiach Odzyskanych świadczyć mogą najlepiej dane statystyczne z okresu ostatnich trzech lat.

W czwartym kwartale 1945 r. miesięczna produkcja elektrowni na Z. O. nie przekraczała 140.000.000 kWh, w grudniu 1946 r. wnosiła już 168.077.000 kWh, a w grudniu 1947 r. osiągnęła 172.604.000 kWh. Wzrosło również w tym czasie obciążenie szczytowe elektrowni z 296 MW w grudniu 1945 r. do 381 MW w grudniu ub. r.

BIAŁY WĘGIEL ZIEM ODZYSKANYCH

Na szczególną uwagę zasługuje klasyfikacja zakładów Ziem Odzyskanych ze względu na źródło energii pierwotnej. Produkcja energii na węglu białym odgrywa na Z. O. większą rolę niż na ziemiach dawnych. Woda pokryła w r. 1946 blisko 20 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną tych terenów. Stopień wyzyskania zasobów wodnych jest bardzo wysoki i niewiele już w tej dziedzinie można będzie uzyskać.

Z ogólnej liczby 36 elektrowni wodnych o mocy ponad 1 MW, 33 pracują na Ziemiach Odzyskanych. Są to coprawda zakłady małe, a ich moc instalowana 77,6 MW niewiele przekracza moc pozostałych kilku elektrowni na Ziemiach Odzyskanych.

W r. 1946 elektrownie wodne na Z. O. wytworzyły 239.456.000 kWh, co stanowiło 15 proc. całkowitej produkcji energii na tych terenach i 66 proc. produkcji wszystkich elektrowni wodnych.

INWESTYCJE

Postępująca w niesłychanie szybkim tempie rozbudowa przemysłu na Ziemiach Odzyskanych pociąga za sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na energię i stawia energetykę tych terenów w obliczu nowych i odpowiedzialnych zadań. Realizacja tych zadań będzie możliwa jedynie w oparciu o rozbudowę starych i budowę nowych wielkich cieplowni.

Plan trzyletni przeznacza połowę wszystkich inwestycji przewidzianych dla energetyki na rozbudowę elektrowni Ziem Odzyskanych. Łączna moc zakładów energetycznych wzrośnie o 325 MW. Największe nakłady inwestycyjne przewiduje się dla Miechowic, Bobrowej Góry i Gorzowa.

Elektrownia w Miechowicach otrzyma 2 turbozespoły o łącznej mocy 110 MW, a elektrownia w Bobrowej Górze dwie turbiny po 25 MW. W wyniku dobudowy nowoczesnych części wysokopiężnych elektrownie w Zabrzu i w Szombierkach zwiększą łącznie swą moc o 110 MW. Moc elektrowni gorzowskiej wyniesie w pierwszym stadium 28 MW w turbinach i ok. 40 MW w kotłach.

Bardzo poważne inwestycje przewiduje się również w rejonie portów i Pomorza Zachodniego. Zasilająca dotychczas Pomorze Zachodnie elektrownia portowa w Szczecinie o mocy 35 MW nie będzie w stanie podołać narastającym zadaniom. Wystarczy podać, iż pobór mocy samego tylko przemysłu papierniczego w Żułwinie wyniesie w najbliższych latach ok. 30 MW. W celu odciążenia elektrowni szczecińskiej uruchomiona zostanie wielka elektrownia parowa w Pomorzanach. Będzie ona stopniowo rozbudowywana do mocy 150-200 MW i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia wysokoprężne o ciśnieniu 80 i więcej atmosfer.

Istnieją również bardzo śmiałe projekty budowy nowej wielkiej elektrowni w okolicach Pleniewa. Pertraktuje się o dalsze 20 MW dla Elbląga. Gdańsk otrzyma jeszcze w rb. nowy kocioł, który pozwoli na zwiększenie mocy tej elektrowni o 10 MW. W Szczecinie przystępuje się do generalnego remontu turbiny 12,8 MW.

Plan budowy i rozbudowy elektrowni na Ziemiach Odzyskanych uzupełniany jest rozbudową sieci przesyłowych najwyższego napięcia.

LINIE PRZESYŁOWO-ROZDZIELCZE

W rb. ukończone zostaną połączenia 110 kV Gdynia — Lembork i Szczecin — Starogród. Budowa linii Szczecin — Starogród stanowi fragment przyszłego połączenia Szczecina z elektrownią w Gorzowie i ma dla nas szczególnie doniosłe znaczenie. Zaopatrywanie przeciążonej elektrowni szczecińskiej energią z Gorzowa nastąpi już z chwilą zainstalowania w Gorzowie pierwszych turbozespołów, a więc w połowie 1949 r. i trwać będzie aż do chwili uruchomienia wielkiej elektrowni w Pomorzanach.

Budowę odcinka Starogród — Gorzów rozpocznie się jeszcze w rb. Jednocześnie rozpocznie się na Dolnym Śląsku prace przygotowawcze do budowy linii 110 kV Zdzieszowice — Miechowice. Linia ta zakończy budowę „Szyny dolno-śląskiej i połączy elektrownie Górnego Śląska z elektrowniami dolnośląskimi.

W okresie 1949-50 r. Centralny Zarząd Energetyki prowadzić będzie na Wybrzeżu budowę linii 110 kV Lembork — Słupsk — Białogard, która zamknie „pierścień pomorski" oraz budowę linii Czechnica — Ludwikowo — Wałbrzych na Dolnym Śląsku.

W dalszej przyszłości planowana jest budowa linii Bobrowa Góra — Gorzów i Bobrowa Góra — Łukowice. Linie te umożliwią zasilanie energią z Bobrowej Góry zarówno „pierścienia pomorskiego" jak i „szyny dolnośląskiej".

KADRY

Realizacja wielkich planów inwestycyjnych energetyki na Ziemiach Odzyskanych napotka niewątpliwie na szereg mniejszych i większych trudności. Obok trudności związanych z uzyskaniem odpowiednich urządzeń i maszyn wysuwa się na czoło problem fachowych kadr. Centralny Zarząd Energetyki, który prowadzi dalekowzroczną politykę w tej dziedzinie rozbudował ostatnio do granic możliwości swoje szkolnictwo zawodowe na terenach zachodnich. W 1947 uruchomiono na Z. O. 5 nowych gimnazjów w Szczecinie, Gorzowie, Elblągu, Legnicy i Gdańsku. CZE posiada w chwili obecnej na Z. O. 10 zakładów szkolnych a mianowicie: 8 gimnazjów, 1 liceum i 1 szkołę przemysłową. Zakłady te grupują blisko półtora tysiąca młodzieży. Prawdziwą dumą szkolnictwa energetycznego na Z. O. jest wielki ośrodek szkoleniowy w Nysie. Skupia on ponad 600 słuchaczy i niezależnie od gimnazjum i liceum posiada cały szereg krótkoterminowych kursów szkoleniowych, które umożliwią w szybkich tetmpie włączenie nowych fachowych kadr do produkcji.

Rozbudowa energetyki na Ziemiach Odzyskanych, to jednoczesna rozbudowa życia gospodarczego tych terenów i coraz silniejsze zacieśnienie więzi ekonomiczno-politycznej z Polską centralną.

ZDZISŁAW EGGERS

Na marginesie umowy handlowej polsko-szwedzkiej

Po podpisaniu protokółu polsko-szwedzkiego przewodniczący polskiej delegacji min. pełnomocny dr Rose, oświadczył. — Rokowania handlowe polsko-szwedzkie, rozpoczęte — 22 marca rb. zakończone zostały podpisaniem protokółu normującego stosunki handlowe i finansowe w ciągu najbliższych 12-tu miesięcy. Rokowania te stanowią logiczny dalszy ciąg rokowań zeszłorocznych, które stworzyły dla polsko-szwedzkiej wymiany gospodarczej nowe podstawy.

Polska zobowiązała się w zeszłym roku dostarczyć 3 mln. ton węgla, w obecnie rozpoczynającym się roku umownym 4 mln. ton, z tym, że ilość ta wrośnie w 1949 r. do 5 mln. ton. Protokół normujący ogólne rozmiary polskich dostaw węglowych obowiązuje do roku 1952. Wzamian za węgiel dokonała Polska w ub. roku zamówień w Szwecji na różne artykuły inwestycyjne na sumę wynoszącą ok. 350 mln. koron szwedzkich, z tym, że dostawy szwedzkie dokonywane będą w ciągu najbliższych lat, w miarę wyprodukowania artykułów zamówionych przez Polskę. Umowa zeszłoroczna stworzyła nadto ramy finansowe dla wzajemnych obrotów, postawiła Polsce do dyspozycji stosunkowo znaczne sumy na warunkach kredytowych i postanowiła, że Polska będzie mogła dysponować wolnymi dewizami wzamian za część swego eksportu.

Rok ubiegły był dla Szwecji wyjątkowo ciężkim rokiem pod względem finansowym — oświadczył minister Rose. Znaczny deficyt szwedzkiego bilansu handlowego skonsumował większość zapasów dewizowych szwedzkich, skutkiem czego dalsza wymiana handlowa wymagała dostosowania umów do zmienionej sytuacji gospodarczej Szwecji. Obrady na ten właśnie temat wypełniły b. znaczną część tegorocznych rokowań gospodarczych.

Porozumienie, które zostało zawarte zmierza przede wszystkim do tego, żeby nie zmniejszać rozmiarów wzajemnych obrotów, lecz przeciwnie nadal je powiększać, a zatem nie mogliśmy wymagać od Szwedów warunków finansowych, którym obecnie sprostać nie są oni w stanie.

Na zasadzie nowej umowy polsko-szwedzkiej, wymiana dokonywana będzie zasadniczo systemem clearingowym, tzn. że Szwecja płacić będzie za polskie dostawy przede wszystkim własnymi towarami i świadczeniami. Niemniej Szwedzi zgodzili się na to aby 1/4 wartości węgla dostarczonego przez Polskę płacona była i nadal w dewizach państw trzecich i to w połowie w dolarach, a w połowie w funtach angielskich. Polska dostarczy Szwecji 4 mln. ton węgla, tj. pokryje w tym zakresie ok. 2/3 szwedzkiego zapotrzebowania. Dostawy polskie nie tylko się nie zmniejszą, lecz przeciwnie wzrosną wydatnie; powiększy się również przywóz szwedzki.

Równocześnie postanowiono, że spłata części kredytu, który Polska powinna zwrócić Szwecji w ciągu najbliższych 12 miesięcy — nastąpi dopiero po dalszych 2-ch latach.

Nowa umowa polsko-szwedzka stanowi dowód konsekwentnej polskiej polityki handlowej, która zmierza do nawiązania jak najściślejszych stosunków i jak największych obrotów z wszystkimi niemal państwami europejskimi mimo trudności, które właśnie w chwili obecnej piętrzą się przed tego rodzaju polityką.

Wielkie inwestycje w przemyśle

Zatwierdzony przez Sejm — Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1948 konsekwentnie realizuje generalną linię polityki gospodarczej streszczającą się w dążeniu do uprzemysłowienia kraju. Miarą wysiłku państwa w tym kierunku jest przeznaczenie na cele inwestycyjne przemysłowych w roku 1948 olbrzymiej sumy 69,8 miliardów zł., co stanowi ponad 36 proc. ogólnych wydatków inwestycyjnych w ciągu bieżącego roku.

Uprzemysłowienie kraju już w roku 1947 dało bardzo poważne rezultaty. Przeciętna roczna produkcja całego przemysłu państwowego osiągnęła poziom przedwojenny, przy czym większość najważniejszych artykułów poziom ten przekroczyła.

Rozwój przemysłu postępuje nieprzerwanie. Ostrożnie i realnie planujemy dalsze zwiększenie produkcji w roku 1948 o ok. 23 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wartość wytworzonych dóbr gospodarczych obliczona w cenach przedwojennych wyniesie ok. 11,5 miliardów zł. Największe tempo wzrostu produkcji planuje sie w przemysłach: chemicznym, elektrotechnicznym, włókienniczym, metalowym i skórzanym.

Udział Ziem Odzyskanych w naszej produkcji przemysłowej będzie w roku 1948 większy niż dotychczas. Ogólnie biorąc, Ziemie Odzyskane dadzą ok. 22 proc. produkcji przemysłowej całego kraju.

Cechą charakterystyczną planu na rok 1948 jest położenie nacisku nie tylko na ilość wytwarzanych artykułów, lecz także na ich jakość, która ulegnie znacznemu polepszeniu. Usprawniony będzie wówczas aparat rozprowadzający artykuły przemysłowe na potrzeby rynku.

Plan ustosunkowuje się pozytywnie do roli sektorów niepaństwowych. Państwo okaże znaczną pomoc rozwojowi spółdzielczości, rzemiosła i chałupnictwa. Ogólna wartość produkcji przemysłu spółdzielczego osiągnie w cenach przedwojennych 695 milj. zł. Zaopatrzenie przemysłu prywatnego oraz rzemiosła w surowce i artykuły wytwarzane przez przemysł państwowy wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 25—30 proc. Przemysł prywatny uzyska, na podstawie specjalnych umów, znaczniejsze ilości chemikalii, węgla, koksu, wyrobów hutniczych, metali kolorowych, materiałów elektrotechnicznych, artykułów skórzanych i przędzy.

Realizacja robót budowlanych

Fundusz inwestycji budowlanych zajmuje poważną pozycję w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948. Od terminowej i dokładnej realizacji zamierzeń w tej dziedzinie zależy realizacja ogólnych planów inwestycyjnych i związanych ściśle z nimi planów produkcyjnych przemysłu. Realizację robót budowlanych regulują odnośne zarządzenia i okólniki oparte na uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 16 stycznia 1948 r.

Wszelkie plany, projekty obliczenia techniczne, kosztorysy i inne niezbędne prace przygotowawcze oraz harmonogramy dla większych inwestycji powinny być opracowane na okresy kwartalne z uwzględnieniem równomiernego rozłożenia inwestycji budowlanych na cały rok.

Przy opracowywaniu terminu rozpoczęcia i zakończenia większych inwestycji budowlanych należy zwracać uwagę, by w okresie od marca do października budynek został wykonany w stanie surowym i był pokryty dachem. Okres od listopada do marca następnego roku można wyzyskać na wykończeniowe roboty wewnętrzno-budowlane i instalacyjne.

Plany, projekty, a zwłaszcza kosztorysy należy opracowywać szczegółowo w celu uniknięcia późniejszych uzupełnień i zmian, przy czym opisy poszczególnych pozycji powinny wyczerpywać wszystkie projektowane roboty. Roboty dodatkowe, wynikłe w wyjątkowych wypadkach, muszą być usprawiedliwione protokółem uzasadniającym konieczność ich wykonania.

Celem ułatwienia planowanego rozdziału oraz usprawnienia całokształtu robót budowlanych Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwoliło w rb. na powierzanie ich bez przetargu, na podstawie kosztorysów urzędowych, państwowym przedsiębiorstwom budowlanym. Roboty budowlane z wolnej ręki otrzymać mogą następujące instytucje: przedsiębiorstwa budowlane podporządkowane Centralnym Zarządom Przemysłu, lub Centralnemu Zarządowi Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Wycena kosztorysu urzędowego winna się opierać na obowiązujących urzędowych cennikach materiałów budowlanych, zgodnych z umową zbiorową. Celem należytej realizacji robót budowlanych wszystkie zakłady pracy oraz jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu winny zapoznać się z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 lutego 1948 r. regulującym to zagadnienie.

(j)

Współzawodnictwo w hucie „Bobrek"

(am) W hucie „Bobrek" odbyło się ostatnio premiowanie przodowników pracy, którzy we współzawodnictwie uzyskali najlepsze wyniki. Premie otrzymali: ślusarz Leopold Kandora (171 proc. normy), ślusarz, Piotr Kmieć (161 proc.), tokarz, Franciszek Głowania (153 proc.), spawacz, Alfons Skrzypczyk (156 proc.), kowal, Florian Hawroński (151 proc.), ślusarz, Jan Kasperczyk (149 proc.) oraz stolarz, Paweł Wróbel.

Zainicjowane w r. ub zespołowe współzawodnictwo pracy obejmowało początkowo tylko dwa działy: stalownię i wielkie piece, obecnie zaś rozszerzyło się na wszystkie jednostki produkcyjne huty.

Produkcja wełny drzewnej

Produkcja wełny drzewnej w Lasach Państwowych stanowi uboczną gałąź przemysłu drzewnego. Do wyrobu wełny drzewnej, używa się drewna świerkowego jodłowego, sosnowego oraz osikowego. Wełnę wyrabia się w różnych grubościach. Grubsza służy do wyrobu wiórkowo-cementowych płyt budowlanych zwanych płytami heraklitowymi, cieńsza służy do opakowań szkła, porcelany, owoców itp.

Lasy Państwowe dysponują w chwili obecnej 14 wełniarniami, w tym 4 na Ziemiach Zachodnich. W ub. r. gospodarczym czynnych było 12 wełniarni, które przerobiły 8.078 mtr sześc. surowca drzewnego, uzyskując 2.472.883 kg. wełny.

Wełna drzewna zarówno w kraju jak i za granicą cieszy się dużym popytem. Ostatnio zawarto umowę na dostawę wełny drzewnej do Danii.

Zwycięzcy młodzieżowego wyścigu pracy

(mk) W hucie „Stalowa Wola" zakończył się czwarty etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy, które prowadzono na 7 wydziałach: obróbki, mechanicznym, montażu, remontu maszyn narzędziowni, stalowni i obróbki cieplnej. W wyścigu wzięło udział blisko 100 młodych robotników.

Pierwsze miejsce w poszczególnych działach zajęli: Kobyłek Józef — 197 proc. normy, Jaśkiewicz Mirosław — 212 proc., Żak Jan — 176 proc., Sadej Sylwester — 198 proc., Szternik Jerzy — 207 proc., Michał Płonka — 192 proc. oraz Rup Józef — 168 proc.

Produkcja wózków akumulatorowych

Zjednoczenie Przemysłu Akumulatorów i Ogniw wykonało na Wystawę Poznańską pierwszy wózek akumulatorowy, który będzie można na tej wystawie oglądać w ruchu.

Przewidziana produkcja próbna na rok 1948 planuje wykonanie do końca roku 100 sztuk tych wózków, które będą służyć do wewnętrznego ruchu fabrycznego. Ten typ wózka, znany przed wojną, — którego produkcję rozpoczynamy obecnie w kraju, stanowi ekonomiczny i wygodny transport mogący przerzucać ciężar do 3 ton za pomocą 1-go wózka motorowego. (ja)

Większa produkcja drutów nawojowych

Fabryka „Kabel Polski" w Bydgoszczy, podjęła ostatnio masową produkcję drutów nawojowych do silników elektrycznych. Druty takie produkują już fabryki w Krakowie, Dziedzicach, Ożarowie i Będzinie ale jak dotychczas w niewystarczającej ilości. „Kabel Polski" będzie produkował około 20 ton drutów nawojowych miesięcznie.

Usprawnienie rynku zbożowego

UCHWAŁY zeszłorocznego Zjazdu „Społem" wysunęły m.in. tezę utworzenia przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych na odcinku gospodarki zbożem. Realizując powyższy postulat powołano przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze pod nazwą „Polskie Zakłady Zbożowe", którego celem będzie dalsze usprawnienie obrotu zbożem.

Gospodarka zbożem uzależniona była dotychczas od szeregu organów państwowych i spółdzielczych. Skupem, przetwórstwem i rozprowadzeniem zboża zajmował się Wydział Zbożowo-Młynarski „Społem", który ostatnio przejął także istniejące przedtem Zjednoczenie Młyńsko-Piekarskie. Gromadzeniem i magazynowaniem rezerw kierował pełnomocnik do spraw składowania zboża i przetworów przy Funduszu Aprowizacyjnym. Wreszcie Fundusz Aprowizacyjny posiadał specjalne uprawnienia w zakresie skupu zboża na cele reglamentowane i na zaopatrzenie prywatne.

Nowe przedsiębiorstwo powstaje na uprawnieniach i bazie technicznej wymienionych trzech wyżej instytucji. Działalność operatywną rozpoczynają Polskie Zakłady Zbożowe z dniem 1 maja br. W związku z tym działające dotychczas instytucje przechodzą z dniem 30 kwietnia w stan likwidacji, przekazując przygotowane inwentarze nowemu przedsiębiorstwu.

ZAKRES DZIAŁANIA

Do zadań Polskich Zakładów Zbożowych należy: realizowanie polityki rządu w dziedzinie skupu zboża, gromadzenie i magazynowanie państwowej rezerwy zbożowej, przetwórstwo, zaopatrzenie rynku, import i eksport.

W zakresie skupu zboża PZZ działać będą poprzez gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" przy czym czynnik usprawniający akcję skupu stanowić będą powiatowe związki tych spółdzielni. Jednym z zadań nowego przedsiębiorstwa będzie aktywizowanie skupu w spółdzielniach.

Przemiał zboża przeprowadzony będzie w młynach i kaszarniach, stanowiących własność PZZ, względnie dodatkowo w młynach prywatnych, prowadzących zasadniczo przetwórstwo gospodarcze. Państwowa rezerwa zbożowa — gromadzona będzie zgodnie z planami rządowymi i magazynowana w elewatorach i magazynach przejętych przez PZZ.

Zaopatrzenie rynku obejmuje zaopatrzenie reglamentowane zaopatrzenie wojska, KGW, przemysłów: fermentacyjnego, spożywczego i wolnego rynku. Zaopatrzenie reglamentowane odbywać się będzie według planów Min. Aprowizacji przez przekazywanie przetworów zbożowych do sieci rozdzielczej. Wolny rynek zaopatrywany będzie, jak dotychczas, przez dystrybutorów hurtowych państwowych i spółdzielczych tj. Wydział Spożywczy, „Społem", PCH, i rejonowe Centrale Aprowizacyjne.

W zakresie handlu zagranicznego, prowadzonego dotąd przez „Społem" i przedsiębiorstwo „DAL", Polskie Zakłady Zbożowe rozpracowywać będą plany importu i eksportu i zawierać samodzielnie wszystkie nowe umowy zagraniczne, dotyczące zboża i jego przetworów.

O STABILIZACJĘ RYNKU

W chwili obecnej organizacja Polskich Zakładów Zbożowych znajduje się w pełnym toku.

Na podstawie porozumienia ministra przemysłu i handlu z Zarządem i Radą Nadzorczą Zw. Gosp. Sp. R. P. „Społem" ustalony został skład 5-cio osobowej dyrekcji, na której czele stanął dotychczasowy dyrektor naczelny Funduszu Aprowizacyjnego B. Gurowski.

Opracowane zostały szczegółowe instrukcje dla 4 pionów branżowych przedsiębiorstwa, a mianowicie: dyrekcji handlowej, produkcji i zasobów, finansowej i organizacyjno-administracyjnej.

Największy wysiłek dyrekcji skierowano na dokładne przeprowadzenie przejęcia remanentów, co umożliwi wykonanie planu zakupu i zaopatrzenia. Przedsiębiorstwo dąży do tego, aby rynek nie odczuł reorganizacji. Scentralizowanie całokształtu obrotu zbożem w jednym przedsiębiorstwie, którego skład osobowy opiera się na najlepszych specjalistach, działających dotąd w instytucjach państwowych i spółdzielczych przyczyni się do dalszego usprawnienia naszej gospodarki zbożem.

Realizacja jednolitego planu zakupu, zaopatrzenia i rezerwy pozwoli na utrzymanie równowagi popytu i podaży i doprowadzi do stabilizacji rynku.

HALINA BRODZKA

Cenne surowce zamiast „angielskiego ziela"

Od kwietnia br. obowiązuje nowe zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, likwidujące tzw. import marynarski. Polegał on na tym, że marynarz miał prawo importować do kraju towary, zakupione zagranicą za wynagrodzenie otrzymywane w dolarach. System ten miał swoje złe strony, marynarze bowiem przywozili do kraju towary często luksusowe lub nie stanowiące dla kraju artykułu pierwszej potrzeby, kupując je po cenach detalicznych przy nadarzających się okazjach.

Obecnie objął swym zasięgiem marynarzy dekret z 2 czerwca 47 r., o ulgach inwestycyjnych. Marynarze mogą odstąpić posiadane przez siebie dewizy jednej z pięciu koncesjonowanych firm, które dokonają zagranicą zakupu towarów najbardziej dla naszego gospodarstwa narodowego cennych, jak maszyny, kauczuk, pasy transmisyjne itd. Firmy te wypłacają marynarzowi należność za oddane dewizy wg specjalnego mnożnika, zależnego od dokonanej transakcji; przeciętnie wynosi to 1200 zł za dolara. Nowy system likwiduje półlegalne obroty marynarskie nie zabierając wcale marynarzom zysków, płynących z faktu posiadania dewiz, a dla kraju przyniesie olbrzymie korzyści gospodarcze.

O wadze tego zagadnienia świadczą następujące cyfry: na dwa i pół tysiąca zatrudnionych w polskiej flocie handlowej marynarzy przypada zarobek miesięczy 250 tys. dolarów, co daje rocznie sumę trzech milionów dolarów. Odpowiednie wykorzystanie tych ogromnych możliwości płatniczych stanowi wielki problem, który obecnie znalazł swe właściwe, jak się wydaje, i zdrowe społecznie rozwiązanie. Zamiast wielkich ilości „angielskiego ziela", jakim marynarze z „Batorego" zarzucali nasz rynek, nie odczuwający nagłej potrzeby tego artykułu, w ciągu kilkunastu dni trwania nowego „porządku" importowego sprowadzono do kraju wiele cennych surowców, o które dotąd nie można się było marynarzy doprosić, jak 50 t kauczuku, pewne ilości surowca jedwabnego, 50 t korku, 50 t trawy morskiej, kakao itd., i to nie, jak dotąd, — po cenach detalicznych, lecz hurtowych cenach eksportowych, co pozwoliło na pełne wykorzystanie stojących do dyspozycji dewiz. Do handlu zagranicznego posiadanymi przez obywateli polskich dewizami, tzw. „avoirami", dopuszczone są trzy firmy państwowe „Baltona", DAL i PCH, oraz „Społem" i Zrzeszenie Kupców Importerów i Eksporterów „Unia".

Gospodarcze znaczenie łowiectwa

W dobie obecnej łowiectwo ma szczególnie doniosłe znaczenie, bowiem zwierzyna ubita na polowaniach może dostarczyć poważnych ilości mięsa. Dane statystyczne z przed wojny ilustrują, jakie ilości mięsa może dostarczyć racjonalna gospodarka łowiecka.

W roku 1938 w Polsce ubito następujące ilości zwierzyny: 5 tysięcy zajęcy wagi 1.500 ton, 1 mln. kuropatw — 350 ton, 300 tys. kaczek i bażantów — 150 ton oraz 20 tys. grubej zwierzyny — 1 tys. ton, co stanowi ogółem 3 tys. ton mięsa. W tym samym roku na Ziemiach Zachodnich pozyskano według statystyk niemieckich na Górnym i Dolnym Śląsku 15.195 ton mięsa, na Warmii — 3.311 ton, w Prusach Wschodnich — 4.216 ton, razem 22.772 tony, co po dodaniu 2 tys. ton mięsa pozyskanego z województw obecnej Polski Centralnej stanowi poważną ilość 24.722 ton mięsa. Należy dodać, że obok mięsa — łowiectwo w granicach obecnych dostarczało około 0 5 mln. skór rocznie wartości ponad 17,5 mln. zł. przedwojennych.

Obecnie nie można osiągnąć takich ilości mięsa, bowiem działania wojenne wyniszczyły znacznie nasz zwierzostan, niemniej jednak powyższe dane wskazują na konieczność ochrony zwierzostanu i potrzebę uświadamiania społeczeństwa o znaczeniu racjonalnej gospodarki łowieckiej, jako ważnego czynnika w aprowizacji kraju.

Prace regulacyjne na Odrze

Ministerstwo Komunikacji przeprowadzi w br. szeroko zakrojone prace nad regulacją Odry i jej dopływów. Program prac przewiduje odbudowę i remont budowli regulacyjnych na Nysie Kłodzkiej i Olzie oraz oczyszczenie koryta Nysy Łużyckiej. Te same prace przeprowadzone zostaną na Odrze, m. in. na km. 28—43, na Odrze skaznalizowanej na km. 98—261, przy czym na odcinku od 123 do 181 km. zostaną dokonane również roboty regulacyjne koryta rzeki. W celu poprawienia warunków żeglowności na odcinku od 261 do 617 km. poza odbudową i kapitalnym remontem budowli regulacyjnych zostanie wykonany dodatkowy program uzupełnienia regulacji Odry.

W celu zabezpieczenia przed formowaniem się zatorów lodowych, powodujących powodzie i dalszą dekapitalizację zniszczonych urządzeń przeprowadzona zostanie w br. odbudowa dawnych i budowa nowych urządzeń i budowli regulacyjnych na Warcie pod Międzychodem oraz pod Kwierzyną i na Odrze Wschodniej pod Chojnicami.

W ramach prac regulacyjnych przeprowadzi się również odbudowę małej śluzy na Odrze w Januszkowicach, odbudowę bulwarów na Odrze we Wrocławiu, renowację jazu Będzin na Odrze, wymianę kozłów na jazie Janowice, odbudowę kanału śluzowego w Janowicach, odbudowę urządzeń mechanicznych na jazach na Kłodnicy, budowę stopnia kanalizacyjnego na Odrze poniżej Rędzina oraz inne drobne roboty remontowe na śluzach i jazach.

Prace obejmą ponadto odbudowę urządzeń i magazynów portowych w Gliwicach, Koźlu, Opolu, Wrocławiu-Popowicach oraz remonty w innych portach i zimowiskach odrzańskich.

W rejonie wrocławskiej dyrekcji dróg wodnych wydobędzie się z wody i odbuduje 14 statków, 235 barek, 6 motorówek, 6 pogłębiarek, 3 prądówki, 2 kafary, 3 dźwigi, 2 szaland, 1 warsztat pływający, 10 koszarek, 220 łodzi i 64 innych zatopionych obiektów, których nie rozpoznano.

Prowadzone będą poza tym studia nad regulacją spławnych odcinków Olzy i Odry oraz studia nad budową kanału Odra—Dunaj.

Ogólny koszt robót wyniesie prawie półtora miliarda złotych. Ministerstwo Komunikacji w planie inwestycyjnym na rb. przewidziało na ten cel dotację w wysokości 1.441.697.000 zł.

2.429.696 ha już obsiano

W drugiej połowie kwietnia pogoda nadal sprzyja pracom w polu. Na ogół było ciepło i słonecznie. Przelotne opady notowano w województwie kieleckim, lubelskim i rzeszowskim.

Dotychczas obsiano 2.429.696 ha co wynosi 29.4 proc. ogólnie planowanego obsiewu wiosennego. Zbożami jarymi obsiano 1.664.636 ha, co stanowi 54.9 proc. zasiewu zbóż jarych. Obsiewy powyższe dotyczą przede wszystkim owsa i pszenicy wymagających wczesnych siewów.

W niektórych województwach zasiew zbóż jest już na ukończeniu a m. in. w województwie łódzkim olsztyńskim i poznańskim.

Jeżeli chodzi o ziemniaki, to sadzenie ich rozpoczęto we wszystkich województwach. W końcu drugiej dekady bm. zasadzono ziemniaki na obszarze 226.909 ha. Rozpoczęte zostały również siewy buraków cukrowych, lnu i rzepaku.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 23.IV	Kraków 21.IV	Katowice 21.IV	Gdańsk 21.IV
Pszenica	3.600-3.700	3.300-3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	5.500-5.700	5.000-5.200	—	—
Proso grube	—	4.200-4.400	—	—
Kukurydza	—	—	2.700-3.000	—
Mąka pszenna 80%	—	6.050	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.300	6.100	6.200-6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.700	3.600	3.500-3.700
Mąka ziemniaczana	8.750-8.900	9.500-10.000	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2.400-2.500	2.400-2.700	2.100-2.300	2.500-2.600
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	1.800-2.100	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.800-2.100	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	6 500	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	1.900-2.100	—
Kasza jęczmienna 65%	4.600-4.800	4.700	4.400-4.600	—
Kasza jaglana	—	6.800-7.000	—	—
Kasza gryczana	—	14.000-15.000	—	—
Peczak	—	4.382	—	—
Groch polny	—	—	—	—
Groch Viktoria	—	7.200-7.600	—	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jed.	5.800-6000	5.500-6.000	—	—
Fasola kolorowa	5.200-5.300	4.300-4.800	—	—
Fasola »Jasiek«	—	10.500-11.500	—	—
Bobik	—	5.800-6 000	—	—
Wyka	5.800-6.000	6.000-6.500	5.200-5.700	5.500-5 800
Peluszka	5.800-6.000	5.900-6.400	5,200-5.700	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	4.400-4.800	—	—
Łubin gorzki	3.900-4.100	4.000-4.300	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	4.400-4.600	—	4,200-4,600	—
Seradela	5.000-5.400	5.600-6.000	5,400,5,900	—
Rzepak ozimy	—	8 800-9.300	—	—
Rzepak jary	—	8.300-8.800	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	—	18.000 19.000	16.000-17.000	16.000-16 500
Siemię konopne	—	10.000-10 500	8.800-9.300	—
Lnianka	—	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	19 000-21.000	—	—
Gorczyca	—	10.000-10.500	8.500-9.000	11 000-11.500
Inkarnatka	—	—	22 000-26.000	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	40.000-50.000	40.000-46.000	—
Konicz. biała czyszcz.	—	35.000-45 000	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46 000	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	35.000-37.000
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	6.000 7.000	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	78.000
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	60 000 65,000	52.000-56.00	68.000
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4 200 4 300	—	4 500-4.600	—
Makuch rzepakowy	—	—	2.200-2.400	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	—	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	2.000-2.200	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	68.000-70.000	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	31.000-32.000	—	—	48,500
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) 1 gat	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	700-800	—	—
Słoma pras. żytnia	750 800	800 900	600-700	—
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	800 900	850-1.100	800-1.000	—
Siano pras. n/noteckie	—	1 100 1.200	—	—
Ziemniaki jadalne	680-725	—	650-725	690
Ziemniaki przemysłowe	—	—	—	650
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe 1 gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ożywienie działalności prywatnych importów i eksportów

W ub. miesiącu dało się zaobserwować znaczne ożywienie działalności prywatnych eksporterów i importerów. Jednocześnie ze strony wielu prywatnych firm przemysłowych nadeszło szereg propozycji eksportowych. Tak np. jedna z firm dolnośląskich chce eksportować odważniki analityczne, krakowska firma — bejce do garbowania, firma szczecińska — artykuły chemiczne, dwie firmy z okręgu warszawskiego — artykuły farmaceutyczno-chemiczne, dalsze dwie firmy — miody pitne, wina owocowe i wódki dwie firmy z okręgu częstochowskiego — wyroby metalowe oraz jedna z firm — kwiaty sztuczne i damską galanterię. Poza tym kilka firm branży drzewnej z różnych okręgów sygnalizuje chęć wywozu swoich wyrobów.

Wysłannik eksportowy Izb Przemysłowo Handlowych do USA nadesłał już pierwsze zamówienia.

(v)

O właściwe drogi postępu

JEST rzeczą naturalną, że w państwie, które poniosło tak wielkie zniszczenia, jak Polska, zrodziło się i spopularyzowało hasło współzawodnictwa pracy. Stało się ono dziś hasłem powszechnym wywołując odpowiednią organizację wyścigu pracy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki zwłaszcza w górnictwie i przemyśle, gdzie przeważna ilość gałęzi zdołała mimo wszelkich trudności, przekroczyć już znacznie produkcję przedwojenną.

Obecnie przyszła kolej na rolnictwo. Tu podobnie jak i w przemyśle wkład pracy jest czynnikiem najważniejszym. Chodzi jednak o to, aby praca była nie tylko wytężona, ale i racjonalna. Rolnictwo w gęsto zaludnionym państwie nowoczesnym, jeżeli ma dotrzymać kroku powszechnemu postępowi w tej dziedzinie, nie może być prymitywne — przeciwnie oprzeć się musi na trwałych podstawach wiedzy naukowej.

Na tle tego słusznego ze wszech miar założenia wyniknął w ostatnim czasie spór między dwoma skrajnymi poglądami. Jedni, oddani całkowicie wiedzy badawczej, pragną w tym tylko kierunku pracować i działać, uzyskiwać teoretyczne rezultaty, zamieszczane następnie w uczonych, niedostępnych ogółowi rolniczemu rozprawach. W jednostronności swej lekceważą kwestię, czy i w jaki sposób ogół rolniczy będzie w stanie wykorzystać w praktyce owoce ich pracy.

Drudzy — to znów praktycy, którzy nieraz w przeciwną wpadają ostateczność. Głoszą hasła bezwzględnej popularyzacji badań naukowych, żądając nawet rzeczy tak niemożliwych do wykonania, jak np. tego, aby każda rozprawa naukowa, zawierająca wyniki najbardziej skomplikowanych prac laboratoryjnych, była napisana w taki sposób, aby mogła być dostępna odrazu, w oryginale, dla najszerszych sfer rolniczych, nawet zupełnie niewykształconych.

Rzecz jasna, że oba te kierunki skrajne grzeszą grubą przesadą, a racjonalna linia leży oczywiście pośrodku. Bo z jednej strony uczony badacz, którego praca jest jednym z kółek w nowoczesnym, skomplikowanym aparacie państwowym, nie powinien zapominać, że nie wolno mu odseparowywać się od społeczeństwa barierą naukowego egoizmu. Wobec rosnących potrzeb państwa, zwłaszcza wobec faktu, że rozwój techniczny i gospodarczy tego państwa dzisiejszego właśnie na rezultatach i postępie wiedzy naukowej oprzeć się musi, winien każdy nowoczesny uczony być równocześnie przynajmniej o tyle praktykiem, żeby uwzględniać w odpowiednim stopniu także działalność społeczną a więc współpracować także nad rozpowszechnianiem wyników swych badań wśród szerszych sfer społeczeństwa. Nowoczesny uczony, zwłaszcza zajmujący jakiekolwiek stanowisko urzędowe, nie ma już dziś prawa zamykać się w czterech ścianach swego gabinetu lub operować tylko w najwyższym, szczupłym kręgu innych uczonych. Musi pójść w masy i nieść tam swoją wiedzę w odpowiedniej formie.

Z drugiej strony zby zacietrzewieni praktycy nie powinni zapominać o prawdzie, jasnej i oczywistej, że oryginalna, rozwijająca się na wysokim poziomie wiedza naukowa nie może być żadną miarą odrazu popularyzowana w najszerszych masach, którym brak odpowiedniego przygotowania. Bo jak można wśród najszerszego ogółu rolników popularyzować bezpośrednio np. wyniki badań chemicznych, wyrażające się w skomplikowanych formułach i wzorach? Jest więc chyba rzeczą bezsporną — i nigdy inaczej być nie może — że wszelkie popularyzowanie oprzeć się musi z konieczności na rozprawach fachowych, ujętych na niezbędnie wysokim poziomie, których treść i kwintesencję popularyzatorzy dopiero odpowiednio do poziomu i potrzeb praktycznych ogółu dostrajają. Wszelka więc popularyzacja wiedzy stanowić może zawsze tylko drugi etap pracy, której pierwszym etapem, podstawowym, jest oryginalna praca naukowa. Żądane przeto przez różnych praktyków tworzenie przez uczonych badaczy odrazu rozpraw „spopularyzowanych" w laboratoriach i innych warsztatach ściśle naukowej pracy jest oczywistym nonsensem przekreślającym z góry wszelką możność rozwoju wiedzy naukowej.

Zrozumiały jest więc i wielce korzystny powszechny pęd dzisiejszy do oparcia gospodarstwa narodowego na nowoczesnych postępach wiedzy i techniki. Zrozumiałą również i konieczną jest najszersza popularyzacja praktycznych wyników tego postępu. Ale jak z jednej strony trzeba większą niż do niedawna zwracać uwagę na upowszechnianie wiedzy, tak z drugiej strony nie należy postępu tej wiedzy zniekształcać i hamować przez przesadzone wymagania popularyzacyjne, które podcinając korzenie normalnego biegu badań naukowych, mogłyby odjąć właśnie pokarm wszelkiej akcji upowszechnienia wiedzy. Zadaniem naszym jest, aby na niwie wydawnictw polskich mnożyły się w równym stopniu oryginalne rozprawy naukowe i dzieła czy broszury popularyzujące, gdyż drugie bez pierwszych istnieć nie mogą, a oba te rodzaje składają się dopiero na zharmonizowany wyraz współdziałania teorii i praktyki.

Dr JAN BOBRZYŃSKI

Przemysł precyzyjny zdobywa rynki

Przemysł precyzyjny przewiduje w r.b. wyeksportowanie na rynki zagraniczne szeregu wyrobów wartości ok. 400 tys. dolarów. W wyrobach eksportowych przeważać będą precyzyjne przyrządy optyczne, które zagranicą znajdują szczególnie duży zbyt.

Należy podkreślić, że w walce o uzyskanie światowych rynków zbytu, wyroby naszego przemysłu precyzyjnego mają dużą wyższość nad innymi, bowiem pod względem jakości nie ustępują najwyższym gatunkom eksportowym obcej produkcji.

Proporcjonalnie do wzrostu możliwości eksportowych przemysł precyzyjny powiększa obecnie poważnie swą produkcję. Produkcja poszczególnych asortymentów znacznie przekroczyła już ilościowo i jakościowo poziom przedwojenny. M. in. produkcja mikroskopów wzrosła w stosunku do ostatnich lat przed wojną prawie 3-krotnie.

Posiadamy 3 fabryki optyczne, 3 — mechanizmów zegarowych, 2 — narzędzi lekarskich, 4 wodomierzy i gazomierzy, 4 — specjalnych wyrobów precyzyjnych i 3 fabryki wag. Ponadto w stadium organizacji znajduje się fabryka łożysk toczonych. Fabryki te zatrudniają ogółem 4.500 pracowników. **(Ko)**

Przodujące fabryki włókiennicze

na Targach Poznańskich

W akcji przygotowawczej do Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyły się w ramach polskiego przemysłu włókienniczego liczne wystawy eliminacyjne, na których poszczególne fabryki wystawiły swoje najlepsze wyroby. W wyniku eliminacji pierwsze miejsca w przemyśle bawełnianym wśród fabryk łódzkich zajęły: PZPB nr 1, PZPB nr 2, PZPB nr 3, PZPB nr 8 i PZPB nr 16. W przemyśle wełnianym wyróżniły się: Państwowe Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi, PZPW nr 3 i PZPW nr 5 z Łodzi oraz PZPW nr 26 i PZPW nr 37. W przemyśle dziewiarskim prawo do urządzenia własnego stoiska zdobyły Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego nr 1, PZPD nr 3 oraz PZPD „Rex". W branży produkcji włókien sztucznych prawo zorganizowania własnego stoiska zdobyła Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz.

Zorganizowanie własnych stoisk przez przodujące fabryki przyczyni się do spopularyzowania wśród najszerszych warstw pracujących idei walki o jakość produkcji, jak również do spopularyzowania najlepszych zakładów i ich załóg nie tylko wśród odbiorców krajowych, ale także wśród zagranicznych.

Hutnictwo żelazne w I kwartale

Zakłady przemysłu hutniczego zgrupowane w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego przekroczyły we wszystkich grupach materiałowych plan produkcyjny za pierwszy kwartał rb. Według poszczególnych grup materiałowych osiągnięto w wymienionym czasie: w koksie — 105 proc., w surówce — 104 proc., w stali surowej — 107 proc., w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu — 11,5 procent, oraz w wyrobach kutych — 111 proc.

Metalowcy czczą święto robotnicze

Szereg fabryk przemysłu metalowego podniesie wydajność pracy dla uczczenia Święta Robotniczego. Załogi robotnicze fabryki Gazomierzy w Toruniu, Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, Wytwórnia Opakowań Blaszanych w Łodzi, Fabryka Wyrobów Blaszanych w Gliwicach i Fabryka Maszyn Rolniczych w Słupsku postanowiły podnieść produkcję swych zakładów dla uczczenia święta 1 Maja.

M. in. Fabryka Maszyn Włókienniczych „Josephy" w Bielsku podniesie w bm. produkcję do 140 procent, Fabryka Opakowań Blaszanych „Goleniów" do 130 proc. Załoga Fabryki Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu wykona 50 parników, 10 wialni, 600 bron polowych i 10 kultywatorów. Fabryka Maszyn Rolniczych w Śremie wykona dodatkowo 15 kieratów.

Załoga Państwowych Zakładów Samochodowych w Poznaniu postanowiła wykonać dodatkowo 1 samochód i 300 opon. Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn w Bydgoszczy podniosą wytwórczość o 10 proc., a Fabryka Hufnali w Zawierciu o 30 proc., Zakłady „Prom" w Bydgoszczy postanowiły wykonać 15 tys. sztuk pilników i wiele innych artykułów. Zakłady „Henneberga" w Warszawie poświęcą jedną niedzielę na pracę przy odgruzowaniu stolicy.

Pomysłowy robotnik

Robotnik fabryki rowerów „Torpedo" w Bydgoszczy Edmund Daniel skonstruował przyrząd do gięcia tylnej części ramy rowerowej. Zastosowanie tego przyrządu przynosi poważne oszczędności na robociźnie, przy jednoczesnym podniesieniu jakości wyrobów. Dotychczas gięcie ramy rowerowej trwało 7 minut, zatrudnionych było przy tej czynności 3 robotników przy maszynach. Po zastosowaniu pomysłu Daniela czas tej operacji skrócono do 1 minuty przy czym czynność tę wykonuje 1 robotnik przy 1 maszynie.

Wyścig pracy w zakładach dziewiarskich

W świetlicy Zakładów Dziewiarskich we Wrzeszczu odbyło się uroczyste wręczenie nagród dla przodujących pracownic zakładów. Cewiarka Kazimiera Jaworska uzyskała 267 proc. normy, dziewiarka Anna Bielecka wykonała 164,2 proc. normy, szwaczka Teodozja Dudek 410 proc., pończoszarka Czesława Falandysz, obsługująca 27 maszyn oczkarskich — 270 proc.

Prasowaczka Kunegunda Dembska, która po raz trzeci znalazła się w czołówce otrzymała niezależnie od nagrody pieniężnej wyjazd na wczasy do jednej z miejscowości letniskowych w Polsce.

Produkcja materiałów ogniotrwałych

(mk) Zjednoczenie Przem. Mat. Ogniotrwałych wykonało plan produkcyjny za marzec w najważniejszych grupach materiałowych: w kopalinach — 128,6 proc., w wyrobach szamotowych — 120 proc., w wyrobach magnezytowych — 134,3 proc., w zaprawie i mieliwie — 127,7 proc.

Wśród wydawnictw

Nauki ekonomiczne Karola Marksa

KTO przeczyta dzieła Marksa, stanie się gorącym zwolennikiem jego teorii lub zapamiętałym jej wrogiem. Przekonanie to jest udziałem wielu studiujących marksizm a zarazem — mimowolnym hołdem złożonym mu przez wrogów. Nienawidzi się bowiem lub zwalcza wielkie i groźne niebezpieczeństwo. A marksizm istotnie stanowi groźbę dla kapitalizmu, tym bardziej, że Karol Marks i jego uczniowie nie walczą z kapitalizmem za pomocą abstrakcyjnych haseł, nie moralizują i nie zabraniają, lecz badają panujący system produkcji, obnażają jego antagonizmy i paradoksy. To właśnie, zwiastując zgon kapitalizmu, godzi najmocniej, bo rzeczowo i logicznie, w same podstawy systemu wyzysku. Głębokie przemiany społeczno-ekonomiczne, jakie zaszły w świecie w ostatnich dziesięcioleciach (i ciągle zachodzą) — świadczą o tym najlepiej, z drugiej zaś strony usprawiedliwiają aż nadto obawy kapitalistów i ich wrogość do nowych, postępowych teorii.

Nie mniej, teoretyczne oświetlenie tych doniosłych przemian jest na ogół mało znane szerokim rzeszom naszego społeczeństwa. Oczywiście studiowanie „Kapitału" Marksa, dzieła, które nie ma sobie równego w rozległym ciągu wydawnictw historyczno-ekonomicznych, przeciętnemu czytelnikowi nastręcza wiele trudności, wynikających z braku odpowiedniego zasobu wiedzy historycznej i znajomości faktów stworzonych przez rozwój wielkiego przemysłu.

Zachodzi więc potrzeba wypełnienia tej luki i przygotowania — jeśli można się tak wyrazić — bazy wyjściowej dla studiów „Kapitału" i innych dzieł Marksa. Zadanie to spełnia książka*) Karola Kautsky'ego „Nauki ekonomiczne Karola Marksa". Mówi o tym najlepiej sam autor w przedmowie do pierwszego wydania swej pracy: „Celem mojej książki jest przede wszystkim chęć przedstawienia biegu myśli Marksa dla tych, którzy z powodu braku czasu lub środków nie mogą przestudiować „Kapitału"; spodziewam się jednak, że praca moja będzie nadto pomocą i dla niejednego z tych, którzy już mają „Kapitał", oraz że skłoni wielu, mających mylne pojęcie o „Kapitale" lub odstraszonych od studiowania go trudnością pierwszego rozdziału, do przeczytania oryginału".

Książka Kautsky'ego, mimo że w zasadzie nie jest podręcznikiem ekonomii politycznej, opartej na teoriach socjalizmu naukowego — stanowi zwięzły i systematyczny wykład podstawowych kategorii tej ekonomii w ich rozwoju historycznym, a jednocześnie jest próbą — wg. intencji autora — popularnego wykładu podstawowego dzieła socjalizmu naukowego — „Kapitału"

Praca podzielona jest na trzy części: I — Towar; Pieniądz; Kapitał; II — Wartość dodatkowa i III — Płaca robocza i dochód z kapitału. Pierwszą część poświęca autor faktom leżącym u podstawy teoretycznych wywodów Marksa, a następne badaniu istoty owocu produkcji, który posiada wartość dwojakiego rodzaju: użytkową i wymienną. W drugim przypadku przedmiot wyprodukowany staje się towarem podlegającym wymianie, jako nie posiadającym wartości użytkowej dla producenta a cennym dla ewentualnego odbiorcy. A więc jeśli przedmiot zaspakaja potrzeby społeczeństwa, spełnia funkcję społeczną — jest towarem, którego wartość (wymienna) ucieleśnia pracę potrzebną do wyprodukowania go. Część pierwsza jest niejako wprowadzeniem po przez opis rynku towarowego (wymiana, funkcje pieniądza, tworzenie się kapitału, zakup siły roboczej itd.) do samego przebiegu produkcji zawartego w części drugiej.

Wywody poświęcone spożywaniu towaru „siła robocza" przez kapitalistę zaznajamiają nas z osią teorii ekonomicznej autora „Kapitału" — wartością dodatkową. Sprecyzowanie tego pojęcia jest właśnie najdotkliwszym ciosem godzącym w kapitalistyczny system produkcji. Produkowanie przez robotnika wartości dodatkowej, przywłaszczanej przez przedsiębiorcę — jest fundamentem kapitalizmu, istotą wyzysku robotnika.

Otóż źródło przywłaszczania przez kapitalistę wartości dodatkowej tkwi w tym, że środki produkcji są własnością kapitalisty. Wyzysk ten przybiera coraz ostrzejsze formy w miarę stosowania nowoczesnych maszyn w przemyśle, które miast ułatwić pracę robotnikowi przez zwiększenie produkcji, podnosić jego stopę życiową, pogłębiają ciągle jego wyzysk i nędzę, będąc w rękach przemysłowców narzędziem wszechwładnego panowania nad klasą robotniczą.

Kautsky zamyka trzecią część swej pracy niejako wizją przyszłości: „Mając przed sobą perspektywy nakreślone nam przez Marksa możemy się pogodzić z systemem maszynowym wielkiego przemysłu. Jakkolwiek ogromne są cierpienia, na które system ten skazuje klasy pracujące, to jednak te cierpienia nie są przynajmniej daremne. Wiemy, że na niwie pracy, użyźnianej milionami trupów proletariackich, wyrośnie nowy posiew, wyższa forma społeczeństwa. Produkcja maszynowa tworzy podstawę, na której wyrośnie nowe pokolenie, dalekie od jednostronnej ograniczoności rzemiosła i manufaktury, które nie będzie niewolnikiem przyrody, jak człowiek z pierwotnego komunizmu, i nie będzie, jak starożytność klasyczna, okupywało siły i piękna cielesnego ceną ciemiężenia i ujarzmienia niewolników, pozbawionych wszelkich praw, pokolenie harmonijnie rozwinięte, używające życia w całej pełni, panujące nad ziemią i siłami przyrody, obejmujące wszystkich członków wspólnoty w braterskiej równości".

W trzeciej części Kautsky omawia prawa płacy roboczej, która podlega ustawicznym zmianom zależnie od trzech czynników: długości dnia roboczego, normalnej intensywności pracy i wydajności pracy. Natężenie tych czynników, ich wzajemny stosunek są tu decydujące. Autor zastanawia się nad różnymi rodzajami płac, ich wpływem na kształtowanie się stosunków w produkcji i ludnościowych. Zbija przy tym całkowicie niedorzeczną teorię Malthusa, głoszącą jakoby ustawiczny wzrost nędzy klasy robotniczej był wywołany nadmiernym rozmnażaniem się robotników, nieprzystosowanym do możliwości zatrudnienia.

Trudno tu wspominać wszystkie zagadnienia omawiane przez Kautsky'ego w jego książce, zamkniętej takimi słowami: „Miejsce anarchistycznej produkcji towarowej zajmie planowa i świadoma swego celu organizacja produkcji społecznej; panowanie produktu nad producentem skończy się. Człowiek, który coraz bardziej staje się panem sił przyrody, stanie się przez to i panem rozwoju społecznego. „Odtąd dopiero będą oni sami tworzyli z pełną świadomością własną historię, odtąd dopiero uruchamiane przez nich przyczyny społeczne będą przeważnie i w coraz większej mierze powodować skutki przez nich zamierzone. Jest to skok ludzkości z państwa konieczności w państwo wolności" (słynna cytata z Engelsa). **(wd)**

*) *Karol Kautsky.* Nauki ekonomiczne Karola Marksa. „Książka", 1946.

Jak pracują w Gliniku Mariampolskim

Centralne Warsztaty Naftowe

Centralne Warsztaty Naftowe w Gliniku Mariampolskim zajmują kilkadziesiąt ha powierzchni i znajdują się tuż obok rafinerii nafty,

Gleń Franciszek, rekordzista pracy wśród ślusarzy w Centralnych Warsztatach Naftowych.

tworząc potężny kompleks przemysłowy. Fabryka powstała w 1888 r. Założycielem jej był angielski kapitalista Mac Garvey. Produkcja fabryki ograniczała się do potrzeb rozwijającego się kopalnictwa naftowego, a podstawę produkcji stanowiły maszyny i narzędzia wiertnicze. Fabryka zatrudniała wówczas 230 ludzi.

W r. 1910 fabryka zaczęła produkować na eksport, który kierowano głównie do Rosji, Rumunii, Borneo, Sumatry i Meksyku. W r. 1920 fabryka przeszła na własność francuskiego Towarzystwa Naftowego „Dąbrowa". Wreszcie w roku 1929, na skutek zjednoczenia francuskich towarzystw naftowych, fabryka znalazła się w koncernie „Małopolska", który skupiał 60 proc. całego przemysłu naftowego w Polsce.

W okresie okupacji niemieckiej robotnicy zastosowali system biernego oporu, który polegał na nadzwyczaj niskiej wydajności. Opór robotników skończył się aresztowaniami. W przede dniu ofensywy wojsk radzieckich, gdy Niemcy demontowali fabrykę, robotnicy na własną rękę rozbierali maszyny, chowając najważniejsze części po kanałach i utrudniając tym samym ich wywożenie.

Akcja robotników uwieńczona została tylko częściowym powodzeniem. Z ilości 100 obrabiarek Niemcy pozostawili zaledwie 24, z 6 młotów parowych wywieźli 3, a pozostałe uszkodzili. Wywieziono również całkowicie urządzenia narzędziowni i wszystkie gotowe narzędzia, spawarki, urządzenia do fabrykacji beczek, aparaturę do cynkowania, silniki elektryczne, lokomotywy, 200 wagonów surowców i t. d.

ZWIEDZAMY WYTWÓRNIĘ

Centralne Warsztaty Naftowe w Gliniku Mariampolskim są jedyną tego rodzaju wytwórnią w Polsce. Fabryka obejmuje 6 zasadniczych działów: odlewnię z modelownią, kuźnię, kotłownię, warsztat mechaniczny, montownię i warsztat remontu samochodów i obrabiarek. Prócz tego fabryka posiada własną kotłownię, warsztaty stolarskie i warsztaty elektryczne. Fabryka zatrudnia obecnie ok. 1200 pracowników i ok. 300 uczniów.

Wchodzimy do sali obrabiarkowej, mającej przeszło 60 m długości i 40 szerokości. Ogarnia nas szum motorów elektrycznych, warkot pracujących maszyn, szelest olbrzymich suwarek elektrycznych, które zawieszone pod sufitem noszą w swej paszczy potrzebne surowce i rzucają je jak piłkę w drugim końcu hali. Tu produkuje się narzędzia wiertnicze do t. zw. systemu udarowego, niektóre narzędzia wiertnicze dla t. zw. systemu „Rotary", przewoźne rygi wiertnicze, pompy wgłębiające i maszyny parowe.

Cała hala nabrzmiewa głośnym akordem pracy, w którym wysiłek człowieka i maszyny zespolił się w jeden rytm połączył się w jedno ogniwo, scementowane wspólnym wysiłkiem i wydajnością. Tu i ówdzie spotykamy płonące jasnym żarem piece w których żelazo przybiera kształty jakie pragnie nadać mu człowiek; toczą się wózki wypełnione gotowymi świdrami, które już jutro zagłębią się w ziemię i będą szukać nowych złóż ropy naftowej.

Wędrując po hali spotykamy ślusarza, Glenia Franciszka i wdajemy się z nim w rozmowę. Ma lat 56. W fabryce glinickiej pracuje od 27 lat. W marcu zarobił 20 tysięcy złotych, osiągając najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy spośród wszystkich ślusarzy. Gleń uważa, że współzawodnictwo ma swoją rację bytu i wpływa dobrze na samopoczucie i... kieszeń.

„GLINICKI PSTROWSKI"

W kuźni mechanicznej, gdzie olbrzymie piece rozpalone do białości gazem ziemnym trzymają w swych wnętrzach dziesiątki świdrów, przygotowując je do ostatecznej obróbki, spotykamy „glinickiego Pstrowskiego" — Lechingera Józefa, kowala, który w marcu zarobił 40 tysięcy zł i zdobył pierwsze miejsce wśród wszystkich pracowników Centralnych Warsztatów Naftowych. Rekordzista glinicki odpowiednio zorganizował sobie pracę i to dało przede wszystkim lepsze wyniki. Lechinger zajmuje

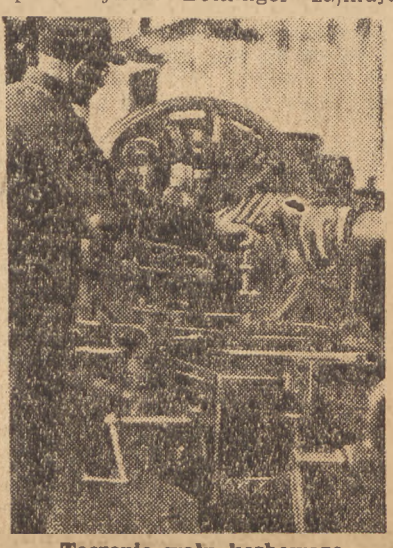

Toczenie wału korbowego

się przede wszystkim produkcją świdrów, których kuźnia mechaniczna wyprodukowała w marcu 82 tony.

Odlewnia mieści się w dużej hali, w której olbrzymi, nowowybudowany piec Kopulaka rzuca się przede wszystkim w oczy. Wykonuje się tu odlewy do wind wyciągowych, odlewy maszynowe oraz części do wagonów PKP. Odlewnia daje tygodniowo 18 ton wyrobów.

Na zakończenie zwiedzamy jeszcze jeden nowoczesny budynek zakładów, zbudowany w ciągu ub. roku. Jest to narzędziownia, pełna skomplikowanych, precyzyjnych maszyn, która produkuje narzędzia potrzebne dla innych działów.

W ramach planu 3-letniego przewiduje się wzrost zatrudnienia w fabryce do 1700 ludzi, budowę nowej hali kotlarskiej, uruchomienie odlewni staliwa, powiększenie odlewni metali kolorowych, oraz urządzenie działu obróbki cieplnej. Planuje się również budowę nowego osiedla robotniczego.

Dotychczas wybudowano: wspomniany wyżej budynek narzędziowni, budynek gimnazjum, oraz szereg baraków drewnianych, w których pomieszczono stołówkę oraz internat dla uczniów. Ustawiono i puszczono w ruch 150 maszyn oraz wybudowano sieć wąskotorową dla transportu wewnętrznego.

Centralne Warsztaty posiadają szereg urządzeń socjalnych, jak przedszkole, ambulatorium itd.

W chwili obecnej fabryka jest jedynym zakładem w Polsce, nastawionym na większe remonty narzędzi i urządzeń, służących do prac wiertniczych oraz produkcji ropy, gazu i gazoliny. Ze względu na bardzo zły stan urządzeń wiertniczych i konieczność częstych napraw, udział fabryki w osiągnięciach przemysłu naftowego jest bardzo poważny. Trudno byłoby sobie wyobrazić produkcję przemysłu naftowego i poszukiwań naftowych bez udziału fabryki glinickiej. (U)

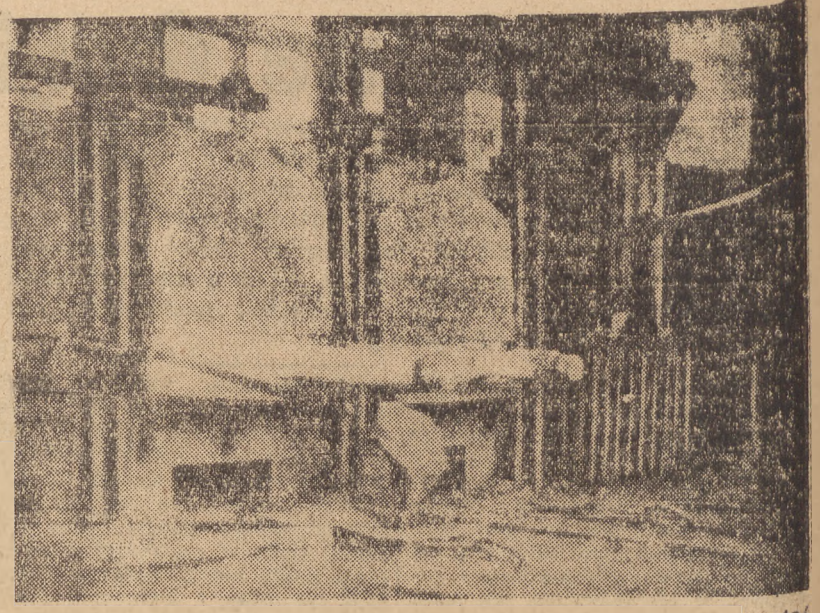

W piecach widoczne świdry do wierceń głębinowych przed ostatecznym wykończeniem.

Trzy lata Instytutu Naftowego w Krośnie

Jedną z głównych komórek mózgowych przemysłu naftowego jest niewątpliwie Instytut Naftowy w Krośnie. Do zorganizowania tego Instytutu przystąpiono jeszcze w r. 1944 natychmiast po uwolnieniu części terenu przemysłu naftowego z pod okupacji niemieckiej. Dnia 7 stycznia 1945 r. odbyła się w Krośnie, w odległości kilkunastu kilometrów od frontu, uroczystość otwarcia Instytutu i Szkoły Naftowej.

Wstępne prace Instytutu poświęcone były analizom ropy naftowej, solanek i gazu ziemnego. Później przyszła kolej na prace badawcze. Instytut zainicjował badania geologiczno - poszukiwawcze i zorganizował współpracę polskich geologów naftowych, co przyczyniło się do utworzenia przedsiębiorstwa pn. „Poszukiwania naftowe", przekształconą obecnie na „Wiercenia Poszukiwawcze".

Rozpoczęto również zbiór cennego materiału statystycznego za okres od września 1939 do końca 1944 roku i już w kwietniu 1944 r. wydano pierwszy biuletyn pt. „Statystyka Naftowa za lata 1939—44". W czerwcu 1945 roku wydano pierwszy numer miesięcznika „Nafta", który swą treścią i szatą graficzną zyskał uznanie sfer kierowniczych w Min. Przemysłu. Poza „Naftą" Instytut opublikował dotychczas 22 specjalne prace z dziedziny przemysłu naftowego ,m. in. wydano „Eksploatację złoż ropy naftowej i gazu", „Słownik Naftowy", „Nowoczesne przeróbki ropy naftowej" itd.

Instytut stworzył Bibliotekę Naftową ,która posiada dziś ok. 9 tys. tomów. Biblioteka mieści się częściowo w Krakowie, a częściowo w Krośnie.

Instytut prowadzi również dzieci Szkolnictwa Zawodowego. Podlegają mu 2 gimnazja przemysłowe, 2 szkoły majstrów, 1 Technicum Naftowe oraz 7 specjalnych Kursów półrocznych. Instytut współpracuje z władzami górniczymi oraz wykonuje prace zlecone, specjalnie w dziedzinie bezpieczeństwa pracy. Między innymi opracowano „Prawidłowe i bezpieczne prowadzenie ruchu kopalń". W roku 1946 przyłączono do Instytutu Centralne Laboratorium Badawcze w Trzebini, dzięki czemu Instytut przejął na stałe badania przeróbki ropy i produktów naftowych. Z tą chwilą Instytut został przeorganizowany z 7 oddziałów na 5, a mianowicie: kopalniany, maszynowy, chemiczny, naukowej organizacji i wydawniczy.

W latach 1946—47 wybudowano nowe laboratorium chemiczne w Krośnie i wyposażono je w specjalną aparaturę. Równocześnie przystąpiono do budowy gmachu laboratorium chemicznego w Trzebini i budowy gmachu szkoły naftowej w Krośnie, kosztem 30 mln. zł.

W roku bieżącym zarządzeniem Rady Ministrów nastąpiła dalsza reorganizacja Instytutu. Instytut Naftowy przyłączono jako instytut specjalny do Głównego Instytutu Paliw. Będzie on posiadał 4 zakłady, a mianowicie: Zakład Geologiczno-Badawczy w Krakowie, Zakład Kopalnictwa Naftowego w Krośnie, Zakład Maszyn i Urządzeń w przemyśle naftowym, oraz Zakład Technologii Nafty w Trzebini.

Wśród czołowych pracowników Instytutu wymienić należy przede wszystkim nazwisko inż. Ostaszewskiego, który wynalazł specjalny palnik do ogrzewania mieszkań. Wynalazek ten, biorąc pod uwagę rozbudowę gazociągów na terenie Polski, może mieć przełomowe znaczenie w dotychczasowym systemie opalania mieszkań. (u)

Inwestycje w koksowniach i elektrowniach

przemysłu węglowego

Omawiając w dalszym ciągu inwestycje w przemyśle węglowym dokonane w okresie ostatniego trzylecia, podkreślić należy, że z końcem 1946 r. kopalnie nasze posiadały 910 kotłów o wydajności normalnej 5.116 t/h. W 1947 r. ilość kotłów nie zmieniła się, jednak wydajność wzrosła do 5.226 t/h. W montażu znajdowały się 24 kotły o wydajności ogólnej 765 t/h. Zamówiono w kraju i za granicą 16 kotłów o wydajności 356 t/h. Równocześnie otrzymano z zagranicy 8 kompresorów o dużej wydajności oraz 13 mniejszych.

Przemysł węglowy posiadał z końcem 1946 r. 112 różnych systemów sortowni o sumarycznej wydajności 26.610 t/h, z których 63 pracuje już ponad 30 lat. Sortownie te są zużyte i wymagają ciągłych napraw. W roku 1947 uruchomiono nowe sortownie na kopalniach „Jan Kanty", „Grodziec", „Juliusz" i „Siemianowice". W chwili obecnej znajdują się w budowie sortownie kopalni: „Ziemowit", „Wesoła", „Szombierki", „Radzionków", „Masłowice" i „Jankowice". W opracowaniu są plany sortowni dla kopalń „Kleofas", „Siemianowice", „Walenty", „Wawel", „Ema" i „Rydułtowy". Ogółem w okresie ostatniego trzylecia przeprowadzono remonty i przebudowę sortowni na 35 kopalniach.

Jeżeli chodzi o płuczki to z końcem 1946 r. było na 80 kopalniach 34 płuczki, 6 flotacji i 13 wialni. W 1947 r. uruchomiono 8 płuczek.

Budowle przemysłowe mają zasadnicze znaczenie jeżeli chodzi o instalacje koniecznych maszyn. W 1947 r. było 147 budynków w budowie, z czego oddano do użytku 65 budynków.

Niezwykle ważną dla przemysłu węglowego jest przeróbka chemiczna węgla. Miarą korzyści gospodarczych związanych z pracą koksowni jest stosunek wartości węgla do wartości produkcji koksowni. Racjonalna gospodarka surowcem węglowym wymaga, aby przynajmniej 15 proc. produkcji było przerabiane w koksowniach, podczas gdy obecnie procent ten wynosi tylko 6,3.

W 1948 roku kraj potrzebować będzie ponad 2 mln. t. koksu, w tym budownictwo żelazne około 60 proc. Eksport obejmie około 1,8 mln. t. Wysokie zapotrzebowanie krajowe i rosnący eksport wymagać będzie w dalszym ciągu pełnego wyzyskania istniejących urządzeń koksowniczych jak również i tych, które znajdują się w budowie. A oto ważniejsze roboty, które wykonano w tej dziedzinie w 1947 r. Wykończono 4 baterie o zdolności produkcyjnej 300 tysięcy koksu rocznie, przeprowadzono kapitalne remonty 6 baterii na koksowniach „Jadwiga", „Gliwice", „Biały Kamień" i „Mieszko", zwiększając roczną zdolność produkcyjną o 365 t. Niezależnie od tego zaawansowano znacznie prace przy odbudowie koksowni „Jadwiga", gdzie wykonano stację wieszalnowielniczą, naprawiono piece, wyremontowano stację rozdzielczą, urządzenia pomiarowe i aparaty laboratoryjne. Na koksowni „Ema" uruchomiono nową destylację benzolu. Na koksowni „Concordia" wykonano instalację do koksowania paku. Wreszcie na koksowni „Victoria" uruchomiono produkcję podpałek „Loflx" w ilości 300 ton miesięcznie, oraz zbudowano instalację do regeneracji oleju płuczkowego. W wyniku przeprowadzonych inwestycji produkcja koksu wzrosła w ciągu 1947 r. z 210 tysięcy ton na 250 tysięcy ton.

Szczególne znaczenie mają inwestycje w przemyśle węglowym na odcinku elektrowni, a to ze względu na deficyt energii elektrycznej na Śląsku. W roku 1947 moc dyspozycyjna elektrowni PW wzrosła z 220 MW do 270 MW, tj. o 22 proc. W grudniu 1946 r. elektrownie PW wyprodukowały 123 mln. kWh, zaś w grudniu 1947 r. — 140 mln. kWh, a więc o 15 proc. więcej. Na wzrost produkcji wpłynęło uruchomienie nowych kotłów, przede wszystkim na kopalniach: „Jowisz", „Polska" i „Chwałowice", uruchomienie turbogeneratorów na kop. „Chwałowice", jak również uruchomienie elektrowni na kop. „Bolesław Śmiały". Ostatnio na czoło robót wysuwa się budowa nowej elektrowni w Jaworznie, dla której zamówiono 3 turbozespoły o mocy 78 MW z terminem dostawy w 1949 r.

Dla elektrowni „Knurów" zamówiono 2 turbozespoły o wydajności 25,5 MW. Ogółem zamówiono 6 turbozespołów dla wymienionych elektrowni o ogólnej mocy 94,4 MW. Zamówiono również w Czechosłowacji 1 turbozespół o mocy 22 MW. dla elektrowni „Ema".

Wzorowa odlewnia żelaza

(am) Załoga odlewni żelaza i zakładów mechanicznych w Nowej Soli na Dolnym Śląsku rozpoczęła produkcję w maju 1946 r., przy czym początkowo pracowało tam tylko 200 ludzi. Obecnie stan załogi wynosi ok. 1000 pracowników. Rok ub. przyniósł 130 proc. wykonania planu.

Fabryka produkuje maszyny włókiennicze i części odlewnicze przeznaczone dla potrzeb kolejnictwa. Oprócz tego zakład wytwarza na eksport t. zw. tubingi. Są to owalne bryły o wadze ponad półtorej tony, służące do budowy ścian tunelowych. Tubingi eksportujemy głównie do ZSRR. Do Danii fabryka eksportuje rury ołowiane, a do Szwecji — odlewy budowlane i rury zlewowe.

227 traktorów dał »Ursus«

w pierwszym kwartale

W pierwszym kwartale br. Państwowe Zakłady Inżynierii „Ursus" wyprodukowały 227 traktorów, podczas gdy w ciągu całego poprzedniego półrocza dostarczyły tylko 150 sztuk.

Przemysł naftowy

rozszerza plan produkcyjny

(lk) Wobec odkrycia nowego złoża roponośnego w miejscowości Połusz koło Gorlic i uruchomienia nowego otworu w okr. sanockim C. Z. P. N. podwyższył cyfry produkcyjne planu na drugi kwartał rb. Według nowego planu kopalnictwo i rafinerie dostarczyć mają 2.142 tony gotowych produktów, a nie jak pierwotnie przewidywano — 1.061 ton. Również plan wydobycia gazu ziemnego powiększono o 2.200 m. sześc. W pierwszym kwartale rb. produkcja gazu ziemnego została celowo obniżona ponieważ część jego zużyto przy wydobywaniu ropy, co w efekcie przyniosło przekroczenie norm produkcji naftowej.

Belgia w obliczu kryzysu

Rok 1947 był okresem względnej stabilizacji w gospodarce belgijskiej. Nie zanotowano w czasie jego trwania żadnych poważniejszych wahań w produkcji ani w stanie zatrudnienia. Niemniej pojawiły się pierwsze symptomy, jeśli nie kryzysu, to nadchodzących trudności na wielu odcinkach gospodarki. Pozwalają one przypuszczać, że rok bieżący będzie dla Belgii rokiem przełomowym w zależności od tego, czy potrafi ona pozytywnie rozwiązać wysuwające się problemy gospodarcze. Trudności, jakie zarysowały się w ostatnim okresie, spowodowane zostały w znacznym stopniu bezplanową polityką rządu. Wskutek nadmiernego importu szereg towarów pochodzenia zagranicznego zalał rynki belgijskie stając się groźnym konkurentem dla rodzimej produkcji. Z drugiej strony istnienie nadmiernej liczby małych zakładów wytwórczych, o przestarzałych urządzeniach, czyniło produkcję ich mało rentowną, nieopłacalną z ekonomicznego punktu widzenia.

Wpłynęło to ujemnie na kształtowanie się cen powodując ich zwyżkę. Wreszcie podrożenie żywności i coraz bardziej jaskrawe dysproporcje między poziomem cen i płac były podłożem licznych strajków.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Aczkolwiek średnia produkcji w r. 1947 nie uległa zmianie, nastąpiło jednak znaczne zwiększenie produkcji w przemyśle węglowym, hutniczym, metalowym i materiałów budowlanych przy jednoczesnym jej skurczeniu się w tych gałęziach, które dotychczas prosperowały, jak przemysł tekstylny, skórzany i szklany. Jeśli produkcji belgijskiej udało się utrzymać swój poziom, zawdzięcza ona to przede wszystkim wzmożonemu eksportowi, który zapewnił jej rynki zbytu.

Przeciętne wydobycie miesięczne węgla wynosiło w 1947 r. około 2 mil. ton. W skali rocznej osiągnęło ono sumę 24,4 mil. ton czyli wykazało 7 proc. wzrostu w stosunku do 1946 r. Tonaż wydobyty w roku ubiegłym stanowi około 78 proc. przeciętnej produkcji przedwojennej, która utrzymywała się na poziomie 29 mil. ton. Ciekawy jest przy tym fakt, iż liczba obcokrajowców zatrudnionych w przemyśle węglowym osiągnęła 40 procent ogólnego stanu zatrudnienia, podczas gdy przed wojną wynosiła 17 proc. Pomimo wzrostu produkcji Belgia jest nadal importerem węgla. Import węgla polskiego w roku ubiegłym wyniósł 5.393.800 ton. Zagadnieniami węglowymi w Belgii zajmuje się Narodowa Rada Węglowa. W r. ub. wzrosła również znacznie produkcja energii elektrycznej, która przekroczyła o 60 proc. produkcję przedwojenną. Pomimo tego istnieje nadal poważny deficyt mocy, sięgający około 90 milionów KWh; ma on być wyrównany przez kraje sąsiednie.

Jeśli chodzi o produkcję hutniczą, to przekracza ona o 80 proc. produkcję przedwojenną, a w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła czterokrotnie.

Natomiast pewne symptomy kryzysu dały się zanotować w przemyśle włókienniczym. Skurczyły się znacznie zamówienia i możliwości zbytu wskutek nasycenia rynku wewnętrznego i coraz ostrzejszych restrukcji eksportowych. Zmniejszyła się także produkcja przemysłu skórzanego na skutek przestarzałych i nierentownych urządzeń.

PRODUKCJA ROLNA

Uprawa zbóż w r. 1947 spadła o 20 proc. w stosunku do roku 1946. Powierzchnia zasiewów objęła — 1.735 tys ha czyli o 12 tys. ha mniej niż w roku 1946. Obniżenie produkcji spowodowała mroźna zima 1946-47, jak również brak rąk roboczych. Zwiększono natomiast o 17 proc. uprawę buraka cukrowego, roślin oleistych o 185 proc., oraz ziemniaków.

Ogólne zbiory 1947 r. wypadły o wiele gorzej, niż w roku ubiegłym ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Zmniejszyła się także produkcja tytoniu i lnu.

Belgia jest całkowicie uzależniona od zagranicy pod względem wyżywienia. Głównymi dostawcami są Stany Zjednoczone, Argentyna, Holandia i Francja. Import obejmuje głównie pszenicę, zboże i tłuszcze, mięso, cukier oraz szereg innych artykułów żywnościowych. W roku 1947 sprowadzono 812 tys. pszenicy i maki pszennej. Belgia jest natomiast eksporterem ryb, śledzi, cykorii, oraz lnu.

RYNEK PRACY

Ogólnie określić można stan zatrudnienia Belgii w r. 1947 jako pełny. Bezrobocie obejmowało wyłącznie robotników sezonowych. W niektórych gałęziach gospodarki, jak przemysł metalowy, tekstylny i budowlany, odczuwa się silny brak wykwalifikowanych rąk roboczych. Bezrobocie sezonowe zaznaczyło się najsilniej w styczniu, lipcu i listopadzie ub. r. Zostało ono spowodowane okresem mrozów w zimie, zwłaszcza w przemysłach pracujących na świeżym pwietrzu (budownictwo, kamieniołomy, cegielnie) a także szeregiem trudności koniunkturalnych. Średnia dzienna bezrobotnych wynosiła — 67.7 osób wobec 151 w latach -936 — 1938.

Sytuację ludzi pracy pogorszyła znacznie tendencja zwyżkowa cen hurtowych i detalicznych, zwłaszcza artykułów rolniczych. Wskaźnik cen w stosunku do r. 1938 wyniósł około 360 w ostatnim kwartale 1947 r. Wzrosły również znacznie ceny produktów przemysłowych, wskutek wzrostu cen węgla.

Polityka rządu sprzeciwiała się zasadniczo podwyżce płac, prócz najniższych. Stało się to powodem ostrych konfliktów między rządem a związkami zawodowymi i stanowiło podłoże licznych strajków.

HANDEL ZAGRANICZNY I BILANS PŁATNICZY

Pomimo wzrostu eksportu belgijskiego w r. 1947 w stosunku do lat poprzednich nie osiągnął on poziomu przedwojennego, stanowiąc jedynie 66 proc. eksportu z r. 1938.

W r. 1947 wyeksportowano 12,8 miln. ton towarów łącznej wartości 61,4 miln. fr., podczas gdy eksport w r. 1946 objął tylko 7,5 miln. ton wartości 29 6 miln. franków. Wzrost eksportu w r. 1947 w stosunku do roku poprzedniego wyraża się cyfrą 72 proc.

Wyroby przemysłowe stanowiły 65 proc. eksportu, w tym 23 proc. wyroby hutnicze. Najpoważniejszymi klientami były Francja, Holandia, Anglia, Szwajcaria i Stany Zjednoczone.

Import belgijski osiągnął liczbę 27,7 miln. ton ogólnej wartości 84,7 miln. franków, co wyraża poważny wzrost w stosunku do roku 1946, w którym wyniósł on 52.6 miln. fr. Tonaż importowany w r. ub. jest o 80 proc. wyższy od przedwojennego, ogólna zaś jego wartość przekracza przedwojenną o 350 proc. 23 proc. importu stanowi żywność 36 proc. — wyroby przemysłowe, oraz 41 proc. metale i surowce. Głównymi dostawcami są St. Zjednoczone (25 proc. importu), Francja i W. Brytania.

Podkreślić należy, iż wysoki volumen eksportu, jaki utrzymał się w r. ub., znalazł silną podstawę w pożyczkach, jakie udzieliła Belgia krajom europejskim w wysokości 13 miln. fr. Obecnie jednak wprowadzono szereg restrykcji kredytowych, które będą miały bezwątpienia ujemy wpływ na kształtowanie się eksportu w r. 1948.

Pomimo wzmożonego eksportu bilans handlowy Belgii w r. 1947 kształtował się ujemnie. Deficyt w skali rocznej wyniósł 23,4 mil. Eksport pokrył 72 proc. importu, co stanowi już znaczną poprawę w stosunku do r. 1946, w którym pokrył on zaledwie 56 proc. Przed wojną deficyt bilansu handlowego wynosił przeciętnie 2 miln. fr. czyli eksport pokrywał 92 proc. importu.

WANDA FALKOWSKA

Zakłady monopolowe na Ziemiach Odzyskanych

Tegoroczne inwestycje w fabrykach monopolowych na Ziemiach Odzyskanych wyniosą łącznie 150 mil. zł. Plan inwestycyjny Min. Skarbu obejmuje na Z. O. zakłady monopolu spirytusowego zapałczanego i tytoniowego.

Inwestycje w fabrykach monopolu spirytusowego wyniosą łącznie 74 mil. zł. Plan przewiduje odbudowę i zainwestowanie zakładów gorzelniczo - rektyfikacyjnych w Starogardzie, Szczecinie i Wrocławiu. Zakłady rektyfikacyjne na Z. O. wyprodukować mają w rb. 8,7 mil. litrów spirytusu 100-procentowego. Odbudowane zostaną następnie gorzelnie w Goświnowicach, Jaworzynie Śląskiej i Raciborzu, rektyfikacje w Gdańsku i Lęborku oraz wytwórnie w Jeleniej Górze i Zielonej Górze.

Inwestycje w fabrykach Państwowego Monopolu Zapałczanego na Z. O. wyniosą w br. łącznie 47.3 mil. zł. Obejmują one fabryki zapałek w Gdańsku i Sianowie. W fabryce w Sianowie zainstalowane mają być m. in. urządzenia do fabrykacji zapałek specjalnych. Fabryki monopolu zapałczanego na Z. O. wyprodukować mają w br.— 271.7 milionów pudełek.

Monopol tytoniowy na inwestycje na Z. O. w br. przeznaczył — 28,7 mil. zł. Suma ta w większej części przeznaczona jest na inwestycje w wytwórniach we Wrocławiu i Raciborzu, następnie w zakładach sprzedaży w Olsztynie i Szczecinie. Wytwórnie państwowego monopolu tytoniowego na Ziemiach Odzyskanych wyprodukować mają w br. łącznie 760 milionów szt. papierosów 240 ton tabaki i 6 ton tytoniu do żucia.

Metal łożyskowy dla przemysłu węglowego

Przemysł węglowy uzyskał z zagranicy większe transporty metalu łożyskowego (w którego skład wchodzi cyna), jak również cyny czystej i cyny do lutowania. Posiada to duże znaczenie, ponieważ cenny ten artykuł jest konieczny do produkcji maszyn górniczych i utrzymania w należytym stanie urządzeń kopalnianych, jak turbiny, kompresory, pompy, maszyny wyciągowe, lokomotywy parowe i elektryczne i in. Produkcja metalu łożyskowego zmonopolizowana jest przez państwa zachodnio - europejskie. Otrzymane ostatnio dostawy wystarczą w zupełności na okres najbliższych kilku miesięcy.

Konferencja obrabiarkowa w Poznaniu

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego i Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, organizuje w początkach maja w Poznaniu Konferencję Obrabiarkową.

Celem konferencji jest ustalenie programu pracy dla fabryk obrabiarek i wprowadzenie najnowszych zdobyczy technicznych tak przy produkcji jak i konstrukcji.

Udział w konferencji wezmą przedstawiciele świata naukowego, przedstawiciele producentów oraz odbiorców obrabiarek.

Konferencja stanowić będzie jeden z poważnych czynników Planu Technicznego dla Przemysłu Metalowego.

Lasy w Polsce

Przed rokiem 1939 Polska była jednym z poważniejszych w Europie eksporterów drewna. W r. 1937 wywóz drzewa wynosił 1.693 tys. ton i stał na pierwszym miejscu w naszym handlu zagranicznym, stanowiąc 16,7 proc. wartości ogólnej polskiego eksportu. Drugie miejsce dopiero zajmował węgiel, którego wywóz stanowił 15,5 proc. wartości eksportu ogólnego. Polska eksportowała drewno przede wszystkim do Niemiec, Anglii, jak również Holandii, Belgii i innych krajów, przy czym wywóz wykazywał stałą tendencję wzrastającą.

Porównywując wielkość obszaru powierzchni zalesionej w Polsce z innymi krajami Europy stwierdzić jednak należy, że wśród państw jako tako zalesionych staliśmy na trzecim miejscu od końca — przewyższając jedynie Francję i Włochy, które odczuwały poważny brak drewna. Mimo, że należeliśmy już przed wojną do krajów uboższych w lasy — eksploatacja drewna prowadzona była intensywnie.

W chwili obecnej Polska nie tylko że nie może myśleć o eksporcie drewna, ale musi wprowadzić jak najbardziej oszczędną gospodarkę i stosować w wielu dziedzinach materiały zastępcze, aby uniknąć importu tego artykułu.

W tym stanie rzeczy warto się zastanowić, jakie są przyczyny tak opłakanego stanu naszych zasobów drzewnych.

KRÓTKOWZROCZNA GOSPODARKA

Do r. 1936 zmiany powierzchni lasów polskich dokonywały się wybitnie na niekorzyść zalesionych obszarów kraju. Bezwzględny ubytek przestrzeni leśnej w ciągu 17 lat drugiej niepodległości wyniósł 680 tys. ha. czyli przeciętnie po 40 tys. ha rocznie. To szybkie kurczenie się powierzchni leśnej spowodowało wydanie przez władze wojskowe w r. 1934 „Instrukcji o ochronie lasów". Kilkuletnie wysiłki administracji i władz państwowego nadzoru leśnego odniosły skutek dopiero w r. 1937, w którym nastąpiła po raz pierwszy mała nadwyżka zalesień nad ubytkami.

Poza wieloletnim zmniejszaniem się powierzchni — lasy polskie wykazywały także zbyt szybki ubytek starszych drzewostanów.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że z całego obszaru leśnego Polski **tylko 37 proc. stanowiło własność** państwa, reszta pozostawała w rękach prywatnych.

EKSPLOATACJA LASÓW PRYWATNYCH

Statystyka z dokonanych wyrębów i zalesień w lasach państwowych wykazuje, że drzewostany były eksploatowane równomiernie i racjonalnie.

Statystyki z gospodarki w lasach prywatnych — nie posiadamy. Ponieważ jednak w lasach prywatnych istniały prawie analogiczne warunki glebowe i klimatyczne, jak w lasach państwowych — można drogą porównawczą stwierdzić istotny stan ich zagospodarowania.

Biorąc za punkt wyjścia obszar ogólny, powierzchnię zrębów i ilość dostarczanej masy drzewnej przez lasy państwowe, stwierdzamy, że lasy prywatne powinny były dostarczać 14,4 mln. sześc. grubizny rocznie.

W rzeczywistości jednak, w latach 1936-37 lasy prywatne dostarczały tylko ok. 8 mln. m. sześc. grubizny. Na skutek złej gospodarki i nadmiernych wyrębów z jednego ha powierzchni lasów prywatnych produkowano tylko 1,54 m. sześc. grubizny, podczas gdy w lasach państwowych — 2,66 m. sześc. Lasy prywatne posiadały znacznie niższą zamożność i niższy przyrost drzewostanu. Stosunek ilości grubizny do przestrzeni rębnej wynosił w lasach państwowych przeciętnie 349 m. sześc. z jednego ha. W lasach prywatnych 1 ha przestrzeni rębnej dawał 139 m. sześc. grubizny.

PRZYCZYNA ZNISZCZEŃ

Złej i rabunkowej gospodarce lasów prywatnych przypisać za tym musimy, winę spowodowania wyrębów najlepszych drzewostanów i utraty możliwości uzyskania dalszego przyrostu masy drzewnej. Stało się to z oczywistą szkodą dla majątku narodowego i najżywotniejszych potrzeb państwa.

Ustanowione w r. 1944 upaństwowienie lasów położyło kres szkodliwej dla gospodarki narodowej — nieliczącej się z interesem społecznym eksploatacji lasów prywatnych.

Obecnie stan posiadania lasów państwowych wzrósł do 84 proc. całej powierzchni leśnej, wynoszącej ok. 7 tys. ha, co stanowi, podobnie jak przed wojną, ok. 22 proc. powierzchni kraju.

SZKODY WOJENNE

Poza szkodami, spowodowanymi złą gospodarką w lasach prywatnych drzewostan polski odniósł poważne straty na skutek rabunkowej dewastacji niemieckiej w czasie okupacji. W ciągu 5 lat Niemcy pokrywali swoje zapotrzebowanie drewna dla celów wojennych drogą bezwzględnego wycinania lasów polskich. Obszar zrębów wojennych czystych i przerębowych wynosi blisko 1 mln. ha. Ta wyrąbana przestrzeń leśna — starczyłaby nam przy normalnej eksploatacji na okres 10 lat.

Na zabliźnienie tych szkód będziemy musieli poczekać oczywiście długi szereg lat i przy najbardziej racjonalnej gospodarce obecne lasy państwowe nie prędko będą w stanie dać nam ok. 350 m. sześc. grubizny z 1 ha, jak to miało miejsce przed wojną.

Z powyższych względów sprawa zwiększenia powierzchni leśnej jest jednym z czołowych zadań naszej gospodarki narodowej.

HALINA BRODZKA

18 elektrowni pracuje na Pomorzu Zachodnim

Na terenie woj. szczecińskiego pracuje obecnie 18 zakładów elektrycznych. W cyfrze tej znajdują się 3 elektrownie cieplne i 15 wodnych. Zakłady cieplne wyprodukowały w miesiącu marcu 10.5 tysięcy MWh a zakłady wodne 4.4 MWh.

W licznych elektrowniach wykonuje się prace remontowe, względnie odbudowę poszczególnych zabudowań. Na cel ten przeznaczono znaczne kredyty. Przeprowadza się również budowę nowych linii elektrycznych, a akcja zelektryfikowania wsi posuwa się szybko naprzód, pomimo że trudności materiałowe są duże. Trudno jest również zdobyć odpowiednią ilość wykwalifikowanego personelu. W chwili obecnej wszystkie zakłady elektryczne woj. szczecińskiego łącznie **zatrudniają blisko 2 tysiące ludzi.**

Produkcja dwusiarczku węgla

W Tomaszowie Maz. istnieje jedyna w Polsce fabryka dwusiarczku węgla.

W r. 1945 fabryka wyprodukowała 1.533 t dwusiarczku węgla, w roku 1946 produkcja wzrosła do 3.551 ton — a w roku 1947 do 3.600 ton.

Wkrótce na terenie zakładów powstanie druga fabryka dwusiarczku węgla, **której budowę już rozpoczęto.**

Międzynarodowa konferencja bezpieczeństwa życia na morzu

W piątek 23 bm. w Londynie rozpocznie obrady międzynarodowa konferencja, zwołana celem rewizji konwencji z roku 1929 o bezpieczeństwie życia na morzu.

Udział w konferencji biorą 32 państwa. W skład delegacji polskiej wchodzą: doradca Ministerstwa Żeglugi, kpt. marynarki handlowej Henryk Borakowski, jako przewodniczący, oraz dyrektor Oddziału GAL-u w Londynie, kpt. marynarki handlowej Czesław Antkowiak. Doradcami delegacji będą przedstawiciele Polskiej Misji Morskiej oraz GAL-u.

Polski węgiel dla Francji

W ciągu ostatnich tygodni coraz częstszymi gośćmi są w naszych portach statki francuskie, które zabierają węgiel. Przez dwa dni w portach naszych przebywało 8 statków, które zabrały węgiel dla Francji. Przed podpisaniem umowy handlowej polsko - francuskiej statki z banderą tego kraju były bardzo rzadkim klientem naszych portów.

Płyną transporty bawełny

Kwiecień jest miesiącem napływu bawełny do naszych portów. Niemal codziennie przybywa jakiś statek z bawełną południowo-amerykańską, którą wyładowywana jest w szybkim tempie. Ostatnio przybyły dwa transporty bawełny na statkach „Keyston Stadt" i „D. L. Moody" w łącznej ilości około 1250 ton.

Wiosenne Targi końskie

W dniach 28, 29 i 30 kwietnia odbędą się w Gnieźnie tradycyjne Targi Końskie.

Targi te mają na celu przede wszystkim popieranie hodowli konia użytkowego oraz podniesienie hodowli konia wojskowego i szlachetnego.

Tegoroczne imprezy ograniczają się głównie do pokazów i premiowania klaczy zarodowych i zaprzęgów gospodarskich.

Gdy marzenia przeradzają się w czyn...

Instytut Chirurgii Urazowej w Piekarach

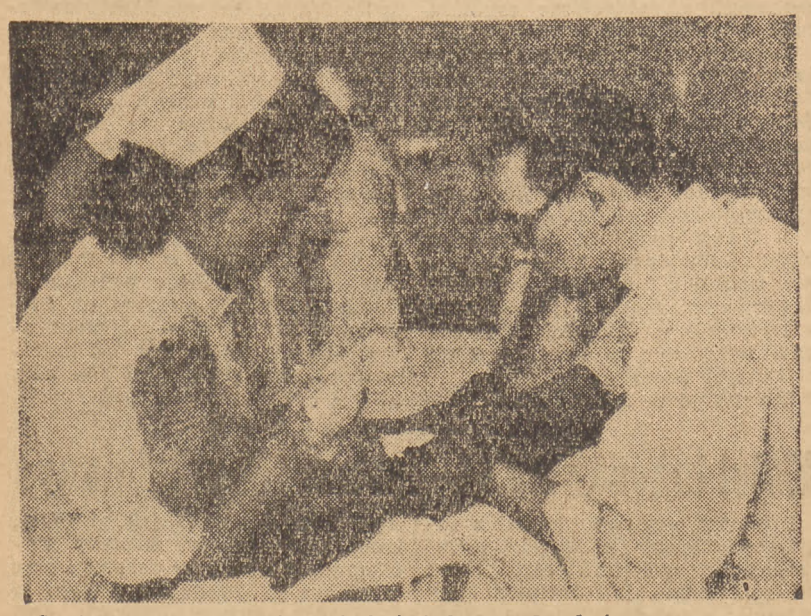

Opatrunek strzaskanej nogi jest bolesny, ale skuteczny.

Instytut Chirurgii Urazowej im. Tadeusza Kościuszki w Piekarach Śląskich — głosi napis umieszczony na fasadzie potężnego gmachu. Widne, wysokie korytarze na parterze zapełnione są chorymi, którzy w strojach szpitalnych czekają przed salą opatrunkową. Nozdrza świdrują zapach eteru, spirytusu i jodyny. Wśród chorych przeważają górnicy i hutnicy, dla których zorganizowano w pierwszym rzędzie ten wielki, nowoczesny szpital.

WSPANIAŁA MYŚL ZAMIENIONA W CZYN

— Byłem z kolegami w okresie wojny internowany w Szwajcarii — rozpoczyna dyr. dr Bruk-Stawarski swe wspomnienia. — Pewnego dnia łącznie z trzema kolegami-lekarzami, dr Józefem Opalskim, dr Józefem Knafikiem i dr Zygmuntem Kryczewskim wpadliśmy na myśl, aby wracając do kraju przywieść z sobą trochę narzędzi chirurgicznych i trochę lekarstw. Skrycie marzyliśmy o zorganizowaniu w Polsce nowoczesnego szpitala — marzenia, jak wiadomo, nigdy nie są szkodliwe — dodaje z uśmiechem dr Stawarski. — Zwróciliśmy się do Unitarian Service Commitee, amerykańskiej instytucji charytatywnej, której przedstawiliśmy nasz projekt. Działo się to w maju 1945 roku. Amerykanie odnieśli się przychylnie do naszego planu i w Genewie utworzyli specjalną ekipę, która miała wyjechać do Polski z większą ilością lekarstw i narzędzi chirurgicznych. Ekipa, w skład której wchodziłem, udała się do Francji, gdzie ówczesny ambasador Jerychowski okazał nam wiele pomocy. Łącznie z PCK pracowaliśmy w obozach polskich wysiedleńców, kwipując m. in. kilka pociągów z górnikami polskimi udającymi się do kraju. w środki lekarskie i opatrunkowe. Potem ekipa została wysłana do angielskiej strefy okupacyjnej, gdzie do października 1946 roku prowadziliśmy dwa szpitale. W listopadzie 1946 roku jeden ze szpitali został ewakuowany wraz z chorymi. Zabraliśmy również 70 dzieci polskich. Tym pociągiem wróciła do kraju nasza ekipa, w skład której wchodzili moi koledzy-lekarze ze Szwajcarii oraz amerykański lekarz dr Stodert i pani Lechtman, Amerykanka, która wspaniale pomaga do dziś w administrowaniu naszym Instytutem.

Zabraliśmy ze sobą 350 milionów jednostek penicyliny, sprzęt lekarski i sporo odzieży — był to dar amerykańskiej organizacji charytatywnej.

Po przyjeździe do Polski, ok. 15 listopada 1946 roku, poczęliśmy rozglądać się celem znalezienia odpowiedniego budynku na zorganizowanie szpitala.

Min. Zdrowia z Min. Przemysłu wysunęło projekt stworzenia szpitala w okręgu przemysłowym, poświęconego wyłącznie schorzeniom urazowym. W Piekarach Śląskich znaleźliśmy budynek Spółki Braciej, która w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie przeprowadziła remont gmachu kosztem 30 milionów zł i oddała budynek na szpital. Jednocześnie ZUS zawarł umowę z Unitarian Service Commitee, na podstawie której tworzy się Instytut Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, którego właścicielem jest ZUS, natomiast instytucja amerykańska dostarczy wszystkich potrzebnych narzędzi, sprzętu lekarskiego i lekarstw, jakich nie można dostać w kraju.

INSTYTUT — SZKOŁĄ DLA STUDENTÓW MEDYCYNY

ZUS wyposażył Instytut w łóżka, pościel i wszystkie urządzenia wewnętrzne. Sprzęt lekarski częściowo przywieźliśmy z sobą, częściowo otrzymaliśmy z Ameryki. Po remoncie i urządzeniu się rozpoczęliśmy pracę w dniu 3 lutego 1947 roku. Instytut Chirurgii Urazowej poświęcony jest przede wszystkim pomocy w wypadkach w ciężkim przemyśle. Prowadzimy jednak również oddział wewnętrzny, którego ordynatorem jest lekarz amerykański. Ordynatorem na oddziale chirurgicznym jest dr Sowiński.

W związku z utworzeniem Akademii Medycznej w Bytomiu, co ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku chcemy, aby studenci medycyny mogli się praktycznie kształcić i specjalizować w chirurgii urazowej. Cierpimy na chroniczny brak lekarzy traumatologów, tj. specjalistów chirurgii urazowej. Brak tych specjalistów odbija się również i na naszym Instytucie, w wyniku czego 2 lekarzy-chirurgów musi pamiętać o 200 chorych. Pracujemy po 18 godzin na dobę, właśnie z powodu braku lekarzy.

Instytut ma już dzisiaj plany i ambicje na przyszłość. Chcemy przede wszystkim przeprowadzić tzw. rehabilitację inwalidów, tj. wypuszczać ich ze szpitala w takim stanie, aby społeczeństwo miało z nich korzyść, a oni sami świadomość, że nie są ciężarem. W tym celu chcemy stworzyć własną, doskonale wyposażoną proteziarnię. Wydaje mi się, że będzie to jedyna tego rodzaju proteziarnia w Polsce.

NAJLEPIEJ WYPOSAŻONY W POLSCE

Wchodzimy na salę opatrunkową. Dr Sowiński pomimo spóźnionej pory pracuje zawzięcie w gumowych rękawiczkach. Na stole leży rębacz z kop. Jakoszowy, Cyprys Wilhelm. Wskutek oberwania się bryły węgla doznał on skomplikowanego złamania kości podudzia. Widok nogi górnika robi okropne wrażenie, ale

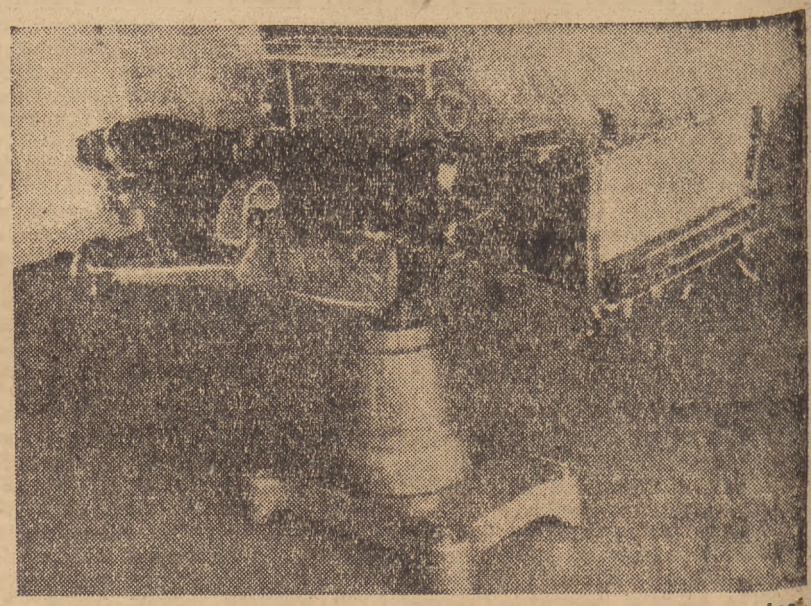

Nowoczesny stół amerykański zainstalowany w sali operacyjnej.

dr Sowiński stwierdza, że będzie wszystko w porządku, noga będzie wiadna.

— Celem naszym — ciągnie dr Sowiński — jest nie tylko ratować połamane ręce i nogi, ale przywrócić im władzę. Poza operacjami w nagłych wypadkach dorosłych, leczymy również dzieci w schorzeniach kostnych powstałych bądź ze złego rozwoju, bądź po Heine Medine.

Z uczuciem ulgi opuszczamy salę opatrunkową, gdzie oprócz górnika Cyprysa widzieliśmy 15-letniego chłopca chorego na gruźlicę kości. Widok dziecka robi wrażenie jeszcze więcej wstrząsające.

Zwiedzamy kolejno duże, widne sale, w których przebywają chorzy, olbrzymią salę operacyjną, gdzie rzuca się w oczy nowoczesny amerykański stół chirurgiczny, salę aparatów Rentgena, własne laboratorium wspaniale wyposażone w wiele aparatów, których w Polsce nigdzie nie ma, własną aptekę itd. Całość czyni naprawdę olbrzymie wrażenie. Zdaniem dr Stawarskiego w najbliższym czasie Instytut w Piekarach będzie najlepiej wyposażonym szpitalem w Polsce. I dobrze się stało, że szpital ten znajduje się w okręgu przemysłowym, gdzie służyć będzie górnikowi i hutnikowi polskiemu. (U)

Miasto Wincentego Kadłubka

JĘDRZEJÓW mimo niskich, stojących na bakier domów, wąskich, niezbyt czystych uliczek, kocich łbów itp. cech charakterystycznych dla głuchej prowincji — należy do miast, które w historii dawnej Polski zajmują poczesne miejsce. Pierwsze wzmianki o tym osiedlu sięgają początków XII wieku. Była to starożytna osada biorąca swą nazwę od rzeczki Brzeźnicy. Właścicielami byli dwaj bracia: Klemens i Gryfita. (Niektóre źródła historyczne podają, że bracia nazywali się Gryfowie). Z nazwiskiem braci wiąże się najdawniejsza i najwspanialsza, jak na owe czasy, historia obecnego Jędrzejowa. Oni to wespół z biskupem Janem vel Janikiem sprowadzili do Brzeźnicy pracowity zakon cystersów, budując dla nich w r. 1140 (podług Długosza) monumentalny klasztor zaliczany obecnie do najstarszych i najpiękniejszych pomników budownictwa polskiego. Klasztor ten, leżący na uboczu za miastem, był przez długi czas stolicą jednego z najbogatszych opactw dawnej Polski.

W roku 1218 w klasztorze jędrzejowskim osiadł Wincenty Kadłubek. Tam też na życzenie Kazimierza Sprawiedliwego pisał po łacinie

Figura błogosławionego Wincentego Kadłubka stojącego opodal bram klasztornych.

„Kronikę Polski". Po dziś dzień, mimo zniszczeń i pożarów, jakie w ciągu stuleci nawiedzały klasztor, zachowała się cela Wincentego Kadłubka, w której żył i pracował, oraz jego relikwie przechowywane na ołtarzu w metalowej trumience. W r. 1271 Bolesław Wstydliwy przemienił osadę na miasto na prawie niemieckim a za czasów Zygmunta Starego Jędrzejów zyskał nowe przywileje, m. in. prawo do urządzania targów tygodniowych oraz trzech wielkich targów w ciągu roku. Skromna osada klasztorna staje się poważnym ośrodkiem handlowym. Przybywa jeszcze jedna świątynia (kościół św. Trójcy), skromniejsza niż klasztor, zaliczana dziś również do cennych zabytków budownictwa kościelnego.

W historii Polski znajdujemy ciekawy rozdział dotyczący czasów, w których Jędrzejów i jego mieszkańcy odegrali niepoślednią rolę. Mianowicie chodzi o słynny „Zjazd Jędrzejowski", który miał na celu obalenie kandydatury na tron polski cesarza Maksymiliana Habsburga.

Jak wiadomo na sejmie elekcyjnym (12.XII.1575 r.) nominację prymasowską na króla polskiego zyskał Maksymilian mający za sobą senat, episkopat polski i nuncjusza papieskiego. Nie zgadzały się z tym postępowe, patriotyczne koła szlachty polskiej, która postanowiła odwołać się do ogółu szlacheckiego. Ustalono wielki zjazd pospolitego ruszenia.

Zjazd odbył się w początku r. 1576, gromadząc w Jędrzejowie ponad 20.000 szlachty. Zatwierdzona została kandydatura Stefana Batorego, wyznaczono termin koronacji, a dla zabezpieczenia swych postanowień szlachta jędrzejowska zarządziła zbieranie podatków i pogotowie wojenne. Bezpośrednio po obradach tysiące zbrojnej szlachty wyruszyły z Jędrzejowa do Krakowa, obsadzając miasto jako miejsce koronacyjne króla polskiego. Wola szlachty zwyciężyła, a Polska zyskała tak dzielnego i mądrego króla, jakim był Stefan Batory. Historycy zaliczają zjazd jędrzejowski do ważnych wydarzeń w historii naszego kraju — był to bowiem jeden z etapów rozwoju myśli postępowej w czasie demokracji szlacheckiej.

Ale powróćmy do klasztoru cystersów. W r. 1800 w klasztorze wybucha pożar. Pastwą płomieni pada wiele bezcennych zabytków o zna-

Fragment klasztoru. Kopulasta wieża, na pierwszym planie, wznosi się nad zabytkową celą, w której pracował i dokonał żywota pierwszy polski kronikarz.

czeniu muzealnym, m. in. wspaniała biblioteka klasztorna. Pracowici cystersi nie szczędzą funduszów na odbudowę. Wydawało się, że klasztor odzyska swe dawne znaczenie i przepych. Na przeszkodzie staje ówczesna polityka carska. Następuje szereg konfiskat a w r. 1817 całe rozległe dobra należące do klasztoru przechodzą na własność rządu rosyjskiego.

W r. 1914 zabytkowe wieże klasztoru zostają uszkodzone przez pocisk artyleryjski. Odbudowano je w okresie międzywojennym, nie trzymając się ściśle pierwotnych wzorów, co zmieniło wygląd klasztoru. W czasie kampanii wrześniowej klasztor został obrócony w przejściowy obóz dla polskich jeńców wojennych a w okresie okupacji zamknięty przez władze niemieckie. Po wojnie cystersi powrócili do swej starożytnej siedziby. Władze państwowe, doceniając znaczenie klasztoru jędrzejowskiego jako bezcennego zabytku architektury polskiej, postanowiły otoczyć klasztor i kompleks zabudowań klasztornych specjalnie pieczołowitą opieką. Komisja złożona z wybitnych znawców architektury zabytkowej przeprowadziła badania wnętrz. Dokonano ciekawych odkryć. Pod grubą warstwą tynku, który w wielu miejscach został już odsłonięty odkryto fragmenty fresków. Czworograniaste potężne kolumny podtrzymujące sklepienie klasztoru kryją pod pancerzem cegły delikatne, wysmukłe kolumny z miejscowego piaskowca. Płytami z piaskowca były również wykładane ściany klasztoru.

Niewątpliwie mury klasztoru kryją w sobie wiele ciekawych niespodzianek z dziedziny architektury zabytkowej. Dowiadywać się o nich będziemy w miarę postępu prac naszych uczonych. Poważnie zaawansowane są również prace związane z rekonstrukcją wież kościelnych. Zbudowano już wokół nich wielopiętrowe rusztowania. Może jeszcze w tym roku klasztor jędrzejowski odzyska swój pierwotny wygląd. Przywrócony również będzie dawny wygląd zabytkowych oficyn klasztoru. Architekura polska zyska w ten sposób jeszcze jeden bezcenny pomnik świadczący o śmiałej polskiej myśli budowniczej wyrosłej na rodzimym gruncie. (mil.)

DWA WIEKI POEZJI ROSYJSKIEJ

ANTOLOGIA

UŁOŻYLI I OPRACOWALI

JASTRUN M., POLLAK S.

(z 24 PORTRETAMI)

STRON 487

ZŁ 900

Trzynasty dzień procesu Forstera

Oszukańcza propaganda i tępienie polskości

Dokumenty i biegli obciążają Forstera

Po trzydniowej przerwie w rozprawie przeciw Albertowi Forsterowi Najwyższy Trybunał Narodowy w piątek prowadził w dalszym ciągu postępowanie dowodowe.

Na wstępie rozprawy oskarżony złożył wyjaśnienia na temat poprzednich wypowiedzi rzeczoznawców. Zgodnie z dotychczasową linią obrony, starał się on przerzucić odpowiedzialność za politykę eksterminacyjną na Pomorzu, bądź na berlińskie władze centralne III Rzeszy, bądź na organa SS i policji.

NADMIAR GORLIWOŚCI GERMANIZATORSKIEJ FORSTERA

Na wykręty oskarżonego, odpowiedział prokurator Siewierski przedkładając Trybunałowi nowy dowód rzeczowy winy Forstera. Jest to fotokopia sprawozdania, przesłanego Himmlerowi przez wyższego dowódcę SS i policji w Gdańsku, Hildebranda. Hildebrand pisze: „Przesyłam panu rozporządzenie Gauleitera Forstera, które wywarło wiekie wrażenie nawet poza granicami Gdańska i Prus Zachodnich. **Rozporządzenie to jest niezręcznie zredagowane i stawia Polaków wobec przymusu wpisywania się na niemiecką listę narodową, mimo iż ani pod względem krwi, ani pod względem kulturalnym nie mają nic wspólnego z Niemcami".**

Biegły prof. Józef Bossowski, z zakładu kryminologii Uniw. Poznańskiego, scharakteryzował metody kłamliwej propagandy niemieckiej. Sfałszowane cyfry rzekomych okrucieństw popełnionych na Niemcach bydgoskich przez ludność polską wyśrubowano do 58.000 „ofiar", podczas gdy wykaz przywódcy hitlerowców poznańskich, Kurta Lucka, zawierał 1.030 nazwisk zabitych i 850 zaginionych Niemców.

Prokurator Siewierski przedłożył **oryginał broszurki, wydanej w Bydgoszczy z polecenia Gauleitera, namiestnika Rzeszy Forstera z okazji pierwszej rocznicy t. zw. „krwawej niedzieli". W broszurce tej znajduje się m. in. zdanie, że „ten kto należy do narodowości polskiej, musi naszą ziemię opuścić".**

POCZTA I KOLEJE POLSKIE W GDAŃSKU

Biegły dr Tadeusz Bierowski, adwokat, w okresie przedwojennym urzędnik Komisariatu R. P. w Gdańsku, scharakteryzował akcję władz gdańskich i partii hitlerowskiej przeciw działalności poczty polskiej w Gdańsku. Biegły przytoczył szereg krwawych zajść na tym tle od r. 1935 r., oraz wypadki prześladowania Żydów.

Dr Bierowski opisuje m. in. zajście, w Gdańsku w 1936 r., gdy pocztylion polski Józef Lecha, napadnięty został przez zgraję hitlerowców, wśród których znajdował się również osk. Forster. Według słów biegłego, **Forster opluł, wtedy polski samochód pocztowy, ozdobiony polskimi emblematami państwowymi. Forster dokonywał przeglądu uwięzionych w pierwszych dniach września 1939 r. Victoriaschule w Gdańsku Polaków, wykrzykując obelżywe przezwiska.**

Na popołudniowym posiedzeniu Trybunału przedstawił swą opinię biegły major dr Franciszek Marszałek, omawiając brutalną walkę elementów niemieckich przeciw kolejnictwu polskiemu w Gdańsku. Zarząd kolei nękany był procesami, a Gestapo w porozumieniu z władzami gdańskimi dokonywało aresztowań działaczy polskich pod pozorem rzekomego szpiegostwa. Franciszek Rutkiewicz, aresztowany w 1937 r. został ścięty w Berlinie. Zwrotniczy Jan Ruchalski, podstępnie zwabiony do Niemiec, również skazany został na śmierć i ścięty. W 1939 r. aresztowano, zesłano do obozów koncentracyjnych i rozstrzelano setki kolejarzy polskich w Gdańsku.

ZACIĘTE TĘPIENIE POLSKOŚCI

Biegły Marcin Szpikowski przedstawił sądowi znalezione w Bydgoszczy materiały do kroniki bydgoskiej, które gromadził SS-mann Freuze na rozkaz Forstera. Freuze korzystał z dokumentów tajnych, w których mówiono o morderstwach i łapankach. **„Nie okazywać łagodności w stosunku do Polaków — pisał Forster — natychmiast przeprowadzić rewizje domowa, uciążliwych wysiedlić, a przy oczyszczaniu miast nie zapominać o Żydach".**

Prokurator Siewierski przedłożył Trybunałowi notatki osobiste Himlera, mające charakter poufnych wytycznych polityki narodowościowej na wschodzie — do użytków gauleiterów — Kocha, Forstera, Greisera, Franka itd. Wskazówki te były znane Forsterowi. Himler mówi o wyniszczeniu Kaszubów, Polaków, Żydów i wychowaniu dzieci polskich w szkołach, gdzie uczyć się mają rachunków w zakresie cyfry 500 i tyle czytania i pisania, aby umiały się podpisać... Młodzież byłaby uczona, że przykazaniem boskim jest służyć Niemcom, itd. Dzieci „wartościowe pod względem rasowym" byłyby wywożone do Niemiec i tam wychowywane na Niemców...

Prokurator Siewierski przypomniał następnie o skazaniu przez sąd niemiecki na karę śmierci kapitana Drzewieckiego i 24 jego towarzyszy, którzy w pierwszych dniach września 1939 r. przewozili obywateli polskich narodowości niemieckiej z okolic frontu w głąb kraju. **Prokurator stwierdza, że osk. Forster nie skorzystał z prawa łaski. Charakteryzuje to jego nastawienie do Polaków.**

Następne posiedzenie NTN wyznaczono na sobotę 24 bm.

Warszawa pożegnała wiceprzewodniczącego SRN

Pogrzeb Wiktora Grodzickiego

Dnia 23 bm. o godz. 16-ej z sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie odbyła się uroczysta eksportacja zwłok wiceprzewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej Wiktora Grodzickiego. Trumnę okrytą czerwonym sztandarem, pod którym zmarły walczył o lepsze jutro mas pracowniczych, wynieśli członkowie Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

W orszaku żałobnym na czele z orkiestrą wojskową postępowała kompania honorowa Wojska Polskiego, tuż za nią czerwone sztandary, okryte żałobą i delegacje. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, dalej przedstawiciele Samorządu Stołecznego i tysięczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Doczesne szczątki Wiktora Grodzickiego spoczęły w Kwaterze Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, tuż przy grobie gen. Karola Świerczewskiego.

Kompania honorowa W. P. prezentuje broń. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej trumnę Wiktora Grodzickiego dekoruje prez. S.R.N. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nad otwartą mogiłą prezydent m. st. Warszawy, poseł Stanisław Tołwiński, mówi o ofiarnych wysiłkach zmarłego w dziele odbudowy samorządu stołecznego, rozpoczętych jeszcze w czasie okupacji.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej żegna Wiktora Grodzickiego, wiernego syna Polski Ludowej, sekretarz KW PPR poseł Jerzy Albrecht. Żegnamy w nim człowieka— mówił poseł Albrecht — który życiem swym i czynami pokazał, jak trzeba służyć sprawie narodu, sprawie ludu, sprawie naszej Stolicy.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej oddaje hołd zmarłemu Wiktorowi Grodzickiemu radny Władysław Rosiecki, podkreślając, iż Wiktor Grodzicki ofiarnie budował nowy ustrój samorządowy Stolicy.

W imieniu Rady Zw. Zawodowych m. st. Warszawy żegnał zmarłego poseł Rustecki, podkreślając jego bezgraniczne oddanie się klasie robotniczej.

W imieniu Dzielnicowych Rad Narodowych, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego złożył hołd zmarłemu radny Getter.

Kompania wojskowa prezentuje broń. Rozlega się trzykrotna salwa. Przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę ze zwłokami Wiktora Grodzickiego spuszczono do grobu. Na mogile złożono dziesiątki wieńców od społeczeństwa Stolicy.

Odcinek drogi Bałtyk—Morze Czarne

O tym, że kanał Gopło — Warta jest w budowie, wiadomo już dawno z komunikatów Departamentu Dróg Wodnych Min. Komunikacji. Wydawać by się mogło, że budowa jakiegoś tam odcinka kanału, który ma połączyć jezioro Gopło z rzeką Wartą w ogólnopaństwowej gospodarce nie ma wielkiego znaczenia. Ale przedstawiciel wydzielonego z P.P.B. przedsiębiorstwa „Hydrotrest", Dyr. Grochulski, twierdzi, że budowa tego kanału ma znaczenie niebylejakie, bo on właśnie umożliwi realizację wielkiego zamierzenia, którego ukoronowaniem będzie połączenie Gdańska z portami czarnomorskimi za pośrednictwem niebywałej długości wodnych dróg śródlądowych.

To nie brzmi jeszcze dość przekonywująco. Wiadomo nam, owszem, że ma w przyszłości nastąpić połączenie kanałami Odry z Dunajem, ale co z tym ma wspólnego Gdańsk?

KANAŁ ODRA - DUNAJ

Dyr. Grochulski rozkłada mapę. Ołówek biegnie poprzez tereny Czechosłowacji, które ma przeciąć linia kanału. Tędy będzie szła droga wodna od Dunaju do granic Polski. Do budowy tego kanału mają Czesi przystąpić w roku przyszłym. Na spotkanie temu odcinkowi drogi wodnej będzie szedł kanał, który „Hydrotrest" rozpocznie budować jeszcze w tym roku. Pójdzie on do Koźla do granic Czechosłowacji. Gdy oba odcinki zostaną połączone, uzyska się bezpośrednie połączenie między Odrą a Dunajem. To znaczy między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

Przewidujemy, że w przyszłości Szczecin nie będzie mógł podołać zadaniu obsłużenia wszystkich transportów, nadchodzących drogą wodną i lądową. Aby więc odciążyć Szczecin i jednocześnie „zatrudnić" Gdańsk, postanowiono dokonać połączenia dwóch naszych największych rzek, Odry i Wisły. Da się to osiągnąć przez przekopanie kanału między wpadającą do Odry rzeką Wartą a jeziorem Gopło, od którego prowadzi sieć dróg wodnych poprzez wielkie zbiorniki wód pojezierza kujawskiego aż do Bydgoszczy i stamtąd do Wisły.

WALKA Z WODĄ

Wczesnym rankiem wyruszamy z Warszawy i tegoż dnia przed wieczorem stajemy w Koszewie. Widok, jaki roztacza się przed nami, przypomina wielką kopalnię odkrywkową węgla brunatnego. W czarnym, torfiastym terenie, którego pokłady w tym miejscu sięgają do głębokości 6 metrów, wykopano głęboki i szeroki na 20 m. jar. Na dnie czernią się sylwetki ludzkie. To robotnicy dokonywujący wykopu. Szuflami ładuje się na wózki — wywrotki błotnistą maź. Wózki z tym błotkiem wędrują w górę po pochyło ułożonych torach kolejki, wyciągane przy pomocy lin stalowych przytwierdzonych do dźwigów. Wykop ma być pogłębiony na całej szerokości i długości o dalsze trzy metry. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że mimo zakorkowania wszystkich dopływów wód z pobliskich zbiorników na teren budowy wdziera się woda ze źródeł podskórnych. Aby zapobiec zalaniu terenu, bez przerwy, w dzień i w nocy pracować muszą motopompy. Wobec braku energii elektrycznej (najbliższa miejscowość zelektryfikowana leży w odległości 30 km) napędu do pomp dostarczają zainstalowane na miejscu turbozespoły, poruszane przy pomocy lokomobil parowych.

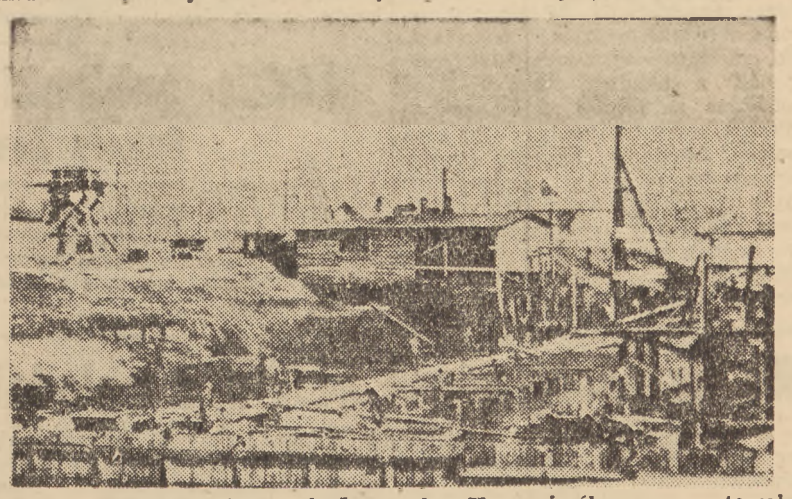

Ogólny widok na teren budowanej w Koszewie śluzy przepustowej, ostatniej przed jeziorem Gopło.

CZŁOWIEK ZWYCIĘŻA

Wystarczyłoby jednodniowej przerwy w pracy pomp, aby cały teren prac wypełnił się doszczętnie masami wód. Na ich wypompowanie maszyny musiałyby zużyć 10 dób pracy. Wyrzucaną w ciągu dnia z kotliny wodą wdzierającą się tam bez przerwy — mówiąc językiem nie technicznym, lecz zrozumiałym dla laika — można by napełnić 30 tys. normalnych wanien kąpielowych.

W migotliwym świetle latarń sylwetki ludzi bledną, przesłaniane kłębami dymu i pary tryskającej z instalacji przewodowych i licznych kotłów, których paleniska co dzień spalają 4 tony węgla. W takich warunkach pracować nie jest łatwo i wielkiego wysiłku wymaga się tu od zatrudnionych przy wykopie robotników. Na domiar złego zjawiają się po raz pierwszy tego roku roje komarów, które tną nielitościwie.

Wracamy do Slesina na nocleg. Towarzyszący nam kierownik robót wodno-budowlanych, inż. St. Iwanicki, który w dzień i w nocy czuwa nad całością, opowiada nam o warunkach, w jakich pracuje się przy budowie kanału. Z jakim uporem walczy człowiek o to, by osiągnąć zamierzony cel — o tym pisaliśmy wczoraj.

ROMAN KWIATKOWSKI

Nowe kliniki na kółkach

Szkocki Czerwony Krzyż w wyniku przeprowadzonej na terenie Szkocji zbiórki na pomoc lekarską Polsce zakupił ostatnio dla Polskiego Czerwonego Krzyża 10 kompletnie wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia klinik-gabinetów lekarskich na przyczepach samochodowych wraz z motorami oraz jedną, także całkowicie wyposażoną ruchomą klinikę dentystyczną.

Przybycie tego cennego daru do kraju spodziewane jest w pierwszej połowie maja.

Ponadto Szkocki Czerwony Krzyż zobowiązał się zaopatrywać Polski Czerwony Krzyż w medykamenty i instrumenty chirurgiczne.

Komunikat Agencji Żydowskiej dla Palestyny

W wykonaniu uchwały Agencji Żydowskiej dla Palestyny wzywa się wszystkich obywateli palestyńskich oraz wszystkie osoby, mające stałe miejsce zamieszkania w Palestynie, a przebywające czasowo w Polsce, do natychmiastowego zgłoszenia się w Biurach Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Warszawie, Marszałkowska 81—12 celem rejestracji.

Przy zgłoszeniu należy przedstawić paszport oraz 4 fotografie.

Paczki z Ameryki

są okradane w drodze

W ostatnich dniach marca rb. statek duński „Sonderjulland" przywiózł do Polski 1992 wory paczkowe z Ameryki.

Przy wyładowywaniu stwierdzono, że 64 wory (89 paczek) zostały okradzione na statku przed przybyciem do Polski.

W związku ze zdarzającymi się wypadkami okradania paczek dla Polski transportowanych na statkach obcych, Polski Zarząd Pocztowy zwrócił się do Zarządu Pocztowego Amerykańskiego z prośbą o wydanie zarządzenia, aby jak najwięcej paczek, przeznaczonych dla Polski, oddawano do przewozu statkom polskim, np. statkowi „Batory", na którym nie zdarzył się dotąd ani jeden wypadek okradania przesyłek.

Stypendia dla samouków

Tow Burs i Stypendiów stworzyło Fundusz Stypendialny im. Władysława Orkana, który przeznaczony jest na stypendia dla samouków. Akcja tego rodzaju stypendiów jest bez precedensu. Samoucy nie mieli dotychczas praw do korzystania ze stypendiów które przysługiwało tylko młodzieży uczącej się w szkołach. Ponieważ poza szkołami w środowisku chłopskim i robotniczym jest wiele uzdolnionych ludzi, którzy nie mogą uczęszczać do szkół, ale mimo to pracują nad swoim dokształceniem i nad rozwojem swych talentów, TBS postanowiło zaopiekować się tymi osobami i ułatwić im samokształcenie.

Samoucy mogą obecnie ubiegać się za pośrednictwem oddziałów terenowych TBS o stypendia, które wynoszą około 3 tys. zł miesięcznie.

Już w tej chwili z Funduszu Stypendialnego im Władysława Orkana korzysta 26 osób, z czego 13 z woj. łódzkiego.

Spółdzielnia CZYTELNIK Wydawnicza

OMNIBUS

BIBLIOTECZKA NIEPRÓŻNUJĄCEGO PRÓŻNOWANIA

NOWE TOMIKI:

Gumiński K. — Jak obliczono szybkość światła str. 29
Marchlewski J. — Dlaczego kukułka kuka str. 15
Gumiński K. — Tajemnica kolorowego widma str. 31
Rymar J. — Dlaczego krew jest czerwona str. 30
Biborski J. — Jak złowić śledzia str. 31
Urbańczyk St. — Jak zaczynano pisać po polsku str. 15

Cena każdego tomiku zł. 15. Do nabycia w kioskach i księgarniach Kr 1736-0

NA MIEŚCIE mówią...

że brak stołecznego Zakładu Utylizacyjnego daje się bardzo odczuwać (nosem!) zwłaszcza na rogu ul. Oleandrów i Marszałkowskiej. W narożnych ruinach na kupie śmieci leży zdechły pies. Komunikujemy o tym Milicji, sanitariatowi miejskiemu i ZOM-owi.

Na nowych fundamentach — nowe domy

Remontów prawie nie ma

Wiosenny sezon budowlany Warszawy charakteryzuje w bieżącym roku przerzucenie ciężkości prac na budowę domów nowych. Ilość obiektów nadających się jeszcze do generalnego remontu zmalała prawie do zera. Niezabezpieczone w okresie ostatnich trzech lat, wypalone budynki posiadają obecnie już tak nadwątlone mury czy nawet stropy, iż nie nadają się do odbudowy. Tylko szybka rozbiórka tych murów może uchronić je od zawalenia się. Przykładów takich, niewyzyskanych do remontu budowli jest na terenie Warszawy bardzo spora liczba. M. inn. zmarnowano okazję odbudowy dwu czteropiętrowych kamienic stojących przy rogu Poznańskiej i Wilczej (po obu stronach Poznańskiej). Obie te kamienice mają tylko stropy zawalone, ale już dziś nadwątlone mury grożą zawaleniem. Podobne domy wypalone znajdują się na ul. Hożej (koło wylotu Skorupki), na Kruczej, Wilczej, Złotej itp.

Remont kamienic dotyczy dziś prawie wyłącznie budowli zabytkowych i to budowli zabezpieczonych przez stołeczny Urząd Konserwatorski przed rokiem i przed dwoma laty. Największa ich ilość znajduje się obecnie na Krak. Przedmieściu. Mniejsza ilość — na Rynku Starego Miasta i na staromiejskich uliczkach. Przy większości tych budowli rozpoczęto już prace. W innych dzielnicach prowadzi się roboty budowlane po uprzednim oczyszczeniu placów z bezużytecznych już ruin. Potężny budynek mieszkalny powstaje na rogu Wspólnej i Poznańskiej. Jeszcze w bież. lecie zostanie oddany do użytku. Wykończony został dom przy ul. Wspólnej 57, buduje się kamienicę sąsiednią, oznaczoną numerem 59. Wszystkie te domy przeznaczone są na mieszkania. Z prac przy nowych budowlach (poza gmachami Min. Przemysłu i Handlu na Pl. Trzech Krzyży) wymienić trzeba końcowe prace przy bloku mieszkalnym Banku Polskiego (ul. Polna) przy ul. Kopernika 13, na rogu N. Światu i Chmielnej (dawny dom Malinowskiego), przy ul. Marszałkowskiej (gmachy PKO). Do niewielu obiektów remontowanych — niezabytkowych należą obecnie: gmach sądów wojskowych na pl. Zwycięstwa, „Dom Dziecka" na Nowym Mieście i siedziba Konserwatorium Warszawskiego (dawny pałac Sobańskich) w Al. Stalina. W przyszłym sezonie budowlanym nie będzie już prowadzony na terenie Warszawy ani jeden remont generalny poza zabytkową dzielnicą staromiejską.

(w)

Pac, Radziwiłł, Lubomirski

Zabytkowe pałace posłużą nowym celom

Dawne magnackie pałace od dwóch lat odbudowuje się w szybkim tempie w różnych punktach miasta. Wydaje się, że odbudowa zabytków, chociaż jest mniej atrakcyjna od stawiania nowych bloków — bije jednak ten drugi typ odbudowy o głowę. Łatwo jest bowiem uzyskać zezwolenie na remont, nie ma kłopotów z zatwierdzeniem planów i z planowaniem BOS. Te czynniki właśnie skłaniają różne urzędy do remontowania dla swych potrzeb dawnych magnackich rezydencji. W ostatnich dniach podjęto prace na terenie trzech takich obiektów.

Na Miodowej 180 robotników SPB doprowadza do stanu używalności pałac Paca. W lipcu do jednego ze skrzydeł wprowadzi się już Min. Zdrowia, które cały ten gmach, największy pałac w Warszawie (350 pokoi, nie licząc późniejszych przybudówek) objęło teraz w posiadanie. Mieszczący się w głębi podwórza centralny budynek pałacowy będzie w tym roku tylko prowizorycznie zabezpieczony, a odbudowę bocznych oficyn i frontowego budynku zakończy się jeszcze przed zimą. Budowa garaży na tyłach pałacu zakończy tegoroczne prace.

Drugi pałac siedziba Radziwiłłów na Bielańskiej, gdzie SPB remontuje biura dla Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Ponieważ pałac ten się mieści w rozwidleniu trasy W-Z odbudowa jego musi się skończyć w lecie 1949. Projekt prof. Zaborowskiego przewiduje odbudowę wg pierwotnego wyglądu z przystosowaniem wnętrz do nowoczesnych potrzeb biura. Nb. wnętrza nie zostały jeszcze opracowane i na razie tylko układa się stropy i zabezpiecza boczne mury.

O trzecim zabytkowym pałacu nie można właściwie powiedzieć, że się odbudowuje. Muzeum Archeologiczne przejęło ruiny pałacu Lubomirskich na Pl. Żel. Bramy, ale ponieważ nie ma dostatecznych funduszów, więc 50 robotników SPB usuwa tylko gruz, układa stropy i zabezpiecza środkową część frontowego gmachu, wspieranego od strony placu dziesięcioma stylowymi kolumnami. Przed wojną pałac ten przeszedł w prywatne ręce i na parterze jego mieściły się hale z materiałami włókienniczymi i porcelaną. To „małżeństwo" magnackiej rezydencji z handlem było uważane wówczas za wielki „mezalians" i niezbyt korzystnie wpłynęło na stan pałacu. Podczas remontu trzeba więc będzie usunąć wiele niepotrzebnych ścian i przywrócić budynkowi jego zabytkowy charakter. Kiedy się jednak pomyśli o pełnej odbudowie pięknego pałacu — dziś jeszcze nie wiadomo. (ms.)

Ładne sukienki szyją uczennice

Szkoły Zawodowej Nr 9

Na obszernym korytarzu gmachu szkolnego same kobiety, dwieście, a może trzysta, przeważnie młode. Za chwilę uczenice pokażą zgromadzonym kostiumy i suknie własnoręcznej roboty.

Idą w kolorach: zieleń soczysta, róż wenecki, ultramaryna, ugier jasny, w kolorach bezchmurnego nieba, pierwszej trawy, świeżej wiśni, młodego buraka itp.

— Jak się panom sukienki podobają? — zapytała nasza sąsiadka, bardzo sympatyczna pani.

— Za długie — oświadczyliśmy niepewnie.

— Gdzie tam! — uniosła się — one są za krótkie, czy panowie nie wiedzą, że teraz modne są długie spódniczki?

A jakże, wiemy, przecież czytamy „Wykroje i wzory", „Modę i życie praktyczne", a ostatnio poświęciliśmy wiele czasu ulubionej lekturze „Przyjaciółki", gdzie panienki...

— Nasze panienki uczą się krawieczczyzny, bieliźniarstwa i modniarstwa, oprócz tego wykonują ładne ozdóbki.

— Bardzo nam się podobają, zwłaszcza ta w zielonym kostiumiku...

— A czy panowie żonaci?

— Jesteśmy żonaci.

— Szkoda, że panowie z żonami nie przyjechali, bo widzę, że jakoś...

— Jakoś damy sobie radę i napiszemy, nie jesteśmy daltoniści, nie zamienimy czerwonej panienki na zieloną.

— A czy wiecie panowie, z czego się robi taką torebkę, jaką ma ta blondynka?

— Oczywiście, że wiemy — z powierzonego materiału.

— Tak jest. Aby zrobić torebkę, trzeba mieć trzy kapliny.

— Trzy kapliny — powtórzyliśmy jak echo.

— Robimy tu po 800 zł takie torebki, których cena na mieście wynosi 4 tys. zł.

— To bardzo tanio.

— W ogóle zamówienia sukienek, kostiumów, kapeluszy przyjmujemy po niskich cenach, a wykonanie, jak panowie widzicie — bez zarzutu.

— Nam się bardzo podoba.

— Szkoła przyjmuje zamówienia do 15 maja, bo później rozpoczną się egzaminy.

Radzimy paniom zainteresować się Szkołą Zawodową przy ul Dworskiej 1-3, bo nam podobały się pokazane stroje.

B. K.

We wrześniu mięso prosto z chłodni

W pierwszych dniach września br. przewiduje się ukończenie prac budowlanych i instalacyjnych nowej chłodni na terenie rzeźni trzody chlewnej przy ul. Sierakowskiego Nr 1 Zespół budynków nowej chłodni będzie obejmował: samą chłodnię, przedchłodnię, przewiewnię i halę hurtu.

Specjalne generatory będą wytwarzały sztuczny lód. Wydajność produkcji lodu przewidziana jest na 2 tony w ciągu 8 godz. pracy. Dotychczasowa chłodnia przy ul. Sierakowskiego Nr 2 zostanie przeznaczona na przechowywanie mięsa z bydła rogatego. W nowej chłodni będzie przechowywać się jedynie mięso wieprzowe.

Prace przy budowie nowej chłodni postępują szybko naprzód. Kredyty na budowę chłodni wynoszą w rb. 30 mil. zł.

Zgłaszać wypadki zachorowań

Resort Zdrowia w walce z chorobami wenerycznymi

W związku z powszechną akcją zwalczania chorób wenerycznych na terenie całego kraju warszawski Resort Zdrowia (Referat przeciwweneryczny) w I kwartale rb. rozpoczął w czterech punktach miasta leczenie nowoczesnymi metodami świeżych przypadków kiły. W II kwartale br. zostaną zorganizowane trzy dalsze punkty leczenia penicyliną (Dwa w Warszawie lewobrzeżnej, jeden na Pradze). Jednocześnie zostaną uruchomione trzy poradnie eugeniczno-przedślubne i zbadani zostaną pensjonariusze zakładów opiekuńczych. W trzecim kwartale br. przeprowadzone będą masowe badania w szkołach, fabrykach i mniejszych warsztatach pracy. W ciągu całego roku prowadzona będzie przez Resort (wspólnie ze Związkiem Przeciwwenerycznym) akcja propagandowa dla uświadomienia ludności o skutkach chorób wenerycznych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Zdrowia z 3 lutego br. wszystkie przypadki zachorowań na choroby weneryczne winny być zgłaszane przez lekarzy do Przychodni Społecznej Zapobiegawczo - Leczniczej (ul. Daszyńskiego 19). Przychodnia ta winna być również zawiadamia na przez lekarzy o wypadkach przerwania leczenia przez pacjentów.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 18.30 w „Romie" koncert na odbudowę warszawskiej katedry. Udział biorą Grażyna Bacewiczówna i Władysław Kędra. Akompaniuje prof. K. Wycewicz.

O godz. 19 w Centr. Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) wieczór kompozytorski Jerzego Sokorskiego.

Wycieczki

O godz. 18 wycieczka PTK pn. „Straty zbiorów muzealnych i bibliotecznych stolicy". Zbiórka na Rynku Starego Miasta.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotomontaży Mieczysława Bermana i drzeworytów Marii Gabryel - Rużyckiej.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.) Wystawa dzieł sztuki 57-u żyd. artystów - plastyków zamordowanych w czasie okupacji 1939 — 1945 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 13 „Hamlet" o godz.: 18 „Pan Insuckio przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 18): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier", Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz.: 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): ostatnie dni o godz. 19 „Duby smalone".

CYRK NR. 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Walka o szyny", pocz. 13, 15, 19, 21 Dla Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap" (Oświęcim) pocz. 13, 15,30 20.30. Zw. Zaw 18.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy" pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 23.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wśród ludzi" pocz.: 13, 15 17 i 19. 21 Zw. Zaw.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr. 12

Warszawa

odbudowuje się

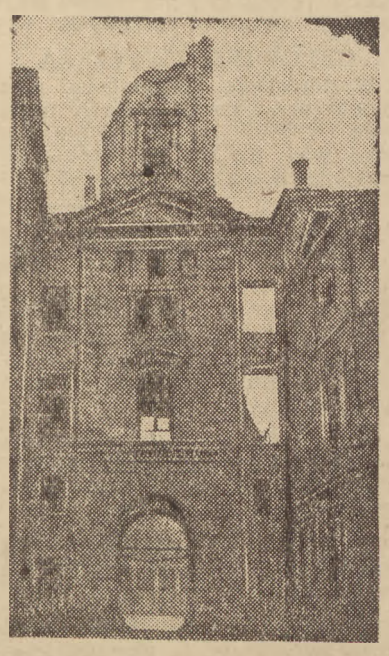

Dotychczas jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja w sprawie budowy czy odbudowy stołecznego ratusza. Mimo bowiem zorganizowanej zbiórki pieniężnej na budowę nowego ratusza przy ul. Marszałkowskiej budynek starego ratusza na Pl. Teatralnym, nadający się całkowicie do odbudowy, jest argumentem przemawiającym przeciw wznoszeniu nowego gmachu. Potrzeby Warszawy wymagają szybkiej odbudowy siedziby władz miejskich, a to da się dokonać tylko przy odbudowie. Budowa nowa trwałaby bowiem parę lat.

Decyzja w sprawie miejsca ratusza zapaść ma 12 maja roku b.

MEGAN

Dziennik zażalen

Smarujemy czynniki

Od p. Eugeniusza Gorczyńskiego, emerytowanego pracownika Polskich Kolei Państwowych, otrzymaliśmy pismo następującej treści:

We wrześniu 1946 r. odbył się walny zjazd delegatów Centralnej Sekcji Emerytów Kolejowych przy ZZK w Warszawie, na którym utworzono Spółdzielnię Emerytów Kolejowych pn. „SAMOPOMOC", mającą przejąć bufety kolejowe dzierżawione dotychczas przez osoby prywatne. Powstanie Spółdzielni przyczynić się miało do ulżenia doli spracowanych i potrzebujących pomocy emerytów.

Po odczytaniu projektu statutu, odesłano go do Związku Rewizyjnego celem zatwierdzenia.

Z tego wszystkiego odniosło się wrażenie, że uruchomienie Spółdzielni jest kwestią najwyżej trzech miesięcy.

Tymczasem od powyższego zjazdu upłynęło więcej niż półtora roku, a sprawa posunęła się bardzo nieznacznie, gdyż zaledwie osiem bufetów otrzymało wymówienie. Z tej liczby dwa bufety w Lublinie, a mianowicie: bufet pierwszej i bufet trzeciej klasy w kilka dni później na skutek pisma z Ministerstwa Komunikacji otrzymały cofnięcie wymówienia, a tym samym stanowią dla Spółdzielni „tabu".

Wskutek takich faktów wyłania się przypuszczenie, że żywot Spółdzielni będzie z góry skazany na mizerną wegetację, gdyż ważniejsze bufety będą pozostawać w rękach prywatnych, które bastionów swoich będą bronić różnymi sposobami.

W międzyczasie idzie zachęta do tworzenia Spółdzielni i jednocześnie, jak w danym wypadku, ogranicza się rozwój jej przez cały szereg utrudnień i b. ciężkich warunków umowy.

Kto z tej racji ponosi odpowiedzialność i komu należy przypisać winę za ten iście żółwi pośpiech oraz faworyzowanie jednych bufetów przed drugimi?

Zaznaczyć należy, że emeryci już popłacili składki członkowskie i czekają na Spółdzielnię od kilkunastu miesięcy.

„Kto z tej racji ponosi odpowiedzialność" — nie wiemy. Wiemy natomiast, że kto nie smaruje, ten nie jedzie. Tak mówi przynajmniej stare przysłowie komunikacyjne. Należy więc naszym zdaniem obsmarować te „czynniki", dzięki którym bufety pozostają w rękach prywatnych.

Od słów do czynu:

POEMAT MELANCHOLIJNY

Kto ma chody — ten ma rację
i wspomniane restauracje.

MEGAN

P. S. nr 1. Jeśli wspomniane „czynniki" uznają, że są jeszcze za mało obsmarowane, uprzejmie prosimy je o przeczytanie P. S. nr 2.

P. S. nr 2.

POEMAT PESYMISTYCZNY

Kto chce bufet za darmo
ten się stara na darmo.

M

Teatr Śląski w gościnie

3 przedstawienia w Teatrze Polskim

W dniach 26, 27 i 28 bm. o godz. 18-ej w Teatrze Polskim w Warszawie wystąpi zespół Państw. Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w sztuce Maksyma Gorkija „Jegor Bułyczow i inni" w reżyserii Wł. Krasnowieckiego.

Akcja sztuki Gorkija rozgrywa się przed wybuchem Rewolucji Październikowej.

Tanie płótna, kołdry [illegible]

w sklepach Federacji Warszawskich Powsz. Spółdzielni

Sklepy spółdzielcze otrzymają w najbliższych dniach 200 tys. m. materiałów bawełnianych z Łodzi i Wałbrzycha. M. in. przewiduje się transport płótna białego na prześcieradła, poszewki, nawleczki itp. w cenie 105 zł za m., jak również flaneli w cenie 130 zł za metr oraz kretony i koszulki.

Przybył już pierwszy transport kołder watowych w ilości 2 tys. szt. w cenie od 2 900 — 5.000 zł. Przewiduje się nadejście dalszych 3 tys. kołder.

Oprócz tego sklepy spółdzielcze otrzymały do sprzedaży 900 koców flanelowych oraz dywany różnych rozmiarów w cenie od 1500 zł do 60 tys. zł. Wymienić też należy 5 tys. m chodników różnych gatunków w cenie od 400 do 1800 zł za metr.

Wychowanie fizyczne i sport

GUKF DYSPONENTEM URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Pierwszym krokiem Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, zmierzającym do reorganizacji struktury sportu polskiego — było powołanie do życia Komisji Organizacyjnej Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych. Komisja ta przejmie wszystkie agendy Związku Polskich Związków Sportowych.

Druga, niezmiernie ważna uchwała Prezydium Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej dała Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej prawo dysponowania wszelkimi terenami, obiektami i urządzeniami kultury fizycznej i sportu. Uchwała ta, powzięta dnia 19 bm. upoważnia GUKF:

a) do regulowania zgodnie z faktycznymi potrzebami terenu wszystkich spraw, związanych z korzystaniem z terenów, obiektów i urządzeń kultury fizycznej i sportu bez względu na to — czyją są one własnością,

b) do ustalania i zatwierdzania celowości rozbudowy wszelkich nowych urządzeń w zakresie kultury fizycznej, wychowania fizycznego i sportu.

Uchwała ta ma niezwykle doniosłe znaczenie dla życia sportowego w Polsce. Praktyka bowiem wykazała, że dotychczasowa gospodarka obiektami i urządzeniami sportowymi pozostawiała wiele do życzenia.

UDZIAŁ KOBIET W BIEGU NARODOWYM

W tegorocznym Biegu Narodowym w zreorganizowanej jego formie wezmą liczny udział i kobiety, dla których rozegrane będą biegi na dwóch dystansach: na 500 m. dla dziewcząt do lat 18-tu i na 1000 m. dla kobiet powyżej lat 18-tu.

Biegi odbędą się wyłącznie w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie nie będzie nagradzana żadna kobieta. Zaleca się, ażeby drużyny kobiece, złożone z 5-ciu zawodniczek (z których co najmniej 3 muszą bieg ukończyć) przebiegały dystans możliwie razem, pod kierownictwem kapitanki drużyny i razem dobiegały do mety.

W imprezie tej nie chodzi o pokazanie formy biegowej jednostki, wyjątkowo do biegu uzdolnionej, o popisanie się swoim wyczynem, ale przede wszystkim o wykazanie się zdolnością przebiegnięcia dystansu przez szerszy ogół, gotowością do większego a bezinteresownego wysiłku na rzecz drużyny, narodu, państwa, a wreszcie o zadokumentowanie — że kobiety nasze rozumieją wartość ruchu na świeżym powietrzu i pragną podnieść swą sprawność fizyczną.

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z JUGOSŁAWII

Do Warszawy powróciła z Belgradu delegacja G.U.K.F., która brała udział w II Kongresie Komitetu Kultury Fizycznej Jugosławii. W skład delegacji Polski wchodzili zastępca dyrektora GU.K.F., ppłk. Szembeg i szef oddziału G.U.K.F., mgr. Nawrocki.

Przedstawiciele nasi zapoznali się na Kongresie z nową organizacją sportu i kultury fizycznej w Jugosławii oraz wymienili doświadczenia organizacyjne z przedstawicielami państw, biorących udział w igrzyskach bałkańskich.

ROZPOCZĘCIE ROZGRYWEK LIGI SZCZYPIORNIAKA

W niedzielę rozpoczną się na terenie całej Polski rozgrywki Ligi Szczypiorniaka.

W grupie I (północnej), zmierzą się: „Warta" z „Ostrovią" w Poznaniu, „Leopolia" z ŁKS-em w Opolu i warszawski AZS ze „Zjednoczeniem" (Bydgoszcz) w Warszawie, podczas gdy w grupie II (południowej) „Cracovia" walczyć będzie w Krakowie z AKS-em (Chorzów), „Pogoń" katowicka na własnym terenie z AZS-em (Kraków) i Kopalnia Chrobry z „Tęczą" w Groszowicach.

Przy okazji warto przypomnieć, że wśród 12-tu członków Ligi Szczypiorniaka 9 jest z nominacji, a mianowicie: AKS (Chorzów) jako mistrz Polski, „Pogoń" (Katowice) wicemistrz Polski, AZS (Warszawa) mistrz Warszawy), AZS (Kraków) mistrz Krakowa „Warta" (Poznań) mistrz Poznania, „Ostrovia" (Ostrów Wielkp.) mistrz Wielkopolski, ŁKS (Łódź) mistrz Łodzi, Kopalnia Chrobry (Groszowice) mistrz Śląska Opolskiego i ZZK „Leopolia" (Opole) wicemistrz Śląska Opolskiego.

Pozostałe trzy drużyny zakwalifikowały się do Ligi na podstawie zawodów eliminacyjnych do których dopuszczono „Cracovię" (Kraków) MKS „Legion" (Częstochowa) Kopalnia „Barbara" (Chorzów) SKS „Tęcza" (Katowice), AZS (Lublin) i „Zjednoczenie" (Bydgoszcz).

W eliminacjach „Cracovia" pokonała „Legion", „Tęcza" — Kopalnię „Barbara", a „Zjednoczenie" — AZS (Lublin).

W KILKU WIERSZACH

Reprezentacja POZPN — Pozn. Okr. ZRSS 3:0 (1:0) w meczu sparringowym rozegranym w Poznaniu. Bramki zdobyli: Anioła, Gendera i Białas.

Van Vliet pozostaje amatorką. Doskonała holenderska pływaczka Nell Van Vliet, która wg. doniesień prasy amerykańskiej miała przejść na zawodowstwo oświadczyła, że pozostaje nadal amatorką i będzie bronić barw Holandii na tegorocznej olimpiadzie w Londynie.

„Victoria" (Pilzno) pokonała team BBTS i „Walcownię". Czeska drużyna ligowa „Victoria" (Pilzno) zakończyła swoje tournee po Śląsku spotkaniem w Bielsku z teamem dwu czołowych klubów podokręgu Bielsko-Biała, BBTS (Bielsko) i „Walcowni" (Dziedzice). Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechów w stosunku 2:0 (1:0). Obydwie bramki strzelił Zmatlik.

Nowy podręcznik nauki pływania. Nakładem Nauczycielskiej Spółki Wydawniczej ukazała się książka absolwenta studium WF Uniwersytetu Jagiellońskiego St. Retingera pt. „Nauka pływania na wodach otwartych". Książka ta wypełnia do tychczasową lukę w dziedzinie wydawnictw sportowych, a że napisana jest z wielkim znawstwem tematu zasługuje na nazwę podręcznika dla wszystkich. Posiada ona liczne ilustracje, tabelę rekordów światowych i Polski, zasadniczy podział stylów pływania, elementarne wiadomości z zakresu ratownictwa, przepisy higieniczne, bezpieczeństwa itp.

Przetarg
na ROBOTY BUDOWLANE
Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

ogłasza na dzień 5. V. 1948 godz. 14 przetarg na roboty budowlane związane z wykończeniem budowy domu przy ul. Więchowskiej Nr. 33 w Łodzi.

Po kosztorysy przetargu i warunki przetargu należy się zgłosić w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego w Łodzi (adres jak wyżej) pokój Nr. 51. Kr. 1770-1

CENTRALA DOSTAW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
Katowice, ul. Armii Czerwonej (dawniej Zamkowa) 3
ogłasza na dzień 4 maja 1948 r. godz. 10-ta

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż około 6.000 ton zrzyn tartacznych (opał) z drewna iglastego z bieżącej produkcji tartaków centrali w partiach miesięcznych odbieranych w terminie do 31. XII. 1948 r. Obowiązujące podkładki ofertowe oraz wszelkie informacje otrzymać można bezpłatnie w Centrali (adres jak wyżej) pokój nr. 100 osobiście w godzinach urzędowych lub korespondencyjnie. Kr. 1773-1

WYTWÓRNIA APARATURY CHEMICZNEJ W WYRACH
ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę szopy magazynowej wym. 100×15 m.

Informacje, ślepe kosztorysy, warunki przetargu — za zwrotem kosztów własnych — otrzymać można w Dyrekcji Wytwórni.

Termin składania ofert upływa dnia 7 maja 1948 r. o godz. 11. Komisyjne otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 11.15 w Dyrekcji Wytwórni. Kr. 1768-1

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Zapałczanego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy paleniska przy kotle w Fabryce Zapałek w Błoniu.

Bliższych wyjaśnień udzieli Biuro Techniczne Dyrekcji P. M. Z. Warszawa-Mokotów, ul. Kielecka 16, pokój nr. 28.

Oferty w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie przebudowy paleniska przy kotle", należy składać do dnia 10 maja 1948 r. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 maja 1948 r. o godz. 10-tej.

Dyrekcja P. M. Z. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, zwiększenia, lub zmniejszenia ilości zamówienia jak również unieważnienia przetargu.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Kr. 1771-1

DYREKCJA WIELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH
ogłasza

PRZETARG

na wywóz wagonami 2500 m³ gruzu z terenu F-ki Wielkich Maszyn Elektrycznych.

Oferty w bezfirmowych przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wywóz wagonami 2500 m sześc. gruzu" oraz zawierające dowody wpłacenia wadium do B. G. K. (Oddział we Wrocławiu) w wysok. 1 proc. sumy oferowanej, należy złożyć do dnia 27. 4. 48 r. w Biurze Planowania Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych przy ul. Przemysłowej 12 we Wrocławiu (parter ,pokój nr. 2).

Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert nastąpi tego dnia o godz. 12-ej.

Bliższe informacje można otrzymać pod wyżej wskazanym adresem każdego dnia o godz. 8—10-tej.

Dyrekcja FWME zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu roboty, ewent. jej podział między kilku oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów. Kr. 1751-0

Przetarg nieograniczony

Centrala Produktów Naftowych Oddział w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku:

a) magazynu kolejowego z dwoma rampami,

b) garażu i warsztatów, dachy o konstrukcji żelbetowej,

na składzie przy Szosie Wschodniej w Białymstoku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Budynki przemysłowe" należy składać do kasy Oddziału na adres: Białystok, ul. Legionowa 2 do dnia 29 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału 29 kwietnia 1948 r. o godzinie 10-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium, wysokości 2% sumy ofertowej, oraz odpis rejestru handlowego.

Wydział Techniczny zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Podkładki ofertowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Referacie Technicznym Oddziału ul. Legionowa 2. Kr. 1759-0

Przetarg nieograniczony

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego Amada-Oleo-Union-Żuławy w Gdańsku ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty budowlane przy przebudowie budynku magazynu na biura.

Ślepe kosztorysy oraz wszelkie informacje otrzymać można w Zakładzie „Amada" w Gdańsku-Letniewie przy ul. Załogowej 10, pokój 18, do dnia 29 kwietnia rb., do godz. 15-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach wg. obowiązujących przepisów składać należy w Sekretariacie Dyrekcji Technicznej do dnia 5 maja 1948 r. do godz. 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1948 r. o godz. 11.15 w Dyrekcji Technicznej Portowych Zakładów, ul. Załogowa 10.

Do oferty dołączyć należy kwit wadialny w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej wpłaconych w Banku Rolnym, lub w postaci gwarancji bankowych lub innych walorów, zgodnie z zarządzeniem Min. Skarbu.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. Kr. 1764-1

RADIO

W dniu 24 (sobota)

7.00 Dz. poranny. 12.09 Dz. południowy. 12.25 Transkrypcje fort. 12.50 „Wiosenne pielęgnowanie zbóż na polu" pogadanka. 13.00 Aud. rozrywkowa. 1.00 „Uwertury i fantazje operowe" z płyt. 14.30 Program lok. 15.30 „Legenda o nadmorskiej sośnie" 16.00 Dz. popołudniowy. 16.25 „Wiosna w Łazienkach" pog. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Pieśni Polskie. 19.00 Melodie świata". 19.25 „Na swojską nutę" 20.00 Dz. wieczorny. 20.30 Reportaż z otwarcia Międz. Targów Poznańskich. 20.45 Dz. wieczorny. 20.30 Reportaż z otwarcia Międz. Targów Poznańskich. 20.45 „Jak zostałem pisarzem" 21.00 Koncert Krakowskiej Ork. 21.25 „Impresjoniści włoscy. 21.50 „Anna proletariuszka" fragment powieści Jana Olbrachta. 22.05 Muz. Taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muz. Taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

W dniu 25 bm. (niedziela)

9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Toruń w przekroju" aud. regionalna. 12.04 Poranek symf. 13.30 Trybuna ludów aud. literacka. 13.40 „Niedziela na wsi" 14.25 „Ile mamy lat" zagadka radiowa. 14.40 „Miłostki ułańskie" Wodewil romantyczny. 15.40 Muz. z płyt 15.55 Koncert muz. polskiej. 16.00 Wiosenna wędrówka krasnala i Kałabały" aud. dla dz. 17.00 Zagadnienie matek samotnych" pog. 17.05 Podwieczore kprzy mikrofonie. 18.20 Wieczór autorski Leopolda Staffa. 19.20 „Wielkanoc i wiosna" aud. 19.40 Program lok. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 Muz. 21.30 „Na muz fali". 22.00 Muz. taneczna. 22.15 Wiad. sportowe. 23.00 Ostat. wiad. 23.30 Muz. tan. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.

9.02 Muz. popularna z płyt. 10.00 „Dziewczęta z Nowolipek" 10.15 V aud. z cyklu „Poematy Symf" 11.30 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. 12.04 „Cudaczek Wyśmiewaczek znalazł się „aud. dla dz. 12.20 Koncert muz. 13.20 „Kultura i Sztuka" felieton 13.30

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Nowy Świat 41 Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62 Puławska 49
Praga Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno – Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

Centrala Tekstylna

NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH 1948 r

PROWADZI

sprzedaż towarów włókienniczych w 3 działach:

I. Pawilon Eksportowy.
Sprzedaż na eksport przez Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej
CE TE BE

II. Pawilon Branżowych Sklepów Wzorcowych.
Normalna sprzedaż detaliczna wysokogatunkowych towarów dla wszystkich odwiedzających Targi.

III. Pawilon Wyprzedaży Targowej.
Hurtowa wyprzedaż targowa towarów wełnianych i konfekcji oraz artykułów dziewiarskich dla kupców detalicznych całej Polski.

Kr 1762-1

Kiosk informacyjny Centrali Tekstylnej na Międzynarodowych Targach Poznańskich udziela szczegółowych informacji wszystkim zainteresowanym

Pawilon Centrali Tekstylnej na Targach w Poznaniu

CENTRALA HANDLOWA PRZEM. METALOWEGO
WARSZAWA, PRZEMYSŁOWA 26

zatrudni natychmiast:

NA STANOWISKA
NACZELNIKA Wyd. Penetracji Rynku — Handlu Zagranicznego.
2 REFERENTÓW ze znajomością branży metalowej do Wydz. Zagranicznego.
INSPEKTORÓW ze znajomością branży metalowej.
NACZELNIKA Wydz. Płacy i Pracy.
NACZELNIKA Wydz. Organizacji.
PRAWNIKA (magistra prawa) nawet bez praktyki, w biurze prawnym.
TECHNIKA budowlanego z praktyką biurową.
Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Wydz. Personalnego w Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, Warszawa, ul. Przemysłowa 26, w godz. 10 — 12. K 6053-0

Poszukujemy INŻYNIERÓW
Z PRAKTYKĄ NA STANOWISKA SAMODZIELNYCH KONSTRUKTORÓW, DO BIURA PLANOWAŃ I FABRYKACJI oraz ASYSTENTÓW WARSZTATOWYCH
Zgłoszenia osobiste wzgl. pisemne wraz z życiorysem kierować:
Zjednocz. Przem. i Taboru Sprzętu Kolejowego H. Cegielski Sp. Akc.
pod Tymczasowym Zarządem Państwowym Wydział Personalny
POZNAŃ, ul Daszyńskiego Nr 18 Kr 1769-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
Inż. W. CISZEWSKI
ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI — WROCŁAW, ul. KARWIŃSKA 1

Fabryka aparatów elektrycznych poleca ze składów i na zamówienia:
1) Mufy kablowe wszelkich typów
2) Głowice kablowe
3) Skrzynki do przyłączeń domowych itp.
4) Rozdzielnie itp.

Kr 1519-0

Dąbrowskie Zakłady Hutnicze
Przedsiębiorstwo Państwowe w Będzinie, ul. 22 Lipca 23

zakupi natychmiast

1 szt. aparat do wywołania odbitek na amoniak. Oferty należy nadsyłać pod adresem: Dąbrowskie Zakłady Hutnicze Dział Handlowy, ul. 22 Lipca 23. Termin składania ofert upływa z dn. 10 maja 198 r. Kr. 1775-1

Dąbrowskie Zakłady Hutnicze
Przedsiębiorstwo Państwowe w Będzinie, ul. 22 Lipca 23

zakupi natychmiast:

5 szt. maszyn do liczenia 2 działaniowe z taśmą rejestracyjną, 5 szt. maszyn do liczenia 4-ro działaniowych (arytmometry), 2 szt. maszyny do liczenia 4-ro działaniowe ,elektryczne (polautomaty, 3 szt. maszyny do pisania z długim wałkiem, 1 szt. maszyna do pisania z średnim wałkiem. Oferty należy nadsyłać pod adresem· Dąbrowskie Zakłady Hutnicze Dział Handlowy, Będzin, ul. 22 Lipca 23. Termin składania ofert upływa z dniem 15 maja 1948 r. Kr. 1772-1

RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Warszawa. ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16 tel. 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot. Pl Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1. tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62 31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm.. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

PRENUMERATA
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170 Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie ul Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie Marszałkowska 3-5 Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul Puławska 49, księgarnia [illegible] ul [illegible] 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 2
B-50493

Zdrojowisko - Inowrocław
wskazania: Schorzenia kości i stawów, reumatyzm, artretyzm choroby kobiece, serca, nerwowe, ischias, kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe,
Inhalatorium-Wodolecznictwo
Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska Kr 1760-0

Przedsiębiorstwo Państwowe FILM POLSKI
Centralny Zarząd Kin i Eksploatacji Filmów
POSZUKUJE:
INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW - słabo i silnoprądowców
REFERENTÓW PLANOWANIA
wykwalifikowanych KINOMECHANIKÓW
WARUNKI DO OMÓWIENIA: Zgłaszać się wraz z ofertą i życiorysem do Biura Pracy C. Z. K i E. F. Warszawa, ul. Puławska 61 w godz. urzędowych 26 6-1

Na podstawie Ustawy o Ulgach Inwestycyjnych z dn. 2 czerwca 1947 r firma „INCO", Warszawa, Chmielna 19, nabywa w drodze cesji posiadane przez osoby prywatne
NALEŻNOŚCI w FUNTACH ANGIELSKICH
i w innych dewizach po korzystnym dla właścicieli kursie
Zgłoszenia w godz 9 — 16 Kr 1743-0

Centrala Bostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego
zakupi natychmiast
1 dynamo prądu stałego 200 Amp. 125 V. 1 wentylator z silnikiem elektr. na nap. 500 V mocy h — 0,25 kW. 2 łożyska rolkowe 22317 k + ah 2317. 4 łożyska rolkowe 22328 + h 2328. Taśmy parciane 15—20 m. Liczniki elektryczne na prąd zmienny — różne szt. 16. Piły elektryczne, suwmiarki do drzewa 150 mm szt. 30, obrotomierz do 3000 obr. Oferty kierować CDDPW Katowice, ul. Armii Czerwonej 8, Wydział Gosp. i Zaopatrzenia.

Sygn. akt C. 2/48

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział Cywilny (ul. Skorupska Nr. 5/3) podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § I k. p. c. adwokat Jerzy Plejewski, zamieszkały w Białymstoku, ul. Piękna 9 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Eugenii Rejent w sprawie powództwa Jana Rejenta przeciwko Eugenii o rozwód i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 31 marca 1948 r.
Kr. 1776-1

Sygn. akt C. 7/48

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział Cywilny (ul. Skorupska Nr. 5/3) podaje do wiadomości że na podstawie art. 157 § I k. p. c. adwokat Adam Koszałkowski zamieszkały w Białymstoku, ul. Mawiecka 7 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Marii Anikiej w sprawie z powództwa Wiktora Anikieja przeciwko Marii Anikiej o rozwód i wzywa nieznanej z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 13 kwietnia 1948 r.

Sygn. akt C. 72/48

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział Cywilny (ul. Skorupska Nr. 5/3) podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § I k. p. c. adwokat Witold Dorożyński, zamieszkały w Białymstoku, ul. Czackiego 7 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Marii Klebaniuk w sprawie z powództwa Mikołaja Klebaniuka przeciwko Marii Klebaniuk o rozwód i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 9 kwietnia 1948 r.
Kr. 1777-1

BOCZNICA KOLEJOWA
przy stacji Warszawa-Wschodnia
z ogrodzonymi placami
do wydzierżawienia
Wiadomość:
Al. Sikorskiego 56 I piętro front
Kr 1763-1 **SKŁAD MEBLI**

Książka dla młodzieży
MARII KANN
»PILOT GOTÓW«
Cena zł. 190.-

Czytajcie „PROBLEMY"

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne. Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. — Wystawiam na Targach Poznańskich w Pawilonie Rzemieślniczym. Złoty i srebrny medal. Kr. 1321-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Poważne przedsiębiorstwo w Warszawie poszukuje optyków ze znajomością handlu. Oferty kierować do skrzynki pocztowej Nr. 257. Kr. 1766-0